



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdały już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>



ZRZÓDŁA
DO
DZIEJÓW POLSKICH,

wydawane

PRZEZ

Michała Grabowskiego

i

Alexandra Przewdzieckiego.

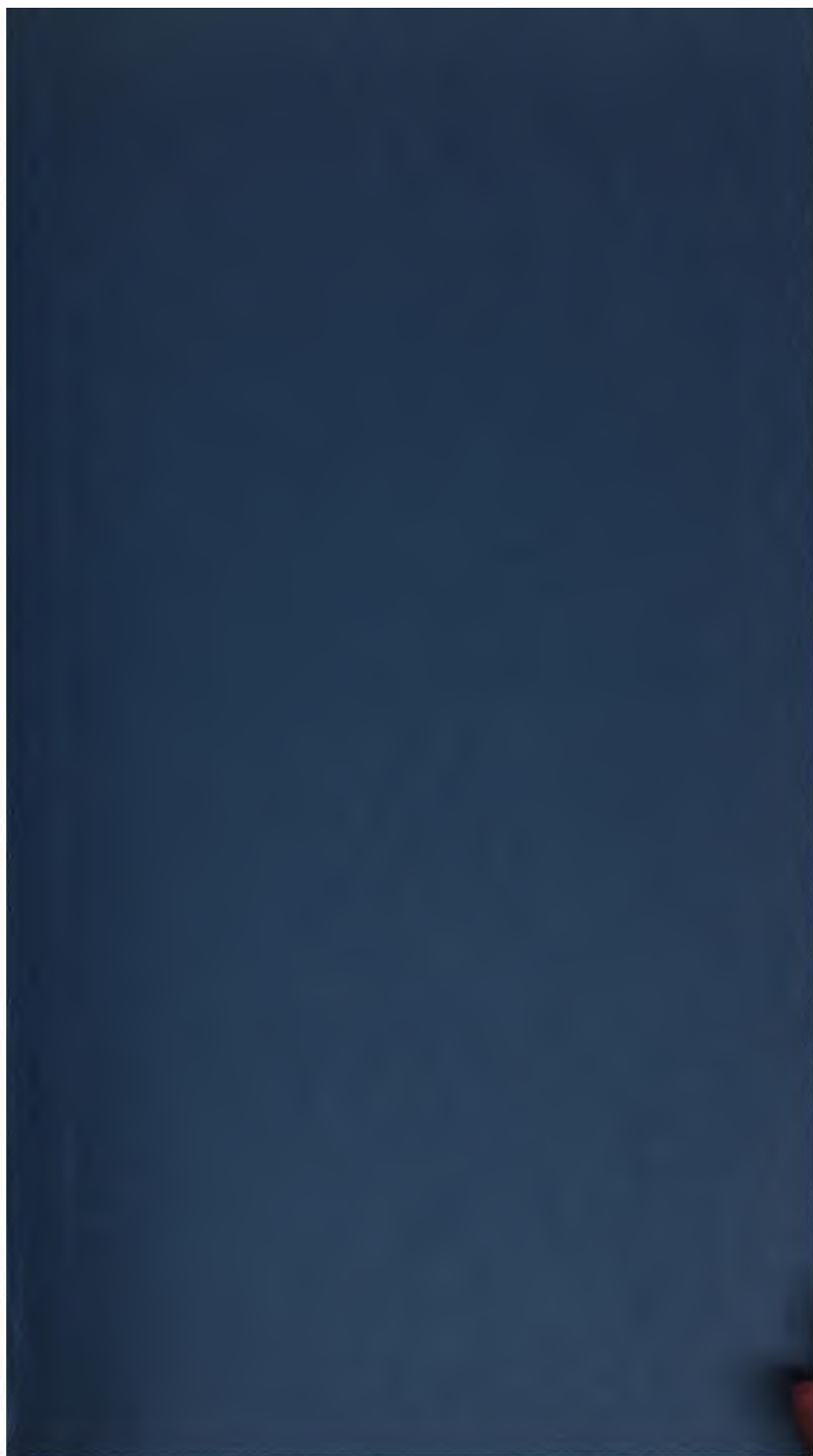
TOM I.

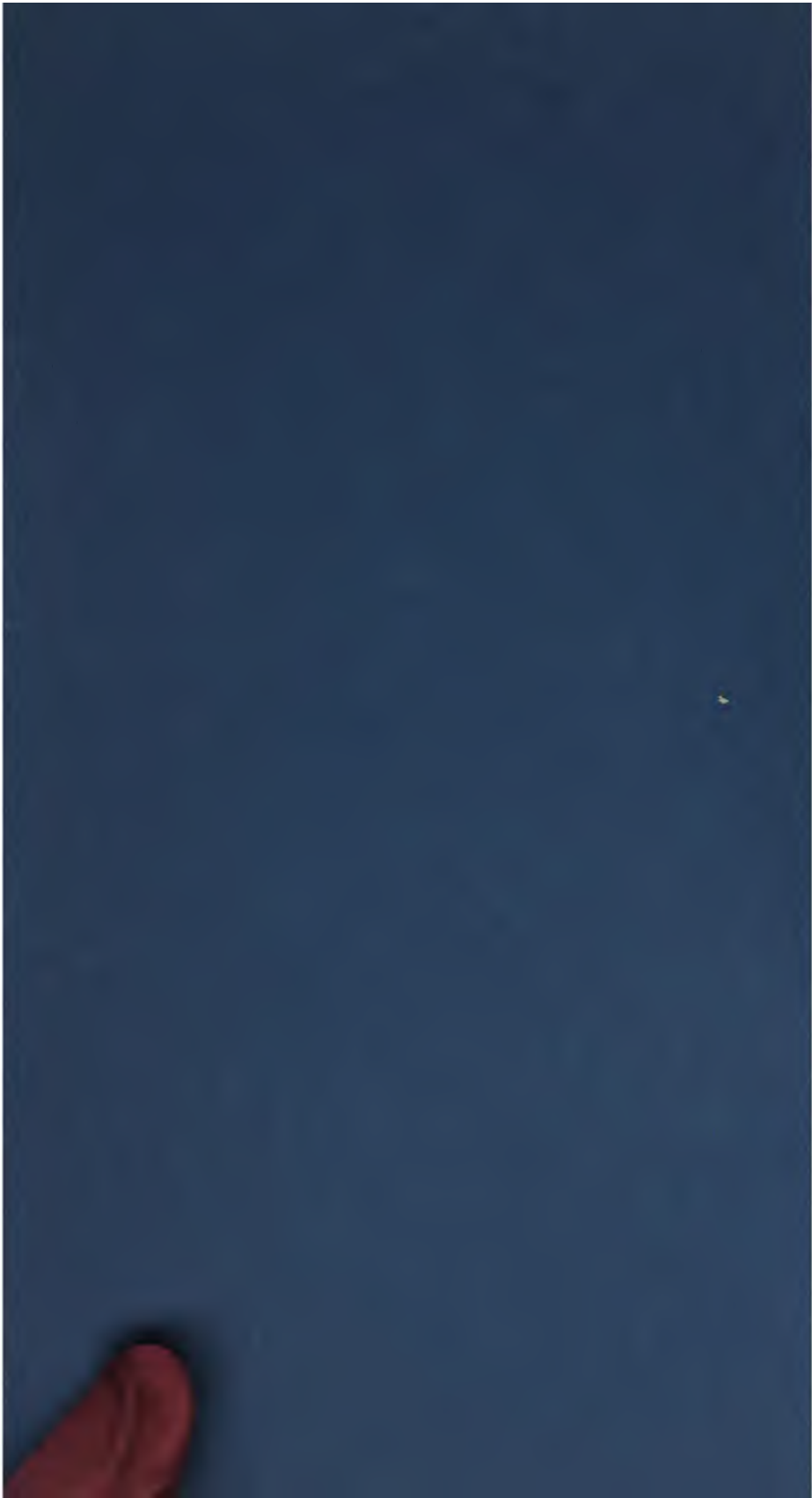
W i l n o.

Nakład i druk Józefa Zawadzkiego.

1843.



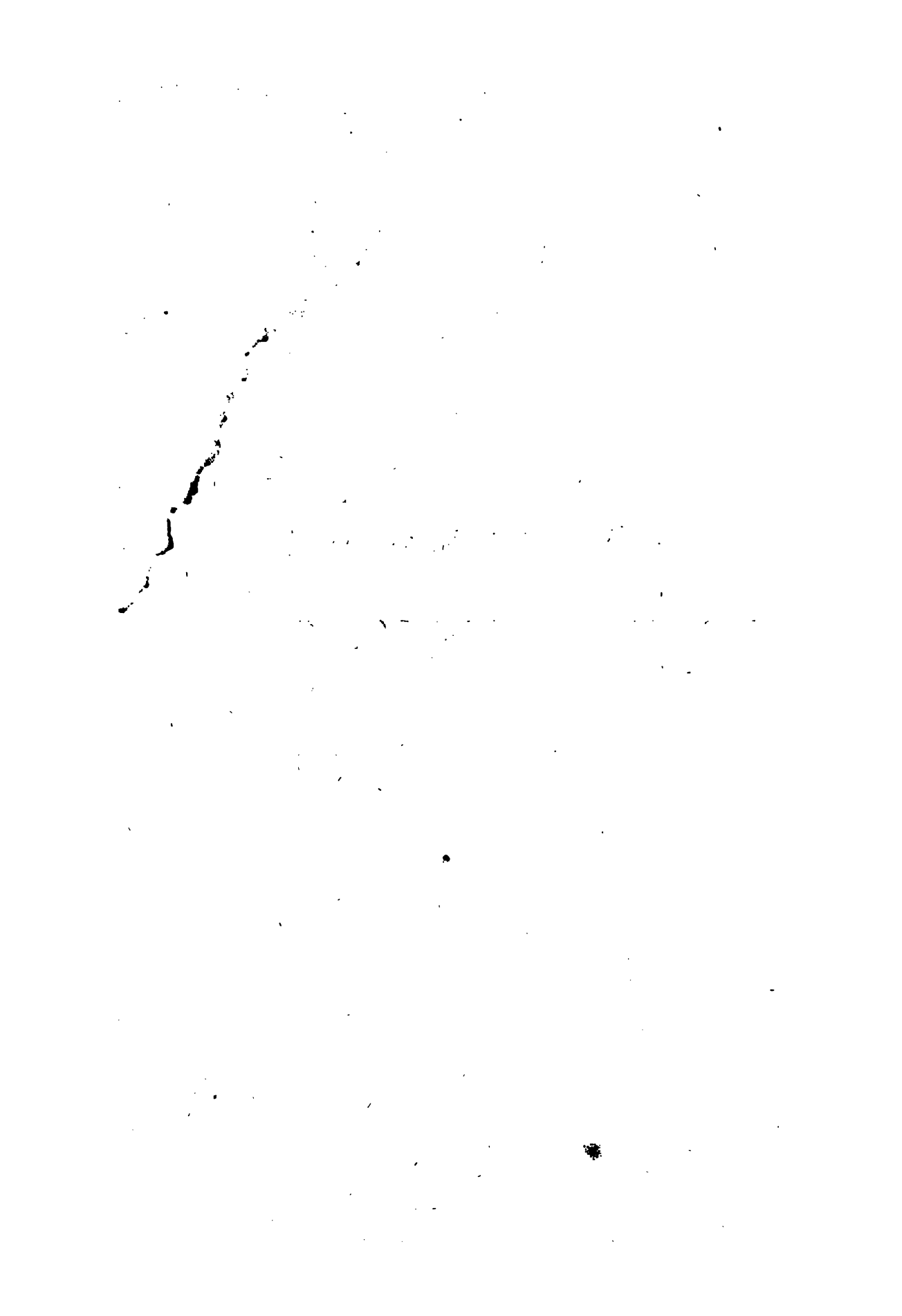






ZRZÓDŁA

DO DZIEJÓW POLSKICH.



ZRZÓDŁA
DO
DZIEJÓW POLSKICH,

WYDAWANE

PRZEZ

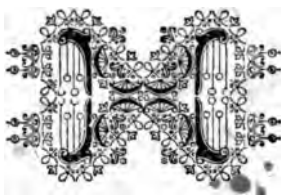
Michała Grabowskiego

i

Alexandra Przędzieckiego.



TOM PIERWSZY.



Wydanie Adama Zawadzkiego.

WILNO.

NAKLADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1845.

DK 402

97

v.1

Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu egzemplarzy prawem przepisanych w Komitecie Cenzury. Wilno, 1842 r., 6 Listopada.

Cenzor JAN WASZKIEWICZ.



PRZEDMOWA.



PRAGNĄC ocalić od zatury po różnych miejscach rozproszone źródła historyczne, którym chwilowe grozi niebezpieczeństwo, umyśliliśmy ogłosić je drukiem, nadając temu zbiorowi kształt systematyczny, a tém samém czyniąc go dostępniejszym do użycia. — Właśnie w téj chwili czuć się daje najwięcej potrzeba pewnego systematycznego porządku, gdy ogrom ogłoszonych po różnych zbiorach i pismach perijodycznych źródeł tworzy chaos, po którym z największą stratą czasu dziejopisóm błędzić przyjdzie. — Zdało się nam najstosowniej rozgatunkować materiały nasze na pięć oddziałów —

1. PAMIĘTNIKI.
2. AKTA.
3. LISTY.
4. DYPLOMATA.
5. MIESZANINY.

W oddział 1^y *Pamiętników*, wejdą wszelkie już wypracowane (przez społecznych) opowiadania, ty-

czące się historii powszechnój lub obyczajowej narodu. Pamiętniki o danym szczególnie dziejowym, opisy, wypadku mniejszej lub większej wagi, mniejszej lub większej rozciągłości, uważamy za utwory prawdziwie historyczne, którym spólczesność, osobisty udział autorów w sprawie, nawet stronność i namiętność, nowój jeszcze dodają wartości. Ta część *Zrzódel* będzie naturalnie najbardziej zajmująca i najpopularniejsza, jednakże na niój tylko przestać nie podobna; a zatém:

W oddziale 2^{im} *Aktów*, zawierać się będą wszelkie pomniki urzędowe i dyplomatyczne w jakiegokolwiek bądź formie wydane, korespondencje urzędowe lub dyplomatyczne, instrukcje, uniwersały, testamenta osób historycznych i t. p.

W oddziale 3^{cim} *Listów*, znajdą miejsce prywatne osób historycznych listy, pod względem historycznym lub obyczajowym ważne. Zdarzyło nam się słyszeć rozprawę o większej ważności pamiętników, czyli listów? Spór ważny, bo oboje mają swoją osobną wartość. Pamiętniki są, jak rzekliśmy, już co do formy historją; listy nawet osób dziejowych, są tylko materialem do historyi; pamiętniki są opisem rzeczy, listy śladem rzeczy, nieraz częścią rzeczy, a nawet rzeczą samą. Stopień wiadomości jednych a drugich krytyka odkryje; ale ostatnie, jako służące za środek do dopięcia pewnego celu w sprawie, nie zaś do jój opisania, są, przynajmniej swego wyłącznego szczegółu, dowodem autentyczniejszym. Dla tego warte

są ogłoszenia nietylko takie listy, które wykrywają fakt historyczny skądinąd nieznanomy, ale i te, które wiadomego niejako *aktualności* dowodzą.

W oddziale 4^{ty} *Dyplomatów*, drukować będziemy wszystkie bez braku do wieku XV. Z XV i XVI łacińskie ważniejsze tylko lub miejscowe, polskie i ruskie wszystkie, jako zabytki językowe. Z XVII i XVIII same najważniejsze tylko pod względem historycznym lub obyczajowym.

W oddział 5^{ty} *Mieszanin historycznych, literackich i obyczajowych*, wejdzie wszystko, co pod żaden z powyższych oddziałów nie podpada.

W każdym z tych oddziałów, materiały następować będą jedne po drugich w porządku chronologicznym; zbiór pięciu oddziałów stanowić będzie osobną całość czyli *tom*, a liczba tomów zależeć będzie od ilości materiałów.

M. Gr. i Al. P.





Oddział Pierwszy.

PAMIĘTNIKI.

*Czcigodny i uczony P. Mikołaj Malinowski raczył Di-
jariusz ten, składający oddział I^{wszy} ZRZÓDEŁ, skonfronto-
wać z własnym exemplarzem w rękopismie będącym, jako też
z umieszczonym w Zbiorze Pamiętników o Dawnej Polsce,
poprawił go należycie i opatrzył kilku uczonemi i nader waż-
nemi notami.*

Uwaga wyd. Ad. Zaw.

R. 1649.

**DIJARJUSZ DROGI DO WOYSKA ZAPO-
ROSKIEGO**

Jego Mości Pana Wojewody Braclawskiego, (1) Pana Podkomorzego Lwowskiego, (2) Chorążego Nowogrodzkiego, (3) Podczaszego Braclawskiego, (4) i Pana Smiarowskiego, (5) Sekretarzow, Kommissarzow i Kollegow, napisany przez Pana Podkomorzego Lwowskiego R. 1649.



Dnia 1go stycznia. Wyjechałem z Warszawy sześć niedziel po elekcyi dla tak nierychłej odprawy z skarbu.

D. 4go Potkałem się w drodze z jmcia xdzem Biskupem Łuckim (6).

D. 6go W Brześciu Litewskim u xcia jmcia hetmana Litt. polnego (7) byłem dla dwuchset koni konwoju według woli JKMcia. Xzc jmc wymówił się z tej uczynności, kilkanaście Tatarow litewskich jmcia panu wojewodzie braclawskiemu dawszy.

D. 7go Ruszyliśmy się dalej z assistencyą naszą 100 tylko draganow z panem Brzyszewskim kapitanem, kosztem jmcia xdza biskupa poznańskiego zaciagnionych.

D. 9go W Kobryniu zastałem pana wojewodę braclawskiego, i oddałem 10000 zł. ze skarbu.

D. 10go Jmc pan Brzozowski kasztelan kijowski przybył do nas w Ratnie (8).

* D. 14go Jmc pan Kisiel chorąży nowogr. zjechał się z nami, kollega nasz.

D. 15go W Huszczy (9) nad Horynią rzeką u jmcia pana wojewody braclawskiego byliśmy.

D. 20. w Korcu u xcia jmcia Koreckiego.

D. 21. W Żwiablu gdzieśmy Słucz rzekę przebyli, i wjachali na granicę województwa kijowskiego. Doniec pułkownik, i Tysa sotnik zajachali nam we 400 koni kozaków, i prowadzili za Żwiahel. Zamek kosztowny i kościół spustoszony.

D. 27. W Berezdowie (10) dogonił nas pan Zieliński podczasy braclawski, któremu oddałem ze skarbu 3000 zł. Tegoż dnia w Nowosiółkach (11), gdzieśmy cały tydzień czekali responsu od Chmielnickiego z Czehryna, gdzie znowu xze Czetwertynski z listami posłany.

D. 1. lutego. Tamże w Nowosiółkach u jmcu pana wojewody różne kontempta od chłopstwa, żywność trudna i droga; nie tylko ziarna, ale i słomy dla koni nie było.

D. 2. Bunt y poddanych na samego pana i panią dziedzicznych.

D. 3. W Białogrodku (12) takiz wezas i niedostatek. Do Kijowa trzy mile po wszystko posyłałiśmy. Tuż z Kijowa Metropolita i Archimandryta (13) zjeżdżali na tajemną rozmowę (14) do pana wojewody.

D. 6. Do Kijowa nas puścić niechcą, ani gospod pozwalają. P. Gniazdowski sługa jmcu Pana wojewody i Brzyszewski kapitan znieważeni.

D. 8. Jmć pan wojewoda zjeżdżał pod Kijow dla rozmowy z xdzem metropolitą i archimandrytą.

D. 11. Xze Czetwertynski (15) młody powrócił z Czehryna, który zapraszał do Kijowa.

D. 12. Z Gwozdowej jmć pan chorąży nowogr. z panem Smiarowskim wyprawieni do Chmielnickiego z perswazją, żeby do Kijowa na komissją zjechał.

D. 14. Ruszyliśmy się do Leśnik (16) ku Kijowu w niedzielę zapustną rano; jadąc przez Chudasówkę (17) miasteczko xiążęcia Koreckiego; zastąpili p. wojewodzie (z którym na jednych saniach siedziałem) kozacy tameczni z chłopstwem, i niepuszczając dalej, trzymając za wodze konia pod kozakiem, który znak niosł za wojewodą, ażeśmy i tego kozaka i samych siebie talarami okupić musieli, w małej kupie będąc, bez dragańskiej i kozackich chorągwi, i czeladzi naostatek.

D. 16. W Chwastowie (18) kozacy z czernią (19) nasiękli, nałupili szlachty niemało obojej płci (20).

D. 18. W Trypolu (21) gdzieśmy Dniepr przebyli, w Woronkowie (22) nocleg.

D. 19. Z Woronkowa sześć mil, stanęliśmy w Pereja-

sławię ciężkim mrozem. Chmielnicki hetman wyjechał przeciwko nam na pół ćwierci mili w pole, w kilkudziesiąt koni z pułkownikami, assawułami, sotnikami, z muzyką wojenną, pod znakiem, bunczukiem i czerwoną chorągwią. Po przywitaniu i przemowie kozackiej, wsiadł na sanie do nas, po lewej ręce p. wojewody. Wjeżdżając w miasto, ze dwudziestu dział uderzyć kazał, i do swego dworu na obiad zaprosił, gdzie już przymówki uszczypliwe zaczęły się od niego, i kilku pułkowników przeciwko xciu Wiszniowieckiemu, p. Chorążemu koronnemu, (23) Czaplickiemu (24), i lachom wszystkim.

D. 20. Rada (25) komissarska. Jeśli mu natychmiast (26) przed traktatami oddać buławę i chorągiew od króla jmci. Stała konkluzja zgodna, żeby oddać, i ująć go tą ludzkością i łaską j. k. mci. Naznaczone miejsce temu aktowi w ulicy szerokiej, przed dworem Chmielnickiego gdzie też blisko niego stali posłowie moskiewski (27) i węgierski. Nieśli przed nami: buławę pan Krętowski łowczy, a chorągiew Pan Kielczyński stolnik kijowski; a przed nimi trąby i bębny hetmańskie odzywały się. Czekał w kole Chmielnicki w altembassowym sobolim czerwonym kopieniaku pod buńczukiem z pułkownikami i inszą starszyzną. Skoro jmc pan wojewoda począł offiarować łaskę króla hetmanowi i wojsku zaporoskiemu, zwołał podle hetmana stojąc Działak (28) pułkownik: *Korol jak korol, ale wy korolewiata i kniażata, broicie mnoho, i nabroiliscie, i ty Kisielu, kość z kości naszych odszczepiles się, przestajesz z Lachy.* Począł go hamować hetman, ale on wytrzasając buławę chciał mówić więcej, pijany gorzałką choć rano; niewsparty jednak od drugich pułkowników poszedł z koła. Zatem pan wojewoda oddał Chmielnickiemu list i kredens kommissarski, które czytane były zaraz. Oddał sam potem buławę turkusową, a p. chorąży nowogr. rodzony j. mci p. wojewody chorągiew czerwoną z Orłem białym, i napisem: *Joannes Casimirus Rex.* Oboje to z jaką taką chęcią przyjąwszy, po kozacku podziękował, a potem nas do gospody swej prosił. Przed obiadem uczynił do niego mowę jmc pan wojewoda, gładkiemi i wybornemi słowy, pokazując mu jako wielkie upominki bierze dziś od króla jmci, czego affektował. Naprzód przebaczenie przeszłych spraw i postępów jego, potem wolności starodawnej religji greckiej, aukcją rejestrowego wojska, restytucją dawnych praw i swobód zaporoskich, na-

ostatek rząd (29) nad wojskiem; słuszną żeby się on też wdzięcznym być pokazał tak wielkiej łaski j. k. mci jako wierny poddany i sługa j. k. mci, dalszemu zamieszaniu i krwie rozlaniu zabiegał, chłopstwa prostego pod protekcją nieprzyjmował, posłuszeństwo panom ich przykazał, a do traktatów z panami kommissarzami przystąpił. Na tę j. mci pana wojewody mowę taki dał respons: „Za tak wielką łaskę którą mi j. k. m. przez w. m. pana pokazał, że i władzę nad wojskiem przysłał, i przeszłe moje przestępstwo przebacza, unizenie dziękuję; co się tknie komissji ta się teraz zacząć i odprawiać niemoże. Wojska w kupie niemasz, pułkownicy, starszyna daleko, bez nich niemożę i nieśmiem nic czynić, idzie o zdrowie moje; do tego że z Czaplickiego i Wiszniowieckiego sprawiedliwości niemam, trzeba żeby mi koniecznie ów był wydany, a ten skarany: bo z tych przyczyna krwi rozlania, i wszystkiego zamieszania. Winienec i pan krakowski (30), że na mnie następował, że mnie gonił kiedyś w lochy Dnieprowe zdrowie uniosł, ale już ten ma za swe, znalazł czego szukał. Winien i chorąży (31) bo mi ojczyznę wziął, bo Ukrainę Laszczowczykom (32) rozdawał, którzy mołojce rzeczypospolitej w chłopcy obracali, łupili, brody targali, w pługi zaprzęgali, ale nie tak wiele winien, jako oni pierwsi dwaj. Nie będzie nic ze wszystkiego, jeśli z nich jednego nieskarzą, drugiego mi tu nieprzyszlą, inaczej albo mnie z wojskiem zaporoskiem przepaść, albo ziemi lackiej, wsim senatorom, dukom, krolikom, i szlachcie zginać. Albo i to mała z Lachów przyczyna, że się krew chrześcijańska leje, litewskie wojska Mozyr i Turow wysiekły; Janusz Radziwiłł kazał jednego na pal wbić, posłałem tam kilka pułkow, a do Radziwiłła napisałem, jeśli to jednemu z chrześcijan uczynił, tedy ja też czteremset więźniom lackim, których tak wiele mam, uczynię, i oddam za swoje. To taki antypast (33) dał nam przed plugawym obiadem swoim, uderzywszy w serca nasze odkrytym jadem i furją swoją. Odzywali się i drudzy przy dwóch stołach, jako gadziny jakie z błota i jeden z nich Fiedor Wieszniak (34), stary pułkownik czerkaski, porwał się do buławy na xdza Łętowskiego karmelite, który do nich na miejscu xdza Mokrskiego nieboszczyka, z listami krola j. mci jeździł, że tylko rzekł: „mogą się te nowiny z Litwy o Mozyrze i Turowie odmienić”, a on do buławy tych słów zażywszy: „*molczy pope, ne twoje dielo loż mi zadawać*”

uderzyłby był pewnie, kiedyby bliżej był siedział. Mówił jednak: i wasi xięża i nasi popi wszyscy tacy synowie, *chody jeno pope na dwor, nauczu ja tebe pułkownikow zaporoskich szanowaty*, i z tym jadę wyszedł z izby. Miękczyliśmy *Chmiela* jako mogli, osobliwie j. m. pan wojewoda cierpliwemi i łagodnemi słowy przywodząc go do powolniejszej i zdrowszej myśli (35), ale nic nie sprawiwszy po kilku godzinach z żalem serdecznym i łzami odjechaliśmy do gospód swoich, oddzielnie (36) po ulicach dalekich umyślnie rozdanych abyśmy nie w kupie blisko siebie stali.

D. 21. Niedziela wstępna. Poszedłem rano z p. podczaszym (37) do sobornej cerkwi, gdzieśmy się witali z posłem moskiewskim, ludzką i obyczajną osobą; czego bronił *Chmiel* panu wojewodzie, ani dopuszczał widzieć się z sobą, lubo o to poseł prosił. Nie mogliśmy jednak z nim tajemnie pomówić (38). W obec czerni (39) tylko, oferty, ceremonie, i panów naszych przyjaźni z sobą. Widzieliśmy potem zamek zepsowany wniwecz, pusty. I kolegjum w kościele jezuickim odartym tak, że żadnego obrazu i ołtarza miejsca niemasz; groby nawet otwarte, trupy wyrzucone szlacheckie; truna nieboszczyka Pana Łukasza Żółkiewskiego wojewody braclawskiego, starosty perejasławskiego (40) rozbita, insignia wojenne wzięte i pierścień diamentowy z palca.

Zaproszony na obiad *Chmielnicki* od pana wojewody, nie przyjechał aż ku wieczorowi, nietrzeźwy, z kilką pułkownikow; niepomogła ochota i ludzkość gospodarska, niewspominaliśmy nic przeciwnego humorowi jego, ale on przecie niewytrwał, i z swoimi szczypali; krzywdy swoje od Lachów exaggerując, niewinność swoją wywodząc, Ukrainę, nawet i Ruś wszystką Lachom wypowiadając. Naparł się potem do pani wojewodziny do izby osobnej, gdzie jawnie (41) perswadował jej, aby się Lachow wyrzekli z kozakami zostali, bo laska ziemia zginie, a Ruś panować będzie, w tymże roku bardzo pędko. Tamże pana Pózowskiego znieważył, szubienicą pogroził, że mu się ukazał; co nieważnie uczynił, bliskim będąc barzo przed naszym przyjazdem, śmierci. Powrócił potem do nas pijany; o trzeciej godzinie odjechał.

D. 22. Długo spał, bo z czarownicami dopijał, które go często bawią, i w tym jeszcze roku szczęście na wojnie wróżą; a my frasujemy się barziej o rzeczpospolitą (42), a-

nizeli o głód koni naszych, bo owsa miarka po 16 zł., snop siana po 2 talary. Skoro do siebie pozwolił przystępu (43), posłaliśmy do niego p. chorążego nowogrodz. i xcia Czetwertyńskiego Zacharyasza rotmistrza, prosząc o czas do rozmowy i traktatów, już go przy gorzałce zostali z towarzystwem; zaczęciem też prędko i jadowity kozacki dał respons: „*Zautra budet i sprawa i rosprawa, bom teper pijany*, i Węgierskiego posła odprawuję; krótko mówię: s tej kommissji *niczoho niebudet, teper wojna wojną być musi, w tych trech* albo czterech niedzielach wywrócę was *wsich* Lachow wzgóre nogami, i podepcę tak, że będziecie pod nogami, na ostatek was Carowi Tureckiemu w niewolą podam. *Korol Korolom budet*, co by karał i ścinał szlachtę, duki, kniazie; aby był wolny sobie; zgrzeszy kniaz *urezac* mu szyję, zgrzeszy kozak, toż samo uczynić; prawda to jest zem lichy, mały człowiek, ale mi to *Boh* dał, zem jest jedynowładzcą samoderzcą ruskim. *Nieschoczet Korol Korolom wolnym byti, jak się mu widyt. Skazyte* to panu wojewodzie i kommissarzom. Grozicie mi Szwedami, i ci moi będą, i choćby nie byli, choćby ich było pięćset, sześćset tysięcy, niezmogą ruskiej zaporoskiej i tatarskiej mocy. Idźcież s tém, jutro sprawa i odprawa.“

Po takim responsie jego jadowitym, po żalosej naszej deliberacji, zawarliśmy to z sobą: domagać się (44) odprawy, a o beśpiecznym powrocie (45) myśleć, o więźnie prosić.

D. 23. Zaczęciem nazajutrz jechaliśmy do niego na trzecią sessją. Uczynił rzecz jmc pan wojewoda zelzami (46) łagodną; niech się postrzeże (47) co czyni, jako nietylko lacką i litewską ziemie, ale i ruską wiarę, cerkwie św., poddać chce pogaństwu w ręce, bez przyczyny; jeśli mu się krzywda stała, jeśli jeden Czaplicki zgrzeszył? gotowa nagroda; jeśli wojsko zaporoskie ukrzywdzone w liczbie, w gruntach? obojga j. k. m. przyczynić deklaruje, niechaj to uważy, że jako Polska i Litwa niewytrzyma pogaństwu bez Zaporozia, tak też Zaporozie nieobroni się pogaństwu bez polskiego żołnierza. Perswadował aby czerni odstąpił, żeby chłopci orali a kozacy wojowali, aby rejestrowych było 12,000, aby raczej pogaństwo nie chrześcijany niszczył, a za granicę poszedł. Po długiej i wyraźnej mowie jmc pana wojewody, w ten sens jako i pierwej, dał respons, to przydając: (48) *Szkoda hovorjty, mnoho było czasu trakowaty zemną*, kiedy mnie Potoccy szukali, gonili za Dnieprem, na Dnieprze; był czas po żółtowodzkiej i korsuńskiej igraszce, był czas na Pilaw-

cach, i pod Konstantynowem; był na ostatek i pod Zamościem, i kiedym od Zamościa szedł niedziel sześć do Kijowa, *teper juz czasu nemasz*, dokazałem już o czymem nigdy nie myślał, dokazę i dalej com umyślił. Wybije z lackiej niewoli wszystkich narod ruski; a com pierwiej o szkodę i krzywdę moje wojował, teraz wojować będę o wiarę prowsławną naszą; pomoże mi do tego czerń wszystko po Lublin, po Krakow, która jej nie odstępuje, i ja nieodstąpię bo to prawa ręka nasza, żebyście chłopstwa niezniozłszy w kozaki nieuderzyli: będę miał dwa kroć, trzy kroć stotyście swoich; orda wszystko, przytém nohajscy na Sawrani; blisko mnie jest mój brat, moja dusza, jedyny sokoł na świecie; gotów uczynić zaraz co ja chcę; wieczna nasza kozacka przyjazń, której świat nie rozerwie. Za granicę na wojnę nie pójdę, szabli na Turki i Tatory nie podniosę, dosyc mam na Ukrainie i Podolu i Wołyniu; teraz dość wczasu i dostatku w ziemi i księstwie swoim po Lwów, Chelń i Halicz. A stanawszy nad Wisłą, powiem dalszym Lachom: *Sedyte, molczyte Lachy*. Dukow i Kniaziow tam zażenę; a będą i za Wisłą brykać, znajdę ja ich tam pewnie, nie zostanie mi żadnego noga kniazia i szlachetki w Ukrainie, a *zachoczele chleb z namy jisty, nechajze* wojsku zaporoskiemu posłuszny będzie, a na króla nie bryka. „Ozywało się i pułkownikow kilkanaście jako jaszczurki jakie mówiąc: „Już minęły te czasy kiedy nas siodłali Lachy, naszymi ludźmi chrześcijany silni nam byli dragani, *teper się ich neboimo*, doznaliśmy pod Pilawcami; nie owi to Lachowie co przedtém bywali i bijali Turki, Moskwę, Niemce, Tatory; nie Żółkiewscy, nie Chodkiewiczowie, Konicpolscy, Chmieleccy; ale Tchorzowscy, Zajaczkowscy; dzieciny w żelaza poubierane; *pomerli* od strachu skoro nas ujrzeli i ponciekali, choć Tatar niebyło więcej zrazu we szrode tylko trzy tysiące; kiedyby byli do piątku poczekali, i jeden by był żywo do Lwowa nieuszedł. Dołożył Chmielnicki i tego, że mnie patriarcha w Kijowie na tę wojnę błogosławił, z żonką moją dał mi ślub, i z przestępkow moich rozgrzeszył, i przeczyszczał, lubom się niespowiadał, i kończyć Lachow rostażal. Jakże mnie jego *nestuchaty; tak welikoho starszoho, hołowy naszoj i hostia luboho*. Jużem tedy półki obesał, aby konie karmili, a w drogę gotowe były, bez wozów, bez armaty, znajdę ja to u Lachow. Ktoby s kozakow wziął jedną na wojnę kolaskę, każe mu łeb uciąć; niewezmę i ja z sobą żadnej, chyba sakwy. Siła bestja zażarta o tём

mówił s taką furją, że się rzucał od ławy, rwał się za czuprynę, nogami bił w ziemię, żeśmy słuchając zdrtwieli. Prośby, racje, perswazje nasze: aby na Boga, na króla, na koniec takich spraw i postępów pamiętał, aby rozumowi dał miejsce, afekty swe miarkował, niepomogły. A co wspomina patriarchę tego często, tedy taka rzecz jest: nie konstantynopolitański ale hierozolimski wygnaniec, zbieg i wyklęty za ciężkie zbrodnie (49), przez wołoską ziemię, minawszy Konstantynopol, przybieżał tu do Kijowa, gdzie go zastał Chmielnicki powracając zwycięską (50) od Zamościa przed samemi *Rozestwa* ruskiego święty. Pierwszych dni stycznia w tysiącu koni wyjeżdżał sam patriarcha z miasta przeciwko niemu, metropolita tameczny dał mu podle siebie na saniach prawą rękę, całe pospólstwo wysypawszy się (51) witało w polu, i akademja oracjami, akklamacjami jako Mojżesza zbawcę, zachowawcę i wyzwoliciela ludu z niewoli laskiej, i dobrą wróżbą (52) *Bohdan* od Boga danym, nazwany. Patriarcha oświeconego xiążenia (53) tytuł dał mu; ze wszystkich dział bito w zamku, i z miasta z armaty mniejszej na tryumf. Podniosła się tém bestja. U archimandryty na bankiecie był na pierwszém miejscu (54); pił we dnie i w nocy, a najbarziej w wilją święta swojego. Rano w same święto pijany był, i nierychło do cerkwi przybył, gdzie na pierwszém miejscu stojącego adorowali wszyscy, drudzy w nogę całowali. Patriarcha, ten łotr, celebrował i kazał mu przystąpić do komunji, niechciał z razu, że jeszcze chmiel był w głowie, i że się niespowiadał, ale on mu powszechne (55) dał rozgrzeszenie od wszystkich przeszłych, terażniejszych i przyszłych grzechów (56) bez spowiedzi, i wołał na niego: „*Idy, idy do sakramentu, przeczyszczaj się.*“ Dał mu tamże zaraz ślub z cudzołożnicą, żoną Czaplickiego, lubo nieobecną, (57) (bo w Czehryniu była natenczas), a na ostatek dał mu błogosławieństwo na wojnę na Lachy. Zaraz potém z dział wszystkich uderzoło na tryumf, że *zbawitel nasz hospodar, wieliki hetman przeczyszczajet się. Chmiel* za to dał patriarchsze sześć koni i tysiąc złotych, i po rozmowach sekretnych przez kilka dni z sobą, wyprawił do Moskwy; pierwiej jednak odjechał *Chmiel* do Czehryna, wyprowadzony w pole od patriarchy. Wieść (58) była w Perejasławiu, że w Moskwie ten łotr źle przyjęty i uważany (59). Poznała subtelna Moskwa impostora, szalbierza, który i Chmielnickiego żonie Czaplickiej posłał do Czehryna absolucją z grzechów i

ślub małżeński; czego przecie metropolita kijowski uczynić niechciał, jako cnotliwszy. Posłał jej przy tém upominki: trzy świece które same się zapalają; mléko Najśw. Panny i cytryn misę. Posel jego czerniec źle przyjęty (60), bo syn Chmielów Tymoszek, wierutny łotrzyk, upoiwszy gorzałką, bródę mu opalił: Sama tylko dała mu talarów 50. Na ów punkt o liźbie (61) rejestrowych kozaków, aby ich było dwanaście a choć i piętnaście tysięcy, *Chmiel* odpowiedział: „*Na szto pisaty tyło, kolko nas i stanie, na sto tysiac tyło ich budet, kolko skażu.*“ Po takich przyjacielskich rozmowach, po takiej sessji smacznej, i brzydkim obiedzie odeszliśmy do gospod zdesperowawszy o traktatach pokoju. O sobie i więźniach wzięliśmy przed się staranie, jakobyśmy i tych niebożąt wywieść mogli, i sami wynieść, bo dwie nocy rada bezbożnych (62) była i deliberacja, jeśli nas puścić, czy na Kudak odesłać odartych (63). Tegoż dnia węgierskiego odprawił posła; posłał Rakocemu trzy konie ubrane, i kilka par strzelby, posłał udarował, który przecie niekontent odjechał, mówiąc: „Zal mi żem do tych okrutnych i nierozumných zwierząt przyjeżdżał (64).“

D. 24. *S. Maciej*. Staramy się o odprawę, i o więźnie których był obiecał wypuścić, osobliwie kudackich przez traktaty, i srogą przysięgę wziętych, jako i p. Potockiego w Barze, i gwoli temu przywieść ich z różnych miejsc rozkazał; ale potém zmienił słowo, i kiedyśmy mówili że to królewscy słudzy, odpowiedział: że to rzecz zawojowana, *niechaj korol nedumajet*. Mówiliśmy że i poganie puszczać więźnie na znak przyjaźni dobrej, i przezemnie samego I braim Sołtan ottomański cesarz, przed lat 9 darował królowi j. mci św. p. kilkaset więźniów z galery i saraju swego: a w. m. panie hetmanie, będąc poddanym j. k. m. i sługą, wzięwszy buławę i chorągiew od pana, niechcesz sług pańskich i dworzan rękodajnych panu twemu oddać; nie szablą, nie na placu bitwy, ale kondycjami i traktatami wziętych, przez nas posłów i kommissarzow odesłać, ale ich w ciężkim głodzie i niewoli trzymasz; co odalej o twojej wierze i posłuszeństwie i życzliwości rozumiemy? „Do głuchego tyrana mówiliśmy (65) *Szkoda o tym howoryty; Boh* mi to dal; puszczyć ich jeżeli żadnej zaczepki na wiosnę z Litwy i od Lachów *nie budet*; niechaj tu poczeka Potocki brata swego starosty kamienieckiego, który mi Bar mój, miasto moje zajechał; w mojem Podolu krew chrześcijańską leje, kazalem tam pułki mo-

je ruszyć i żywcem go sobie przywieść.“ Przymnieliśmy Kijów, gdzie się we dnie i w nocy, krew niewinna leje, strumieniami do Dniepru płynie, Lachów jednych topią, drugich tyrańsko sieką, szlachtę obojej płci, dzieci, xięzy, ostatek złupiwszy, spustoszywszy kościoły wszystkie, szukając Lachów i pod ziemią, za powodem pułkownika bractawskiego Niczaja, który twierdzi że taką ma od ciebie roskazanie, i stąd onegdaj tam bieżał. Odpowiedział na to: „Niekazałem niewinnych *zabiwać*, ale który do nas przystać niechce, albo na wiarę naszą *chrystiti sia*; wolno mi tam rządzić; mój Kijów; jam jest panem i wojewodą kijowskim, dał mi to Bóg i co więcej przez szablę moję; *szkoda howoryty*.“ Trudno było co więcej z bestją nierozumną mówić. Odprawował potem bez nas posła moskiewskiego, s którym niedopaścił żadną miarą widzieć się p. wojewodzie, lubo i poseł zyczył sobie tego, i prosił go przez posły; trudno też było przed strażą, i przez papier niebezpieczno: Odjechał przed samym wieczorem. S czém przyjeżdżał, niemogliśmy przeniknąć (66); taką jednak wieść (67) zastaliśmy: że się pytał go car: jeśli za samę wiarę wojnę podniósł? bo jeśli tak jest, tedy gotów mu w posiłek 40,000 wojska przysłać; jedno żeby mu sztukę Ukrainy przy granicy puścił. Pewniejsza to jednak co i s komory jego i od konfidentów jego slyszeliśmy: że car żałuje tego jego zawodu z rzeczapospolitą, i napomina, aby w zapędzie swoim ustanął, krwi chrześcijańskiej więcej nietoczył, pana swego poddanych niepsował, a to wiedział: że jest i chce być bratem lubownym car j. k. m., i że przy uporniejszej stronie ze wszytką mocą swoją stanie.

D. 25. Nalegamy (68) o odprawę. Powiedział, że inakszej niebędzie, tylko list jeden; ani chciał dać długo żadnego skryptu inszego, ani na rozejm (69) pozwolić. Przeciż (70) za usilną prośbą j. m. pana wojewody koncypowane punkta, będą mu-li się podobać, obiecał podpisać, których ta summa: żeby nigdzie w kijowskiem województwie uniej niebyło ani jej nazwania (71). Aby metropolita kijowski w senacie miał miejsce, i wojewoda s kasztelanem greckiej religji, aby byli. Kościoły rzymskie, które wniwecz obrócone i trupy z grobów wyrzucone, xięza pozabijani i potopieni, tak jako są teraz, cało zostać mają, oprócz jezuitów, którzy wszytkiego zamieszania przyczyną. Aby xiążę Wiszniowiecki, autor wtórej wojny, hetmanem nie był koronnym; żadną miarą z nim żyć i puścić go w Ukrainę niechcą.

Komissji dokonczenie na sporządzenie rejestrow, do wiosny i zielonych świątek dla pierwszej trawy odłożono nad rzekę Rusawę, co teraz dla odległych pułków i głodu być niemożliwością; na którą komissją aby Czapliski był wydany. Kommissarzów dwóch tylko tym czasem. Wojska koronne i litewskie niemają wchodzić w województwo kijowskie, po Horyń, Prypieć rzeki; a od podolskiego, braclawskiego województw po Kamieniec; także wojska zaporoskie za też rzeki przechodzić niemają. Więźnie wszystkie na też komissją wydać obiecujemy; tylko aby też Czapliski wydany był natenczas. Niechcieliśmy tych punktów przyjąć, tylko jakośmy byli podali, aby po Stucz rzekę wolno było wojskom koronnym przechodzić i po Bar, Winnicę, Braclaw, nie po Kamieniec wielu przyczynami i namowami (72) przez pana podczaszego braclawskiego i p. Smiarowskiego sekretarza kommissji pracowaliśmy (73), ale twardej skały i knąbrnego karku (74) ruszyć z uporu niemogli. Przekreślił nasze punkta, z samym się tylko listem w drogę nam gotować kazał, z wojną prędką, gotową. Przyszło nam mimowolnie (75) i na to pozwolić, abyśmy sami wynieść z rąk tyrańskich mogli, a króla junci i rzeczpospolitą przestrzedz, i żebyśmy go tym rozejmem lubo niepewnym i podejrzany (76) u Dniepru zatrzymali, więźnie z sobą przywiedli, o których starannie, wszelkimi sposobami, prośbami i darami (77) chodziliśmy; po sto czer. zł. obiecawszy pułkownikom przedniejszym i pisarzom pokojowym. Byliśmy s p. podczaszym i s p. Smiarowskim i xdzem Łętowskim, u Czarnoty oboźnego chorego, srogiego tyrana, pokornie (78) prosząc, upominki obiecując; odnieśliśmy taki respons: „nie pójdę bom chory, przyjdzie tu do mnie hetman, s którym piliśmy przez noc, alem mu nieradził i nieradzę puszczać ptaszków s klatki, i wy sami kiedybym był zdrów, niewiem jakbyście stąd wyszli.“ Nie przestawał i p. wojewoda czynić co mógł, już i srebro swoje wszystkie dawał za nich niebożat, które na dwadzieścia cztery tysiące rachował sobie, do czego i my drudzy przyłożyliśmy się byli resztami naszymi z mieszków; wzgardził (79) tóć wszystkiem; jechaliśmy i sami do niego ostatecznie (80) traktować, prosić ze łzami (81); zawierał się z nim pan wojewoda przez półtóry godziny, miękcząc staliste serce jego, nic nie dokazał (82). Wieczorem stanęła straż wielka po wałach, bramach, ulicach, abyśmy w nocy nieuciekli i z więźniów żaden, a w nocy kogo zajrzeć i zaskoczyć mogli, topiono,

osobliwie dragonów kilku kudackich do dział przykowanych; utopiono i servitora dobrego j. mci pana wojewody, Sienkiewicza podstarościego perejasławskiego, że tylko spytał się o potaszach p. chorążego koronnego pana swego. Nasza noc bezsenna (83) i czeladzi, ale osobliwie więźniów utrapionych, którzy już o sobie, i my o nich zwątpili. Na armatę swoją pójrzeć niedali, a ktokolwiek blisko stanął, porwano, do dział przykowano i bito, czego się i kommissarskiej czeladzi dostało.

D. 26. Przed świtem poczęliśmy się w drogę gotować; skoro dzień posłaliśmy do Chmielnickiego, dając znać: że go pożegnać chcemy, i o więźnie prosić myśleliśmy. Obiecał się do nas sam, a potem zmienił słowo z powagi; musieliśmy sami do jego gospody; a że j. mé pan wojewoda zachorzał był bardzo, dla chiragry i podagry, wieziono go na saniach, ani zwodzono do izby. Siedliśmy z Chmielnickim w podwórzu zamkniętym dla pospólstwa i tłumu; więźniowie też opłakani, na poły żywi stanęli, którzy już niemogąc ani przysięgami, ani traktatami, ani okupem s prośbą wynieść, prosili żeby ich do Tatar odesłano. Oddał naprzód Chmielnicki p. wojewodzie punkta podpisane według woli swojej, i dwa listy: jeden do króla j. mci, a drugi do j. mci pana kanclerza; w upominku wałacha siwego i w worku 500 albo 600 czer. zł., które zarazem oddał pan wojewoda w odjeźdnym więźniom odżałowanym, za którymi znowu pokornie prosiliśmy go, i sami niebożęta pokornie do nóg upadłszy krwawe niemal lzy lejąc u rozszalonego zwierzęcia nie nieotrzymali (84). Powiedział naprzód na Potockiego: „że go jeszcze zatrzymam dla tego, żebym go, jeśli Bar mój zajechał brat jego, kazał na pal przed miastem wsadzić, a jego brata tamże w mieście, aby tak na siebie patrzali.“ Pięknie go okrótny tyran pocieszył, zadrzały skóry na panach Koniecpolskim, Grodzickim, Czarnieckim, Łączyńskim, i inszych, ba i na nas samych, bo też dwie nocy głosy latały: że czerń czy ubić, albo obłupić chce i na Kudak kommissarzów odesłać. Wszystko miasto i kozacy pod bronią (85) było, pan hetman nigdy dobrze trzeźwy. Przypominał p. wojewoda braclawski o dotrzymanie rozejmu (86) do świątek, o pokój Wołynia i Podola. Powiedział: iż niewiem jako druga komissja stanie, jeśli mołojcy na 20000 albo 30000 rejestrowego wojska niestaną, i udziałem oderżanem państwem swym kontentować się nie będą, obaczymy. Więźniów na komissji,

i armaty cokolwiek stawić obiecał, zatem waleta. Wypro-
wadzili nas pułkownicy; niepomogli nam i zdrajcy, do do-
brej odprawy, sprzedając się od kijowskiej szlachty, w dro-
dze czeladź obojej płci (87), panny nawet do kozaków; a
w Perejasławiu, osobliwie pisarz pokojowy p. wojewody So-
bol niejaki, nie młody, wiadomy rzeczy i stanu rzeczy-
spolitej (88) i Jarmołowicz niejaki Litwin, który tam do
Chmielnickiego jachał, został nam Judaszem; niestrzeżliśmy
się go w radach (89) czasem szkodził nam bardzo, i wójt pa-
wołocki, który Pana Tomisławskiego dzierżawcę swego w o-
kopy podał. Tegoż dnia w Woronkowie nocleg. Wymknęło
się przecie z nami do sta osob więźniów, jako Rzeszowski,
Skotnicki, Burzewski, xięży, officerow, i draganow kudac-
kich kilkadziesiąt, wmieszawszy się między naszych sług i
czeladź stajenna.

D. 27. Z Woronkowa do Białogrodki mil 9 minąwszy
Kijow. Ja przecie s p. podczaszym braclawskim wyboczyli-
śmy do S. Zofji, gdzie przywitawszy metropolitę, obejrzawszy
w cerkwi pomniki (90) widzenia godne, udaliśmy się s przy-
stawami od Chmielnickiego przydanymi za wtórą bramę za
miastem. Postrzeższy to szlachta, szlachcianki i nieszcze-
śliwy gmin katolicki (91) rwali się do nas, i gonili jako kto
mogł, drudzy pieszo śniegami głębokimi, i wertepami przez
lasy biegli do Białogrodki. Gonili kozacy aż pod Białogrod-
kę, i pogonili, wielu zawróciwszy obnażyli, bili, topili zaraz.
W Białogrodce nocleg. niebezpieczny dla pogoni za kato-
likami.

D. 28. Większym już taborem ruszyliśmy się trzy mile-
tylko, dla wczorajszej fatygi, i dla więźniów, którzy nas
s krzykiem, s płaczem najwięcej szlachcianek znacznych,
urzędniczek, gonili.

D. 1. Marca. W Brusilowie trwogę udano, że Tataro-
wie od Białej Cerkwi zachodzą nam drogę, straż nasza przy-
niosła, że kozacy pułkami ku Zwiahlowi z nami (jakoż tak
było) idą.

D. 4. Sporem noclegami, rzucając niemało koni, prze-
szliśmy Korzec; wyjechał przeciwko nam xże j. mc w kilka-
set koni, a w mieście do czterech tysięcy poddanych niepe-
wnych dla obrony mając. Sam jeden s pany i panięty ta-
mezniami rezolwowawszy się powrócić i pomieszkać, lubo
w pustym domu. Zaden ani pan, ani szlachcic nie przy-

szedł do dóbr swoich w Ukrainie; w Podolu i na Wołyniu mało barzo.

D. 5. W Huszeczy nad Horyniem mil cztery w majątności p. wojewody, który tak chory był, że go z sani do piekarn wnoszono, zastaliśmy trwogę i niedaremną, bo kozakow a raczej hultajstwa 500 dwa dni przedtém godzinę przed świtem wpadli w Ostrog i do 400 ludzi rusi nawet, a żydow najwięcej nasiekli, miasto złupili. Szlachty dwaj tylko zginęło p. Bojanowski i p. Borowicki. Przypadłszy dwie chorągwie xcia j. mci s p. Suchodolskim z Międzyrzecza wyparli z miasta, i zabili z pułtorasta w polu. Takie ich to wojska bez taborow. Sprawił to bez rozkazania Chmielnickiego Tysza niejaki kuszniierz pułkownik zwiahelski szukając p. Wąsowskiego starosty niegdys (92) swego zbiegłego do Ostroga, bo go p. Suchodolski wydać niechciał i nie wydał.

D. 7. S panami żołnierzami konwojem naszym kłopot, niechęcią z nami zostać, lubo im niewyszła służba. Wiedzieć trzeba że czerń wszystka armuje się, smakując sobie wolność od robot i niechce mieć na wieki panów. Ze wszystkich miast i wsi Chmielnicki przybiera kozakow, konie karmić rozkazał; niechętnych nawet (93) biorą, biją, łupią. Większa daleko połowica chłopstwa zebrze pokoju, i zemsty p. Boga nad Chmielnickim i swywolenstwem. Chmielnicki żyć sobie nie długo wróży, jakoż ma przy sobie wielu najnieprzyjaźniejszych (94). Zakopał w Czehryniu kilkanaście beczek srebra, koni ma tamże tureckich 130; szat kosztownych 24 skrzynie. Łupu pilawickiego Ukraina pełna, najwięcej je Moskwa w Kijowie i po targach kupuje, były po talaru i taniej talerze srebrne. Jeden mieszczanin kijowski kupił wór srebra, co chłop mógł zanieść, za sto talarów. Kuszniierka ze Zwiahła Tyszowa pułkowniczką częstowała posłańcow p. wojewody na srebrze przy okrytym politycznym stole, lając Chmielnickiemu, że nie tak wystawnie (95) żyje: „*koli Boh dał mnohō wsieho*. Naszym srebra przedawać niechcieli, kóhni nawet w Perejasławiu hetman zakazał przedawać, lubo jego samego sześćset koni w śniegu chodziło i tak wiele po ulicach z głodu zdychało.

Równó z nami tegoż dnia Chmielnicki do Trychtymirowa na pokutę wrzкомо odjechał, wzięwszy z sobą p. Potockiego i Łaczyńskiego majora kudackiego, a do Buzynia odesłał p. Koniecpolskiego, Grodzickiego, Czarnieckiego i inszych officerów. Dragani na zabita śmierć, albo wodną

w Perejasławiu zostali. P. Konicypolski i p. Potocki oddali mi testamenta swoje i listy, dysponowawszy się na śmierć przy komuniej świętej, bo przedtém xięży niewidzieli; których wyszło z nami do 20 przeorów, gwardjanów, i inszych zakonników, i xiadz pleban baryszpolski.



Przypisy.

- (1) *Adam Kisiel*, później wojewoda kijowski. Na początku burzy kozackiej radził hetmanom, żeby łagodnymi sposobami rozjuszonych ukoić; po korsuńskiej klęsce z Chmielnickim o pokoju traktował, i o tém sam pisał do Senatu. — *Niesiecki*, T. II. p. 520.
- (2) Ten *Dijarjusz drogi do wojska zaporoskiego*, już był raz drukowany (w *Zbiorze Pamiętników o dawnej Polsce* J. U. N. w T. IV. str. 261. wyd. lipsk.), ale tak błędnie, iż niepodobna było z niego korzystać, lubo ważność jego historyczna jest niezaprzeczoną. W ponowionem teraz wydaniu użyte zostały: 1) tekst pamiętników, 2) re kopja udzielona przez Rómualda *Podbereskiego*, 3) re kopis użyzony przez Mikołaja *Malińskiego*, zawierający oprócz *Dijarjusza*, rozmaite pisma publiczne odnoszące się do bezkrólewia po Władysławie IV., i do pierwszych lat panowania Jana Kazimierza. Autorem tego *Dziennika* jest *Wojciech Miaskowski* podkomorzy lwowski, o czém już i J. U. N. w swoim wydaniu uwiadomił. *Niesiecki* (T. III. str. 247.) myli się pisząc że autor umarł rokiem wprzód t. j. w 1648., bo społeczny *Wespazjan Kochowski* w *Klimakterze* 1szym w księdze 2. na str. 107., i *Anonym* wydany przez hr. Raczynskiego (który co do słowa Kochowskiego tłumaczy) w T. I. str. 41. wymieniają go pod rokiem 1649. między kommissarzami. Wpływał *Miaskowski* w swoim czasie do najważniejszych spraw rządowych. Pierwsza o nim wzmianka znajduje się w *Zbiorze Praw* (Volumina legum) w T. III. str. 770., między posłami i urzędnikami którzy w r. 1632., podpisali elekcję Władysława IV.; wtenczas *Miaskowski* był stolnikiem podolskim, dworzaniem i strukczaszem królewskim. Urząd podkomorzego lwowskiego musiał otrzymać po znakomitym mężu, Aleksandrze z Czyżykowa *Trzebińskim*, którego dziwną zrzecznosc w rokowaniu i szlachetną śmiałość w obec Murada Cesarza Tureckiego, uwielbia *Hammer* (Historja państwa Ottomańskiego T. III. str. 131.). Jak w posłudze obywatelskiej, tak i w zawodzie politycznym był *Miaskowski* następcą *Trzebińskiego*, bo w r. 1641. wyprawiony w poselstwie do Ibrahima i Murada cesarzów Ottomańskich, zostawił opisanie tej legacji umieszczone w *Zbiorze pamiętników* J. U. N. w T. V. od str. 35 do 54., o czém i w niniejszym dzienniku wspomina mówiąc do Chmielnickiego: „Przezemnie samego *Ibrahim sultan* przed lat dziewięciu, darował królowi j. m. św. pam. kilkaset więźniów.” (str. 11). W 1647. wyznaczonym był z sejmu do zasiadania w kommissji złożonej w połowie z Węgrów, w połowie s Polaków dla sądenia spraw wynikających między pogranicznymi mieszkańcami państw obojga. (*Zbiór praw* T. IV. str. 105). W r. 1648. podpisał elekcję Jana Kazimierza między obywatelami województwa ruskiego. (*Tamże*, T. IV. str. 224.) W 1649. odbywał to niebezpieczne poselstwo do Chmielnickiego. W końcu 1650., z mocy konstytucji sejmu warszawskiego był deputatem do Rawy. (*Zbiór praw* T. IV. str. 338). Odtąd już imię jego znika i *Piotr Ożga* na dawniejszych sejmach pisarz lwowski, na sejmie 1658. ukazuje się w urzędzie podkomorzego tejże ziemi. Syn *Wojciecha Miaskowskiego*, *Andrzej* wzorem ojca służył krajowi i jest wydrukowany list jego do królewicza Karola Ferdynanda opisujący bitwę pod Zborowem d. 14. sierpnia, 1649. r. (*Grabowski* Ambr. *Starożytności polskie* T. II. str. 260.) Zapewne *Miaskowski* prowadząc życie tak czynne, lubiąc i umiejąc pisać, musiał zostawić niejedną pamiętkę swoich zacnych i pożytecznych trudów. Oby kto s potomków jego, czytając tę krótką i niezupełną o nim wiadomość, zechciał je wydobyć z ukrycia i udzielić powszechności!

- (3) Mikołaj z Brusilowa *Kisiel* na Kisielgrodzie chorąży Nowogrodu Siewierskiego. *Niesiecki* T. II. str. 521. *Zbiór praw* T. IV. str. 255., był to brat rodzony wojewody. Kochowski w miejscu przytocz. str. 107. i Anonim hr. Raczyńskiego T. I. str. 41. błędnie nazywają go Grzegorzem.
- (4) Jakób *Zielinski* podczaszy braclawski, wymieniony jak kommissarz do wojska Zaporoskiego przez Kochowskiego i Anonima hr. Raczyńskiego. Niesiecki niewłaściwie nazywa go posłem do Porty Ottomańskiej w r. 1634. (T. IV. str. 738.) chyba że się znajdował w orszaku poselskim Trzebińskiego. Nie wiadomo czy o nim mówi *Piasecki* (*Chronica gestorum in Europa* str. 408) że w 1621. zagał układy s Turcją.
- (5) Jakób *Smiarowski* szlachcic ruski, według Kochowskiego na str. 92. Rafał, podług Rudawskiego na str. 44., później poseł królewski przy Chmielnickim, zginął męczeńską śmiercią z rąk kozaków: „*Quem regis legatum contra ius gentium, non gladio ut militem, non securi ut victimum, sed runcina ut arborem percutiunt*” mówi tenże Rudawski. *Niesiecki* dom Smiarowskich opuścił.
- (6) Andrzej Gembicki.
- (7) Xiążę Janusz Radziwiłł.
- (8) *Ratno*, miasteczko nad Prypecią.
- (9) *Huszcza*, miasteczko niedaleko Horynia, dziedzictwo Adama Kisiele, który pisał się na Brusilowie i Huszczy.
- (10) *Berezdow*, miasteczko niedaleko Korca.
- (11) *Newosiołki*, w bliskości Brusilowa, dziedzictwo Ad. Kisiele.
- (12) *Białogródka*, miasteczko blisko Kijowa.
- (13) Sylwester *Kossow* Ll. metropolita kijowski, poświęcony 1647. † 13 kwietnia 1657. Ob. Eugienjusza (Bolchowitonow) metr. kijowsk. *Opisanie Soboru kijowsk.* od str. 181 do 185. Józef *Tryzna*, z ihumena wileńskiego monasteru św. Ducha, wzięty na archimandrytę kijowskiego 19. marca 1647. r.
- (14) *Ad secretum colloquium.*
- (15) *Czwertynski* Zaobharjass. *Niesiecki* T. I. str. 386.
- (16) *Leśniki*, wieś niedaleko Kijowa.
- (17) *Chudasówka*, miasteczko niedaleko Kijowa.
- (18) *Chwastow*, miasteczko niedaleko Kijowa.
- (19) *Cum plebe.*
- (20) *Utriusque sexus.*
- (21) *Trypol*, miasto nad Dnieprem niżej Kijowa.
- (22) *Woronkow*, miasto za Dnieprem.
- (23) *Konieczpolski* Aleksander, wprzód chorąży koronny i starosta Czechryński, później wojewoda Sandomierski. *Niesiecki* T. II. str. 535.
- (24) *Czaplicki* Danjel, podstarości czechryński. *Niesiecki* T. I. str. 332. Porów. *Kochowskiego* T. I. str. 27.
- (25) *Consilium.*
- (26) *Ante omnia.*
- (27) *Unkowskiej* Grzegorz i *Michajłow* Bazyli poddjaczy, byli wtenczas posłami carskimi do Chmielnickiego. *Bantysz-Kamiński* *Hist. Małorossji* T. I. str. 259.
- (28) *Działak*, *Kochawski* T. I. str. 107. nazywa go: *Dzedszaly*, Anonim hr. Raczyńskiego: *Dziedziata*.
- (29) *Regimen.*
- (30) *Potocki* Mikołaj. *Niesiecki* T. III. str. 699.
- (31) *Konieczpolski* Aleksander.
- (32) *Laszczowczyk*, zapewne wsgardliwe zdrobnienie wyrazu *Lach*.
- (33) *Antypast*, przysmaczek przed obiadem. *Linde* s. v.
- (34) *Wieszniak* Teodor syn Jakóba był posłem od Chmielnickiego do Cara. *Bantysz-Kamiński* *Hist. Małorossji* T. I. str. 259. W przytoczonym wyżej rękopiśmie *Malinowskiego* na str. 123. umieszczona jest wiadomość posłów Kozackich, którzy znajdowali się przy zwiłkach Króla Władysława IV. dnia 7. lipca 1648., starszym czyli pierwszym posłem był właśnie wspomniany tu *Wieszniak*.
- (35) *Ad mitiorem et sania rem mentem.*
- (36) *Sparsim.*

- (37) *Zieliński Jakób.*
 (38) *Secretiora conferre.*
 (39) *Inter plebem.*
 (40) *Zotkiewski Łukasz, synowiec hetmana ur. 1594. zm. 1636; wojewoda bra-
 clawski będąc starostą Perejasławskim fundował tam kolegium jezuit-
 kie i także był pogrzbioną. Niesiecki T. IV. str. 754.*
 (41) *Publice.*
 (42) *De republica.*
 (43) *Aditum.*
 (44) *Urgere.*
 (45) *De reditu securo.*
 (46) *Cum lachrymis*
 (47) *Videat.*
 (48) *His adiectis.*
 (49) *Expulsus profugus, excommunicatus ob gravis scelera.*
 (50) *Redux triumphator.*
 (51) *Effusa tota plebs.*
 (52) *Tanquam Moysen servatorem, salvatorem, liberatorem populi de servi-
 tute Lechica, et bono omine.*
 (53) *Illustrissimi principis.*
 (54) *Primo loco.*
 (55) *Publicam.*
 (56) *Absolutionem ab omnibus praeteritis, praesentibus et futuris peccatis.*
 (57) *Absente.*
 (58) *Fama.*
 (59) *Male exceptus et habitus.*
 (60) *Male exceptus.*
 (61) *De numero.*
 (62) *Consilium impiorum.*
 (63) *Spoliatos.*
 (64) *Poenitet me ad istas bestias crudeles et irrationabiles venisse.*
 (65) *Surdo fabula tyranno dicta.*
 (66) *Penetrare.*
 (67) *Famam.*
 (68) *Instamus.*
 (69) *Armistitium.*
 (70) *Tandem.*
 (71) *Nec nomen eius.*
 (72) *Multis rationibus et persuasionibus.*
 (73) *Laboravimus.*
 (74) *Duram Petram et obstinatam cervicem.*
 (75) *Invitis.*
 (76) *Incerto et suspecto.*
 (77) *Sollicite, omnibus modis et precibus et largitionibus.*
 (78) *Supplices.*
 (79) *Sprevit.*
 (80) *Ultimarie.*
 (81) *Cum lachrymis.*
 (82) *Nihil profecit.*
 (83) *Insomnis.*
 (84) *Apud eseratam bestiam nil valere.*
 (85) *In armis.*
 (86) *Armistitium.*
 (87) *Utriusque sexus.*
 (88) *Et status reipublicae.*
 (89) *In consiliis.*
 (90) *Antiquitates.*
 (91) *Et misera plebs catholica.*
 (92) *Quondam.*
 (93) *Invitos etiam.*
 (94) *Infensissimos.*
 (95) *Splendide.*

Oddział Drugi:

A K T A.



R. 1580.

List Króla JM. Stefana do obywateli miasta Zawołocza,
upominając aby się dobrowolnie poddali (1).

— u 3 a —

• **S**AM wielikij Hospodar Stefan, Bożeju miłostiju Korol Polskij, Welikij Kniaź Litowski, Ruskij, Mazowieckij, Żomojtskij, Kijewskij, Wołyński, Podliaskij, Lifliandskij, Kniaża Siemigrodskoje i innych. Wsim pospolite i koźdomu z osobna duchownym, prełożonym, bojarom namiestnikom, wojewodam, dworianom, hołowam, dietjam bojarskim, rotmistrom, diesiatnikom, strelcom, uriadnikom, prikaznikom, horodowym, miestnym, wołostnym, mieszczanom i wsiemu hospodstwu, liudiam czestnym kotoryje odno na sej czas sut whorodje *Zawołocze*.

Oznajmujem wam iż my dochodiaczy sprawiedliwosti naszej proti neprijatjela naszoho welikoho Kniazia Iwana Wasilewicza Moskowskoho, Hospodara waszeho kotoryj był niesprawiedliwie otczynu nasz, niekotoryje horody i wołosti Welikoho Kniażestwa Litowskowo wzieł, i ruszywszysia wojnoju proti neho, za pomoczeju Bożeju proszlaho hoda zamki nasze *Połock, Sokot, Turowlu, Saszu, Krasnoje, Sytnu, Kozian* i *Neszczerdu*; a hodu tepereszneho *Welikije*

(1) Po długim oporze poddało się nareszcie *Zawołocze* Zamojskiemu.

Łuki, Wieliz, Uswiatu, Newel, i Ozieryszcze otczynu naszu pod nim wzyskali i do ruk naszych wziawszy wsiem ludiam kotoryje na tych horodiech buduczy, nam pokoru uczynili, łasku i miłoserdie nasze hospodarskie pokazali, czto wam tajno nie jest, zatiem z pomoczeju Bożeju dalej postujuczy posłalijeśmo Kanclera wielikoho Korolestwa Polskoho, Hetmana naszoho, Starostu Belzkoho, a znamenitoho Pana Jana Zamojskoho, z wojski naszymi do horoda *Zawolocza* otczynny naszój hospodarstwa zemli Pskowskoj, kotoremu sia wy sprotiwiawszy, nam pokłontysia, i horoda *Zawolocza*, otczynny naszój, podaty nechoczete. Wojska naszy buduczy ot was obrażeny proti wam sia rozkuczenili (*ro-gniewali?*) dla toho na krowoprolitije swoje wam było bro-satsia, tak panowe rady naszy bili nam czołom i prosili za wami abychmy za to hniewu naszoho hospodarskoho na was nie wkładali ale radniej miesce na miłoserdie naszoje proti wam zachowali. Tohda my za takim czołom bitjem i wło-żenjem w to Panów rad naszych, niestojaczy na wasze złoje, ale bolje chotiaczy łasku i miłoserdie nasze po zwyczajnemu jako hospodar Christjanskij wam okazaty, zaraz z sim listom naszym posyłam do was gońca naszoho Andreja Py-towskaho, a o tom was napominajem abyjeste pered tym gońcom naszym zamok *Zawoloczce* wcielie nam dobrowolne zdali, i Panu Janu Zamojskomu Kanclerowi i Hetmanowi naszemu postąpili. Szto jesli tak uczynite a zamok *Zawoloczce* wcielie nam zdaste, tohdy was sim listom naszym nieodmienne upewniam iż Pan Jan Zamojskij Kancler i Hetman nasz, tak jako jemu jest to nas teper nakazano, was wsich z żonami z detmi i zo wsimy żywoty i majetnostiami waszymi wcielie zachowajet. I kotoryje z was schotiat po dobroj woli swojej nam służyty, tym łasku naszu hospodarskuju pokazem i pomiestija dadim i potom zawždy wodle zasługi každoho jakosia ludiam rycerskim hodit dawaty budem, a kotoryje też do zemli Moskowskoj ity schotiat tyi wsi z żonami, z detmi i zo wsimi żywoty swoimi dobrowolne z państwa naszoho wypuszczeni i za hranicu zaproważeny wcielie

budut; czeho wsieho tomu gońcy naszemu pilno dosmotrity
jeśmy rozkazali, jakoby wam i wołos z hołowy ne spał.

A jesliby wy toho (1) uczynity nie chotieli i dalej protiwnymi nam sia okazali, to wiedajte o tom iż nietolko tyje ludi kotoryje uže tam sut, ale i bolsze wojska nasze poszlem z kotorymi Pan Jan Zamojskij Kancler i Hetman nasz podług naszoho prykazu tak dolho ottol nie otyjdiet, aż, dašt Boh, tuju otcyznu naszuzo so wsimi protiwniki wozmiet. Pisan w otcyznom naszom zamku Newle, roku ot narożenia Isusowa Chrystowa 1580 Miesiaca Oktiabra 10 dnia, a panowania naszoho roku piateho (2).

(1) Dopelniamy nieczytelne wyrazy w oryginalne.

(2) Przepisano z oryginalnego (zdaje się) bruljonu, znajdującego się w zbiorze JW. Walentego Rościszewskiego, we wsi Lipówce pod Kijowem.



R. 1621.

Instructia Urodzonemu Alexandrowi Piaseczynskiemu na Seymik Powiatowy Winnicky Posłowi JE^o Kro. Mcł dana w Warszawie dnia X^o Miesiąca Lipca Roku Panskiego M^o DC^o XXI^o.

NIE ROZUMIE tego J. K. Mśc. Pan nasz Młciwy, aby pod takowy czas tey Rptej, gdy wielkie a iusz nieodwłoczne niebezpieczeństwa na nie następuią, gdy iusz, ze się tak rzeknie, o reszt idzie, lubo ciężkie o spólny Oyczyzny zdrowiu tak częste consultacie miałyby komu bydź przykre. Nierozumie aby tak prędkie po przeszłym seymie drugiego złożenie w disquisitią iaką przychodzić miało. Czasów spokojnych, czasow wszystkich pożądanych łączno zostawac przy prawie, przy zwyczajach, gwałt trudno określać gdy ten dolega iusz y czasy iusz y ceremonie y wszystkie lubo prawne lubo zwyczajne okoliczności miejsca niemaia, we złey toniey, we złym razie wszystkich sposobow do odratowania szukac przychodzi. Co uważaiąc J. K. Msc Pan Nasz Młciwy Patrząc na iakim niebezpiecznym punctie zostawa całość oyczyzny przychyłaiąc się do namowy koło tego na przeszłym Seimie lubo tho dla pewnych przyczyn w drugo iusz poszło, ale ze tho było na onczas wszystkich stanow zdanie, Seim walny Corronny na krotszy niżli w prawie opisano czas, pominąwszy zwykłe okoliczności, bo iako się rzekło gwałth ich niecierpi,

złożyć raczył. Jusz to wasciom nietaino iako od kilku lath
 ten nieprzyjaciel nikomu wiary niedotrzymawiający Turczyn
 do nas zmierzając, pod chytrym zyczliwego pokoju płaszczem
 nas ułowić chciał. Usłodziło się iako mogło aby bez zacepku
 wojennego została Rzpta w całości. Naznaczony od Pana Boga
 czas nastąpił ze przeszłego Roku do dzieła z nim nieprzyszło,
 atho padł los na bracią naszą ludzie wielkie y znane ze bro-
 niąc oyczyzny za wszystkich się zastawując iedni meznie gar-
 dła położyli, drudzy w niewolą poszli, niesmiertelna sława
 ich słynie y słynąc będąc po wszystkim świecie poki tych sta-
 nie którzy imię Christusowe wyznawiają, szlachetne ich dusze
 krwią omyte nieodmiennych przy męczeńskiej Coronie wnie-
 bie zazywają radości. Od nas iednak nie tak pomsty wołają
 iako tego abysmy z tąz odwagą y dzielnością Rycerską szli
 woczy nieprzyjacielskie który pierwszym szczęściem zaiuszony
 • wszystkie siłę swą na nas obrocił; ktokolwiek w czasy prze-
 szłe weirzy przyznać to musi ze the zacne narody, które się
 pod imieniem korony Polskiej zawierają nigdy nicz miłsze-
 go niemialy nad sławę. Ocierały się o the Krolestwa wojska
 wielkich Monarchow, tam się iednak przodkowie naszy
 stawili, ze i ręką i sercem nikomu niedali nad sobą gory o-
 trzymać, a zgoła kiedykolwiek szło o sławę, o całość Oyczy-
 zny, zaden im nigdy niebył straszny nieprzyjaciel. Co tho
 sprawiło? miłość oyczyzny która wszystkie inne w sobie za-
 myka pociechy Nie zgasła y thu w sercach uni? bo a kłosz
 tego niewidzi dawniejszych czasow niewspominanie za Pano-
 wania J. K. Mci iakie stosy iakie niazdy wytrzymała oyczy-
 zna nasza za odwagą wasciow, y odżałowaniem nietylko oy-
 czystych dostatkow, ale y krwi własney, A tho i na prze-
 szłym seimie patrząc iusz na tho co się teraz dzieje, y na co
 się ten potężny y wszystkiemu Chrzescianstwu straszny Po-
 ganin nasadził, przyznać się musi, ze nic niezeszło na chęci
 na zyczliwości ku oyczyźnie, y J. K. Mci y na odwadze oby-
 watelow tego zacnego Krolestwa, stanęły y namówione są
 takie sposoby do obrony ze gdy da Pan Bog pobłogosławi
 iest nadzieia ze się może potężny odpor dać nieprzyjacielowi

sprowadzone są woiska do tego niemałe w których sposobianiu, za wiadomością y radą tych na które to Rzpta ułożela. Nieczszło nic na pilnym staraniu J. K. M. y sam J. K. Mosec niebyłby iusz od tego y teraz nieiest nieśc zdrowie swe tam gdzie naiwiększe iest niebezpieczeństwo y owszem sobie tego zyczy aby to mógł oświadczyć iako mu iest mieć wszystko odważyc zastanawując się za całość y bezpieczeństwo powierzonych sobie od Pana Boga do sprawowania tych zacnych narodów. Wprzod iednak obeyrzec się było trzeba na wszystkie strony y iusz w takim zaciągu taką uczynic resolutią któraby szła z namowy y upodobania wszystkich stanów do której ze iusz rzecz y potrzeba sama nas prowadzi podać ią z wszelakimi do obrony służącymi sposobami pod uważenie wasciów Je^o Królewska Msc. S takim nieprzyjacielem do potrzeby nam przychodzi który iako się na tho nasadza aby nas zniósł tak tesz za sobą takową ciągnie potęgę ze nam chce myli bydz cali wszystkich się ruszyć przydzie. Widziało się tho na przeszłym Seimie prawie na oko ysz namowione podatki długo wystarczyc niemogły, y te sposobione syły pretkiego ratunku potrzebować miały. Bo na sąmsieckie pomocy niebezpieczno się spuszczać: acz y tych Je^o K. M. w takim razie zasięgać niezaniechał, wszystkie prawie PP, Chrześcianskie wolne Rzpte wolne miasta przez Posły swe obwieścić raczył o tym spólnym niebezpieczeństwie sprawiło się iusz nieco tym. Bo naprzód Cesarz Je^o Msc Chrześcianski dobro nam czyni otuchę, o swojej przeciwko Je^o K. Msci y tey Rzptey w takim iey razie zyczliwosci y gdyby w takich trudnościach niebył Je^o Cesarska Msc położony pewnie by tho zarazem rzeczą samą J. K. Msc y oyczyźnie naszej oświadczył. Widzi tho dobrze ze strzesz Boże gdyby się nam zle powiodło iego Panstwa niezostałyby całe, widzą tho y drudz y PP. Chrześcianscy, ale iako odleglejszy tak iakos nieochotnie biorą tho przed się, a zgoła the tam wszystkie nadzieie nie takie są, aby iakiej pewney y gruntowney bezpieczeństwa naszego fundament na nich zasadzać się mógł, tych iednak y wszelakich innych sposobow niepuszczając na stronę,

ze o nas idzie nam tesz o sobie myslec y radzic potrzeba. A ze się krotce przypomni co się po przeszłym Seimie działo, wprzód tho osobliwey łasce Bożey przystoyną wdzięcznością przypisowac się musi, ze po takiej klęsce w takiej niegotowoscicy naszej, w takim zatrwozeniu Rzptey nieczynił dalszych swych progressów nieprzyiaciel acz tesz z drugiej storney nic się nieopusciło za pilnym J. K. Mci o zdrowiu y calosci Rzptey staraniem co należało do dania wstretu nieprzyiacielowi. Zemknione tam są te które w służbie były Rothy pobudzona Ukraina do ostroznosci, musiał na tho respectowac Poganin, woisko tymczasem sposobione ktorego liczba według namowy Seimowey w takiej iest gotowości w takiej potędze w iakiei ią stany koronne miec chciały. W rachunkach zas skarbowych (acz y na Seimie pokazowało się tho ysz na takie woiska namowione podatki wystarczyc dłuzy na puł roku niemogły) siła się odmiany stało, w niektórych wojewodztwach nierówno z drugimi postąpione ratunki winszych prywatnemi zaciągami, conthentaciami Rothmistrzow, przyznaniem służby powiatowym Rotom przed czasem mimo wołą Je° K. M. bardzo wycienzone także tego co Rzpta na obronę swą postąpiła w rychle stawac nie będzie a w ten czas prawie gdy iako czas pokazuje przydzie z nieprzyiacielem do natarcia, o czym z rozkazania J. K. Mci będą podane wasciom z skarbu porachowania, z ktorych uwazycie wsc na czym rzeczy stanęły czego oyczyzna czego sama potrzeba wyciąga. Widzi i uwaza tho Je° K. Mc ze się przycięszym dzieie wszystkim społae y oyczyzny obywatelom, ale ze o większą ciężkosć idzie abysmy w ręce srogiego Poganina nieposzli aby narod then z grunthu nie był zgładzony aby imie Polskie sromotnie niezagineło, aby the krainy theraz wiarą Chrzescianską, pobożnością swobodami przed inszymi krolestwy kwitnące obrzydliwoscia Machometańską niestety niebely pomazane, iusz tho nielza iedno wszystkiego odzalowac. Nie ciężko było przodkom wasciow dla rozszerzania granic dla sławy ustawiczne prowadzic woiny, samym w osobach swych wszystkie, daleko od domu znosic y wycierpiec niewczasy, a teras cze-

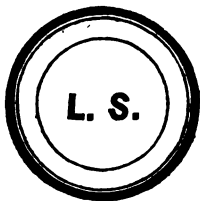
mu ciężko nam ma bydz gdy nie osławę telko, ale o wszystko idzie nietelko własne dostatki ale y zdrowie odwazyc iakosz przydzie podobno y do tego przydzie na ostatek samym piersiami swymi zastawic się nieprzyiacielowi. Offiaruie się do tego wasciom ochotnie J. K. Msc. nie ciężko mu będzie z wasciamí odwagę the uczynic y tam gdzie potrzeba ukaze stawac, tylko iusz gruntownie niech na tym seimie sposob namowiony będzie tego pospolitego ruszenia iakieby miało bydz, w iakim porządku, w iakim posluszenstwie w iakim woisk głównych prowadzeniu, iakie iednym od drugich ubezpieczenie iaka tymczasem od inszych nieprzyiaciól granic koronnych obrona, tak aby się tego pospolitego ruszenia do obrony od wszystkich niebezpieczestw z postrachem wszystkich nieprzyiaciól zazyc mogło, aby za trzeciemi iusz wiciami każdy w takiej gotowosci w takim porządku iako na Seimie opisano będzie wsiadał na konia. Teras otho Je° K Msc syna swego do woiska wyprawił aby z woiskiem pieniężnym (bes ktorego y pospolite ruszenie bydzby niemogło) pierwszego sprobował szczęścia aby pierwszemu nieprzyiacielskiemu zapędowi wstręth uczynił, o ktorego zawzięciu y uparty na zgubę nasze odwadze the ma JKM wiadomosc Tak się bardzo temu Panu młodemu woiny zachciało z nami, ze niczey radzie ktobykolwiek go chcial od tego odwodzic mieysca niezostawuie tak się że iusz w osobie swoiey wyszedł z Constantynopola. Przeszlego roku wszytek czas na przygotowaniu iest strawiony wszytek apparath woieny zprowadzony ku Dunaiowi woiska Azyatyckie z Europejskiemi złączone na głowę wszystkich ktorzy służbę woienną powinni sprowadzono, sam tak pospiesza ze y, noclegi asz pod kamieniec ma spisane a tymczasem iusz woiska Tatarskie wielkie w polach iusz ich nie małe pulki pod granicę podstepuia. Dochodzi y tho Je° K Mci ze y od Węgier bezpiecznemi nieiestesmy zaszły tam Praktyki Tureckie, przysięgły Holdownik Ottomaniskiey porty Bethlem Gabor ma swoje z Poganstwem na naszą zgubę porozumienie. Na ostatek iest o tym dostateczna wiadomosc ze przez Poselstwa spolne od Turkow Sprakty-

kowana Moskwa, teraz ieszcze patrzy co się z nami będzie
 działo. gdyby na nas co przeciwnego padło pewnie y poprze-
 sięzona wiara niezatrzymałaby chytrego y na pomstę chciwe-
 go narodu, aby się na nas rzucic niemieli, iusz się kupią
 iusz się armią iusz podstępnią pod granice. Na tego nie-
 przyjaciela ale i na Inflanty jako na główną zawieruchą pilne
 oko miec trzeba bo y tam iusz nietelko przymierze wyszło
 ale tesz na spolnych traktatach i przymierze? szwedzkie iest
 wypowiedziane a nieprzyjaciel z gotowoscia swą Morzem y
 Ziemią się pokazuje, iusz iego armata na morzu, iusz woiska
 domowe i cudzoziemskie sposobione. Zwiesza się nad brzegi
 koronnymi Gustaw niesprawiedliwy oyczystego J. K. M. kro-
 lestwa podstępca ktory iako y oyciec iego niezym nieiest nam
 równy albo y cieszki tylko ze nigdy na iego lekkie a chytre
 zawzięcia potężnie się odwazyc a przy sprawiedliwosci J. K.
 Mc tak iako potrzeba stawac niechcemy, albo tak iako się godzi
 za krzywdę Panską się niebierzemy. Ozywa się Hospodar
 Wołoski z tractaty chcąc miedzy nami a Turki włożyć się
 ktoby na iego szczerosc się puscil pewnie niewskóra nikt
 mu tego nieporuczył niema zadney władzy, sam Hołdowni-
 kiem iest Tureckim to czyni co mu kaza, na zdradę na oszu-
 kanie. Ale ze pozadaną rzecz iest pokoi y uspokoienie po-
 ruczyc to raczył J K Mc Panu Wojewodzie Wilenskiemu na
 then czas woiska koronnego Hetmanowi y Deputatom do
 rady woienney przy nim z seimu naznaczonym aby s przystoi-
 ną ostroznoscia pomacał co nieprzyjaciel mysli, pełno tam
 obłudy, pełno zdrady, pełno nieszczerosci, bron w ręku ma-
 iąc poigrawaia z nami. W takim niebezpieczenstwy teraz iez-
 desmy, takie nawałnosei na tę koronę następuia. Straszna
 zawsze y naiwiekszym Monarchom była woina z Turki, a
 teras gdy przy takiej potędze y drudzy na zgubę naszą zprzy-
 sięgają się nieprzyjaciele iako obespieczac się, iako wszystko
 sył ruszyc iako dostatkow naszych iako y zdrowia odwazyc
 niemamy. Ma Je^o K Msc mocną w Panu Bogu nadzieię ze
 tho będzie obroncą naszym sprawiedliwą mamy wszysey ci
 ktorzy się na nas spikneli poprzysięzone łamiąc przymierze

pomstę krzywoprzysięstwa za sobą ciągną. Uzna da Pan Bog i ten kto brzydliwy Poganin ze po tę czasy z tymi miał sprawę, którzy albo z niewoley do niewoley idąc prędko szyje poddawali pod ciężkie iarzmo okrutnego iego Tyranstwa, albo z tymi którzy sami z sobą rozerwani będąc podawali mu sposoby do Uroszczenia. Tak wziął grecię tak insze Panstwa chytrością swą posiadł tak rozerwał zacne Węgierskie krolestwo. Teras przychodzi mu do czynienia z narodem wolnym który swobody swe drożey szacuje nizli własne zdrowie z narodem oyczyznę swą miłującym wiary PP. swym dotrzymawającym ieszcze z łaski Boży stoiemy wiedności przy iednym Panie przy głowie swey dla sławy dla oyczyzny dla wiary święty komuby się niechciało umrzec y by tho mogło bydz sobą samym zawalic drogę nieprzyjacielowi oyczyzny; JK Mość zna dobrze animusze wszystkich wasciow taka wolnemu narodowi przysłoina wspaniałość takie serca na odwagę ostatnią. Teras iednak poki radzić o sobie mozemy, zyczy tego Je° K Msc abyscie Wsc tak przed się rzeczy brali iako są, aby kiedy przydzie mowic o tem co teras trzeba uczynić kazdy na stronę odłożył prywatę, a wszystkie inne sprawy innemu a szczęśliwemu Rzpłey czasowi zachował. Seim iest złożony na tak ciężki ras ktoby chciał się pytać iesli na czas w prawie opisany, iesli s tymi iakie się zwykły zachować ceremoniami, tenby rzecz mało potrzebną a prawie szkodliwą wsczytał, iusz teraz na takim punkcie iesdesmy ze iezli nie chcemy zginąć prędko radzić a prędy to co wszystkim stanom będzie się podobało do skutku przywozić potrzeba. Seim ten aby dłuzy trzech niedziel nietrwał, więc zeby sądy inne oprócz tych ktore do odzyskania dochodów skarbowych należy także ktore zachodzą bezpieczeństwo pokoju pospolitego y sądow na nim odprawowane nie były było tho zdanie na przeszłym seimie z tego Seimu tu stąd zaraz trzeba wsiaść na kon, tam namowic iezeliby na wytrwaną z nami ten nieprzyjaciel szedł, zkađ zprowadzonemu woisku dalsza płaca aby do szkodliwych strzez Boze Confederatei nieprzychodziło obmyslic thu zaciągnionemu woisku rathunek iezliby tym

czasem co przeciwnego na Rzptą padło obmyslic, więc iak
 pospolitym ruszeniem
 natenczas Je K Msc do uwazenia wasciow po-
 daie o tym wsc czynic namowy swe maiąc przed oczyma
 swemi woine z Turkiem swoje prawa swoje swobody a na-
 przod wiarę Chrzescianską maiąc w uwazeniu, dostoyność
 J K M. ktoregoscie sobie za Pana od Pana Boga podanego
 wolną electią wzięli oycyznę swą ktoreyscie wsc wszystko
 powinni w sromotną niewolą, ktorey uchodząc kazdy czlowiek
 utciwy Zywoth pierwy woli położyc nizeli się brzydkiemu po-
 ganinowi w wieczne s potomstwem maństwo dostac. Popło-
 gosławi Pan Bog radom wsc da zgode, poda sposoby ze tha
 zacna korona narod ten wszystkich na swiat sławą męstwem
 słynąwszy nieuważnemu Bisurmaninowi krzywoprzysięzcy
 z przodkow swoich zdradliwym zawsze Panstw nabywaniem
 nienasyconych nikomu wiary niedotrzymawaiącemu tak się
 stawi y s takim animuszem iako się godzi dobrym Chrzescia-
 nom przy wierze Bogu powinnej, iako drogiej Oycyznie, a
 Polskim Szlachcicom przy szlachetnych Oyczystych swobo-
 dach.

Na własne J. K.
 Mci rozkazanie.



Petrus Gembicki (1)
 S. R. m. p.

(1) Przepisano z oryginału znajdującego się w zbiorze JW. Walentego Rości-
 szewskiego.

R. 1663.

Informatia Panu Mazeppie (1) Pokoiowemu JKMcī iadącemu do Pana Hetmana Zaporoskie° (Tetery) dana z Cancellarię wielkiej Koron. we Lwowie 1663. N. 7.



ODEBRAWSZY Expeditią z Cancellarię a przy niey Przywilej buławę Chorągiew bebny pieczec Panu Hetmanowi Zaporoskiemu iako najpředzey pospiesz do tegosz Pana Hetmana, a tam stanąwszy zniesie z Panem Łowczem Chełmskiem Residuiacym przy Panu Hetmanie y Woysku Zaporoskiem od J. K Mci y iemu we wszystkim tey Informatię communicować będzie należało do wykonania woli J. K. Mci w nizey poruconych punktach.

1. Oddadzą spólnie z Panem Łowczem Chełmskiem (w czym pierwsze mieysce miec będzie Pan Łowczy Chełmski) Przywilej buławę Chorągiew bebny y Pieczec na Hetmanstwo Zaporoskie Panu Hetmanowi. Od niego przysięgę podług tey która się posyła rotę odbiorą, znioszsy się wprzód z Panem Hetmanem obadwa o czasie y mieyscu, y o zwyczajach przedtem dawnych iakiem obyczaiem y kształ-

(1) Z Pamiętników Paska wiadomo było, że Mazeppa uciekł z Polski w 1663 r.; niniejsza instrukcja wyświeca, że ta ucieczka nie była bez dyplomatycznego celu. — Szczegół ten nie był mi znajomy gdym pisał mój artykuł o *Mazepie*. Ob. Athenaeum Oddz. II. T. I. *Alex. Przedziecki*.

tem iakowe *actus* odprawowały się. Jakosz należałoby wiele zatem, aby się ten Act, jako nawspanialey *et quam solemnissime* odprawił (osobliwie iesli to zwyczaj y obyczaj tamecznyj zniesie zeby się ten act w Cerkwi odprawił, przy służbie Bożej, którą Ociec Metropolita odprawował; kaznodzieia tesz aby z ambonj rzecz około tego iaką miał przyzwoitą *ad populum* smakując łaskawosc y dobrotliwość J. KMc i y że nigdzie lepiej, ani pod żadną protectią bydz niemoże Narodowi Słowiańskiemu, iako pod Panem przjrodzonym. Może bydz okazja piękne kazania dobremu kaznodziei. Jezeliby *privatim* chciał odbierac te insignia P. Hetman w tem wolie iego wypełnia.

Po odprawionym tym Akcie oddania znakow Hetmanstwa, y po odebraney przysiędze spólnie z Panem Lowczym Chełmskiem zniesie się Pan Mazepa y Panu Hetmanowi Zaporoskiemu perswadowac obadwa będą, aby iako naprędzey wysłał tu woyska część Zaporoskie to iest aby *primis diebus Maij* naydalej naydowałj się te Woyska pod Tarnopolem pod który czas J K Mc spodziewa się że pod Barem y Tatarowie staną. Lubo będą Tatarowie lubo nie a ieszelj tesz Tatarowie na ten czas niestaneli aby Pan Hetman wojska tego część na tenże czas iako się mianuie wysłał niemieszkanie. Woysko to Kozackie, aby na wybor bydz mogło zyczy J. K. Mc, to iest na koniach dobrych y z ryszunkiem należącym. W temze swoje zyczliwosc Pan Hetman oswiadczy J. K Mci na tych początkach anj się na insze respecty oglądac będzie wiedząc to y te rozumienia będąc, że mu na nikiem więcej niezależy iako na łasce JKMc i która samą fortunę iego iako iusz poczęła, tak y do konca wystawic może. Tego wysłania te przjcziny opowiedzą spólnie Panu Hetmanowi że to JKMc czyni naywięcej, dla sławy pospolitety, abj to swiat Polski wiedział y nieprzjaciela JKMc i że ma takie Hetmana, y tak wiernych sobie poddanych z kozaków, że każdego czasu przy Dostoiensiwie JKMc i głowy swoje klasc gotowi.

2. Ze ta wyuzdana swawola która posmakowawszy so-

bie zdzierstwa proznowanie, rozprowadzić się z tego związku złośliwego nieda tak snadno. A co iusz nieczynił KJMc iakoby tych ludzi mógł pozyskać y pociągnać ich do uspokojenia się z Rzptą przez te lat dwie ma prawie nieczynic, tylko ustawiczne poselstwa za poselstwami odprawuiąc. Offiaruiąc Millionsy, łaski, y rozny m rozne dobrodzieystwa: Ale to nic niepomogło. W ostatku trzecia Cwierc roku dochodzi, iako tu ziechawszy osobą swoją w te kraie na to tylko samo aby tych ludzi mógł dobra pospolitemu J. K Mc pozyskac. To wszystko nadaremno wyszło. W ostatku bowiem gdy na to ostatnie koło posłał swoich Posłów J. K Mc z tem wszystkim cokolwiek tylko do ukontentowania ich sluzyc mogło, a posłał ludzi wielkich to iest Xcia Bisku: Kuiuaw: Panna Wde Send. P. Marszałka Wiel. Kor. u nich wziętych w których nadzieje wszyscj mieli ze mogli co dobrego sprawic, zlosc iednak ich tak wielka była że przepuscic niechcieli, tych J. K. Mci posłów, zlosliwie tylko y bezbożnie na Chlebow wybieranie uknowawszy sobie Artykuły tak wiele niesłusznych, y zlosliwych napisali punktow w tym swoim Traktacie co łącno uzna Pan Hetman y kazdy bacz y Samego Tractatu Ostatniego koła tego, iakaby zawziętość tych ludzi była, ku zburzeniu do ostatka oyczyzny. A ieszcze na żalosc wicszą smieią takimi fałszami narabiac, iakoby im placic niechciano, co iest tak iawna rzecz przeciwko prawdzie iako bydź wicszy fałsz niemoze, bo Komissia tu przy Boku J. K Mci odprawuiąca się nic wiecey nieczyniła począwszy a 20 Januarii tylko codzienne poselstwa dokoła ich u Ojcow Franciskanow tu odprawuiące się posyłała upominaiąc się aby do rachunkow przystepowali aby Regestra podawali, aby pieniądze liczyli; lecz oni nic barzicy nie zyczyli, ani czynili, tylko zeby te szesc niedziel kturę sobie było zamierzyło koło Wolborskie zdradliwie, do wyliczenia siedmi Milionow zwlekli y nieprzystepuiąc do liczenia pieniędzy, z ktorem się im proszono ale raczey do rozerwania całego z KJ.Mcią y Rzptą rzeczy kierowali, co z manifestu w druk podanego y na wszyszkę Polskę ogłoszonego kazdy

wyczytać może, ze zadney z JKMcI przyczyny ani z Com-
missij niemasz, lecz z ich samej złości y uporu a poduszcze-
nia złych niektorych ktory zamieszana te utrapioną chcą wi-
dziec y przez to ią do zguby ostatney chcąc przywiesc, oy-
czynę.

Z tych przyczyn snadno uwazy Pan Hetman Zaporoski y wszytka starszyzna tegosz woyska ze dla tych złych ludzi J.KMcI związane miec musi ręce, do podania ratunku Ukra-
inie, y dania dostatecznego odporu nieprzyjaciolom swoim. Bo poki tego Węza w zanadrzu cierpi, y wnetrznosci swo-
ie gryzące° znosi trudno się ma, tak rozrywac, zeby y te za-
wieruchy domowe uspokoic mógł, y ratunek kraiom podac Ukrainnym boby na Oboie niestało K.JMcI. A lubo za ła-
ską Bożą nayduie się wielka część woyska przy J.KMcI u wierze y posluszenstwie trwającego dzielic go iednak niemo-
ze zadną miarą, ani rozrywac, poki cale uspokoiona nie będzie ta mieszanina zewnetrzna. Rzucic się tedy przychodzi J.KMcI do gaszenia ognia tego ktory się w skritosciach Bo-
ku iego własne° zakradł y ten ugasiwszy pewnie nieomiesz-
ka y tego postronnego płomienia pożaru gasic. A ze nie są tak *contemnendae vires*, tego zbuntowanego woyska zwłasz-
cza gdy tak w scisle obowiąski z drugim także swawolniey-
szym, gorszym y iadowitszem woyskiem się weszło, które aby tym wiekszy miało pozor y zasłonę tak szkaradnego po-
stępu swe° zabicia Hetmana y Podskarbie° niebosczyka bez pochyby do tych się tu garnąc będzie, y pod nie cisnąc ia-
kosz tak iusz czynic musi Złączona tedy oboygą woysk tych potęgą, lekce uwazona bydz niemoze. Wiąze się przytym wiele, do tej swęjwoli domowey, ktorych nadzieie wszyt-
kich w takich tumultach y hałasach ratunku utraconych, al-
bo niemianych nigdy fortun pływaią. Łacno sie zatem mno-
stwo ludzi, do takich przywiązac moze y tym więcej umoc-
nic tę swawolą ze y samemu Maiestatowi J.KMcI cieszką bydz moze. Dla tego J.KMcI *maturo iudicio et deliberatione* z pierzemi się naradziwszy Sënatorami do takowych po-
silkow rzucic się musiał, ktorych mu zażyć tak wielka y tak

iawna potrzeba zguby Panstwa kaze. Należy y to podac do wiadomości Pana Hetmana Zapor. iako się do tey swawoli mieszaia factie postronnych, osobliwie Cesarza Chrzescianskiego, który iako tylko wziął wiadomość, o Świątobliwej intenciy K.J.Mci ze umyślił był za zwoleniem całej Rzptey wziąć następcę na Państwo, tego ktoregoby była Rzpta wolnemi głosami zezwoliła przybrać za syna J.K.Mci y przyszłego następcę a widząc ze zadney skłonności iako zdawna tak y teraz do osoby iego y do Domu całego niemaią te narody tak zaraz factiami swoiemi przez ludzi przekupionych mieszcząc poczał, y turbować rzeczy tego Panstwa, maiąc sposobny Instrument te samę confederatją woyskową ktorey uiąwszy sobie starszyznę y przyobiecawszy na każde cwierte roku, dokądby trwał ten związek, dawac miedzi ~~czesz~~ pultora krocz stotysięcy złotych, tak to skutkiem samym pokazuje się że ci zli ludzie, zadnymi się dobrimi sposobami odwiesc y rozprząc z tego związku niedadzą chyba gdy przymuszeni zostaną. Bo komusz to smakować niema, brac co raz tak nieznośne chleby które tak iusz wycienczyły y zniszczyły dobra duchowne y krolewskie, ze wszytka ta woyna, tak wielkie^o im nieuczyniła uciążenia: całe włosci iusz postaią dla nieznośnych y nigdy przedtem niewidomych ciężarów, krotko się tego snadno każdy dorachować może ze przez te dwie lécia w Chlebach samych przeszło 18 millionow co wzięło to woysko. Co zasługi ich we troy nasob przenosi, a przecie tym się nasycie niemogąc, samych pretextow tylko szukaia przedłużenia związku tego w którym zostawac kazdemu y do śmierci by się chciało. Zadna bowiem substantia, takowym zbytkom wydolacby niemogła iakiech oni sobie pozwalaią. Tu opowiedziec niezawadzi, iako sam Marszałek z Starszyzną na wydatki woyskowe wina pisanstwa Poselstwa przeszło cztery krocz stotysięcy wydali. Wystarczy im niemogą Intraty K.J.Mci ktore odiełi, Cła publiczne i inne dochody co wszytko za starszyznę idzie. Jest samych Rewisorkow pod dwa tysiąca którym dispositją maitności y folwarkow dali. A iako się tym z tak miłego będzie chciało zsieść

memu iesli iest zyczliwi (iako o tym nikt niewatpi) w tysz y Woysku Zaporoskiemu pobudką bydz ma aby dla swey własney potrzeby y bezpieczenstwa dopomogli iako naprędszey tey imprezy. A tak gdy da Pan Bog poskromić tę swawolę J.KMc i w Ukrainę wszytkiemi siłami nakieruie J.KMc a podobno y sam zwiedzić tych kraioy przy tey occazyey niepusci y pokazac się poddanym swoim łaskawym Panem oraz y Oycem, przeniesc wszytkie Woyska za Dniepr y tam iusz *belli sedem figere*, tegosz ieszcze lata zyczy aby tesz te kraie z tey strony Dniepru iaki kolwiek odpoczynek miec mogli. Zamysły iednak te wszytkie J.KMc i, tamowac się (iako się to iusz nieraz namieniło) muszą dokąd trwa Confederatia y Związek.

Oddadzą przytym P. Hetmanowi drukowaną Manifestatią y Uniwersał Commissiey także uniwersał J.K.Mci którym J.KMc do brania zasług wszytkich inwituje, a to na potłumienie fałszywych udania, którzy niewinnie K.J.Mci y Commissiā tradukują, iakoby J.KMc bronie miał zapłaty woysku temu. Co jako iest daleko od intencij J.KMc i tak ieszcze dalej od prawdy.

A wywiedszy to wszytko P. Hetmanowi potrzebować po nim będą, aby iako naprędszey wyprawę te Woyska Zaporoskiego do Boku J.KMc i kwapic chciał, chodz w lidzbie dziesiątka tysięcy byle tylko ludzi na dobrych koniach y przy oręzu y starszyznie wierney y zyczliwey J.KMc i wysłani byli którzyby między niemi rząd y sprawę dobrą trzymali. Osobliwie J.KMc zyczyłby tu miec Hulanickiego z przyczyn namienionych ustnie P. Mazeppie, ktore opowie P. Łowczemu Chelmskiemu y Panu Hetmanowi.

Z temi ludzmi Pan Łowczy wybierze się, y onych *conducet* do Boku J.KMc i dawając znac przed sobą iako się tylko ruszy czas iako się namieniło naydalszy *primis diebus maij* pod Tarnopolem zamierza J.KMc. I iusz to w tem ostatnie J.KMc i iest żądanie na insz się niech nieodwołuie Pan Hetman Zaporoski mając to sobie iusz *pro ultimo*. Chyba żeby *in contrarium* od J.KMc i iakie tegosz Pana Hetmana Zapo-

roskie^o y Pana Łowczego zaszyły ordynanse, których dokąd wiec niebędzie, ten za wyrazny y ostatni wiec powinien, y stosowac się do woli JKMc. W czym go obadwa obowiążą temi powinnościami, do których się wierni poddani y dohry sługa, przeciwko dobrotliwemu Panu znac powinien.

Dedys Aga który tu długo mieszkał, z czym iest y iako wyprawiony do Hana Krymskiego także opowiedzą obadwa Panu Hetmanowi Zaporoskiemu, wiec y nadzieie te którą uczynił tenże *Dedesz Aga*, prędkich y nieomylnych posiłkow krymskich, które nieomylnie *constabunt*, z tech tu Tatarów, które przy sobie ma Pan Hetman Zaporoski, przez co Ukraina od tych się ciężarów zwolni. *Interim* Pan Hetman, aby się iaka swawola y bunty niewszynały po włościach pod tenczas gdy się tu odsuną Tatarowie którzy po te czasy bezpieczenstwo iego zaszczyłi zyczy J.KMc aby zabawkę znalazł, y w pole wyszedł iesliby rzecz można była imprezę obrociwszy ku Kijowie byle to tylko po siłach było, a chodzy by tez iaką blokadą dalszą zabawic się dokądby się tu rozprawa niestała z temi Związkowemi i wyprowadzone nie zostały tam woyska aby się z Panem Hetmanem iusz wgotowosci zostającym niezłączyły, Jemu to chwalebnie będzie gdy nie od próznowania swoj rząd Hetmanski zacznie y bezpieczenstwa słuzye osoby iego, gdy z woyskiem z włości wynidzie zabawkę mu nalaszcy. O co się *serio* z nim znosic będą y co iego za intentie są dostatecznie wyrozumiawszy, do wiadomosci JKMc doniosą.

Jezeliby ieszcze do tego czasu Samczenko y z tamtymi Zadnieprskimi ludzmi tu się dostatecznie nieskłonil, przycie do posluszenstwa y wiary Je^o K. Mci starania wszelkiego czynic nie poniecha Pⁿ Hetman Zap. do pozyskania y pociągnięcia tego człowieka *ad partes* JKMc. Gwoli temu iezeli się to będzie zdało Pⁿ Het. Zap. z listem do niego od J.KMc poiedzie Pan Mazepa y Uniwersały do wszystkich tamecznych miast odda, w których J.KMc łaskawość im krolewską ogłasza.

Do Zaporozcow także expeditia do ręku tegosz Pana

Mazeppy oddaie się z Cancellariey, aby iesli to będzie zdanie Pana Hetmana tenze Pan Mazeppa tam iechał y łaskę J. KMcI utwierdził tych tam ludzi odwodząc ich od tej nie-słuszney y niēnależytej protectiey Cara Moskiewskiego co się zdaie na rozsadek Pana Hetm. Zap. gdzie zechcę obrocie P^a Mazeppę, czyli do Samczenka za Dniepr czyli na Zaporozie do tamtych Kozakow daie się bowiem do obudwu tych mieysc expeditia do ręku P^a Mazeppy.

W Traktatach Moskiewskich małą nadzieie pokłada J.KMc bo ci ludzie wiedząc mieszanine nasze domowe, w nie barziej kaza (ufaia) nizeli w własne siły swoje. Niewidzi J.KM. predsze^o sposobu do uspokoienia się z tem nieprzyiacielem, chyba po uspokoieniu tych mieszanin i fałszow, gdy w swej klubie rzeczy staną domowe y potegi się ziednoczą na ten-czas ten nieprzyiaciel spusci z gorne^o swe^o umysłu, tą na-szą mieszaniną domową nadęty. Ci Posłowie co tu są bar-zo ozięble tractuią, chcąc wytargowac na Królu JMci Sie-wierskie Xięstwo y Smolensk, y tak udaia, ze większe^o ze-zwolonia niemaia na Conclusią pokoju odwoływaiąc się w o-statku na Commissarzow Carskich ktorzy zostaią w Smolen-sku, prędko zatem ci odprawieni będą, bez inszego skutku. Barzo Królowi Je^oMci w apprekensyey zostaię potęga na te Campanią wystroioną Turecką, która dokądby zmierzala trudno ieszcze wiedziec, to iednak opowiedzą P^u Hetmano-wi, isz tak Wenetowie iako y Cesarz Chrzescianski iusz pra-wie na zgodzie są dokonczenia swoich Tractatow z Turczy-nem. Wenetowie przymierze do 15 lat czynią za ktore daia trzy Milliony gotowe. Cesarz także, wszystkich sposobow szuka, iakoby woyny uszedł, by zaś ta potęga wszytki nie-nakierowala tu; zawczasu Pana y P^u Hetmanowi, y z tam-tey strony o tem myslec potrzeba, odwracaiąc wszelakiemi sposobami od tego narodu inclinaiąc od Bissurmanskich Pro-tectioney. Z swoiey tesz JKMc strony czynic będzie co Monar-sze Chrzescianskiemu w takim razie nalezy. Boga zastępow biorąc na pomoc, przeciwko tey nawałności iesliby się, (czego strzez Boze) na te tu kraie zwalic miały w czym sa-

n Pa Hetmana Zaporoskiego zdania Imieniem J.KMci
rzebować będą iakiemby sposobem temu zabiezec nie-
yiacielowi, y zastawic się onemusz. Co wszystko iako
pilniey iako naydowodniej przełożyc obudwa y do skut-
przywiesić będą usiłowali, dając znac przez pocztę w Cy-
h cokolwiek z Pana Hetmana wyrozumieią (1).

1) Udzielone przez Żegotę Onacewicza.



R. 1665.

Instructia na Seymik Przed Seymowy Woiewodztwa Braclawskiego z Cancellariey Wielkiej Koronney Dnia XXX Miesiaca Grudnia Roku Panskiego MDCLXV. dana Posłowi JE^o Krolewskiey Mci Urodzonemu Piotrowi Jendrzeiowi Sulmirskiemu.



SIEDMNASCIE iusz lat *non leve mortalis aevi spatium*, y nadto na tym Thronie swiatobliwym Naiasniejszych Przodkow swoich wolnemi głosami osadzony zostawszy JE^o Krolewska Mc Pan nasz Młsciwy o nic więcej się nie starał, ani do czego bardziej przykładał usiłowania swego, tylko zeby Panstwa sobie powierzone w iako największym obituiące szczęściu widział. Miłosc przytym Poddanych nad wszystkie zbiory y skarby u siebie droższą, *et inter delectabilia* nayszczęszszą pozyskał. *Recensere* pracowite y odwazne czyny Je^o Kr. Mci z ktorych od wzięcia na głowę swą Korony Krolewskiej po dzis dzien niewyprzega, nie jest mieysca y czasu tego; dosic namienic nayspierwszą po szczęśliwey Koronaciey swoiey expeditią Zborowską, w ktorey *solo obiectu* prawie głowy swey Krolewskiej potoki zaiuszonego na krew Polską nieprzyiaciela zatałował, *florem* Rycerstwa iuszdesperowanego iakoby *redivivum* (?) z owych pod niebo się pnących okopow Zborowskich cudownie wyswobodził. Po tey nie mnieyszą nad pierwszą owszem sławą największym wiekow dawniejszych y terazniejszych rownaiącą się Beresteczka nie długą po niey następującą Zwaniecką, ktorey *fructu* dotąd stateczney Krymu całego

przyjazni cieszy się oczyzyna, a z głównych y ciężkich nieprzyjaciół ze ma poufałych wszystkich Woien Pomocników teyże dzielnosci J. K. Mci winna się poczuwać musi. Odebrane potym Krakowy, Thorunie, Wilna przytomney J. K. M. dzieła ręki: Pomoc z osoby Je^o K. M. w bliskosci uczuła Kusliską (?) dosic krwawa z Nieprzyjaciół Kleska; Zwiedzone osobą J. K. Mci tak wielu Tryumfow oraz w kupę zebranych korzysci Zadnieprskie Dziczizny, y w własnym gniazdie swoim szukany Nieprzyjaciół w tak wielu krwi szczęśliwie wygranych potrzebach nieprzyjacielskiej odwazną wprawdzie ręką Wodzow y Rycerstwa, ale *auspicijs Regnantis* wylancy: tyle mogli z trupow wysypanych kto oraz wyliczyć y na pamięć przywiesić może! Wyparty z Panstwa ktore już był nie tylko nadzieją, ale rzeczą samą ochłonął — Zamórski Należdca. Zawarte szczęśliwie Brandeburskie, Szwedzkie, Krymskie Pokoie, Uspokoione tak straszne y samey wolności podnoszące *Cardines Confederatie*. Czyiey ze to ręki! iesli nie J. K. Mci *opera*, Dziesięć Seymow walnych skonczonech y zawartych, cztery rozerwanych, ale tychże prac i usiłowania co y pierwsze nieprozných: Dwadziescia kilka konvocatyi walnych do boku Je^o Krol Mci sprowadzonych ktos policzyć codzienne a czasem y na dzien razy kilka odnowione Rady. Na takich czynach y zabawach więcey anizeli wczasach y wygodach lat te kilkanascie przepędzone: ktoby niewiedział przychodniemy w tey oczyzynie bydz musiał. A ktoby chciał ciekawiey to wszystko przetrząsnąć: nietak snadno *supputatione Mathematicá* ani *Calendarum revolutione*, iako chwalebniemi Czynami bieg Panowania J. K. M. zrachować y przebieżec może. Ten sam z Monarchów swiata na to się nigdy załowac niemoże aby ktoren dzien miał zgubic zycia swego nie na pożytek Dobra tey Oczyzyny obrocony, ktoremu iako raz dosic za łaską Bożą czerstwe swe zdrowie oddał, tak zapomniawszy wczasow y wygod swoich nie tak dalece Monarchom pieszczenie się za wielą Gwardyi y Siłą *Portis* w swych Gabinetach trzymajączym iako raczej *ex vulgo* iednemu podobny trudami y pracami dni Panowania swego napelnia.

A cosz kiedy te wszystkie tak odwazne czyny tak nieporównanych prac y trudow usilowania tey Ceny nie odnoszą u tych, od którychby wszelką a powinna wdziecznością płacic się miały. Cosz kiedy nayswiatobliwsze y Dobru Pospolitemu naywygodniejsze J. K Mci obmysły opaczne ponoszą tłumaczenia! zapomniec nie moze J K Mosc tego na co się był niedawno z szerego swego ku tey Oyczyźnie affectu *et Conservationis* oney studio zabrał, aby ponurzona niezostala *tempestatibus Interregni*. Chcąc widziec ieszcze za zywota swego obranego wolnemi głosami a nieinaczezy Następce. Nikomu w tym chyba sobie krzywdę a ublizenie Prawom piesczonym *Maiestatis* czyniący! A przecie to tak Swiatobliwe *Supererrogationis opus* (ktore *compendium* miłości Oyczyzny, ktos słusznie nazwał) w iako opaczne przez tychze których ambicia tegosz samego Thronu sięgala zawse tłumaczenia zostalo przyobleczone: iako niewinna a Oyczyźnie wielce uprzeyma zyczliwosc J. K. M. uymą wolności y swobod utytułowana.

Wyuzdanego na wszelką zlosc y zgubę oyczyzny niedawno *Civem*, iawnego *maiestatis hostem*, obwołanego *fomentatorem* iadowitey Confederathey, *Machinatorem et Militorem* z Postronnemi Podziałow ziednoczonego tego na twierdzą y zaszczyt wszystkiego Chrzescianstwa Krolestwa, a zgola *tot Criminum publicorum convictum* Lubomirskiego, tak iako Prawa oyczyste miec chcą po Panu y jego pierwszy z tą oyczyzną słubny obowiązek wyciąga, *legibus coërcuit*; do zadnych się nieudaiąc sposobow, ktoreby Panu nad Poddanym wykonac *privata Vindicta* lacno *suggessisset*, gdyby tak było dobroci J K Mei *pronum Ulcisci* iako temu *in eam peccare*; Asz to *oppressionem libertatis* u wielu *audit*! podnosi *Sacrilegam manum Rebellis* przeciwko Panu, wprowadza *ausu privato* woyska obce w oyczyznę, buntuie woyska, *Obnaza Praesidio* Ukrainę. *Sollicitat* nieprzyiaciol y *conspirat* z nimi, nisczy Panstwo *depopulationibus* uczyniwszy z oyczyzny *Hosticum*. A przecie się tacy znayduią, ktorzy Panu Krolowi na to, iako mowią pospolicie przez spary patrzac, y založo-

nemi za Pas rękoma, czekać załow *Residentiae* (?) *compedes*, albo *ergastula* kaza. A przecie *tam perversa causa* nayduie nietylko u prywatnych wielu, nie się na *Complicitatis Vincula* oglądających, ale u całych Woiewodztw. *Patrocinia*. Jezelisz to nie iest iawnie odwet (?) sprawiedliwsza koley? Jeslisz nie iest lepsza po Prawach ktoromi ta dotąd stała oyczyna, ieslisz w ostatku nie iest *ius dare sceleri*, daie uwaznemu byle nie zaraznemu, ani *privato affectu* zacmionemu J. K. M. do uwagi rozsądkowi. Puszcza się w tym wszystkim procederze swym *ad Tribunal famae posthumae*, która bez respectu y zawisnosc, sprawy Monarchow zwykła censurovac. W ostatku Sędziego zywych y umarłych naywyższego bierze sobie na swiadectwo, ze w tey caley sprawie, *nulli privatae indulsit vindictae* J. K. Mc ale tak iako Prawa Oyczyste miec chciały, y winnego samego wytchneły, nalazł y sprawiedliwie osądził. W tym zas co do Łaskawosci należało nie nigdy nie ublizył, zawsze pokazuiąc gotowosc swoię upokorzonego, y winnym się poczuwaiącego przyiac y okryc łaską Oycowską *prodigum hunc filium*. Lecz nie pozwoleła tych faworow Oycowskich zazyc zaslepiona y dawnemi nadziejami ambítia, nasadzona wchodzie niezwycajnymi *errantibus* drzwiami do tey oyczyny, ktore nie po ieden raz obłąkanemu otworzała łaskawosc J. K. Mci. Pogardzone *Salvi conductus* offiarowane, odrzuczone wszystkie *media Civilia*, Seymy dwa raz po raz rozerwane. Pogardził łaską Krolewską w offiarowanym sobie Marszałkostwie Wielkim Koronnym, ktory urząd dawał mu J. K. Mc przez J. Mci Xiędza Biskupa Krakowskiego dla tego samego, aby był powtorneho Seymu nierozrywał, iakosz y potom nieskwapiał się Krol Je^o Mc do oddania teyze Łaski wielkiey P. Chorążemu Koronnemu, az wziąwszy wiadomosc, ze Lubomirski wszedł do Polski z Woyskami Cudzoziemskimi, y woysko z Ukrayny sprowadził. Marsowey w ostatku decisiey rzecz poruczona: wyprowadzone woyska w pole, lubo przed blaskiem sprawiedliwey (?) uciekaniem się barzieszy składające, anizeli do trzymania Pola podobne, *Stetit* iednak y tę J. K. Mc odwaga

swoią, a *Contentus vincere posse*, zahamował ostrą bron swoją, iako nigdy niepragnący krwi *Civium*, których *conservationis studium*, a niezguba *Regias* dotąd *exercuit curas*. Zawsze się pokazywał bydz bliskim łaskawosci swoiey Krolewskiej, tak iemu *in particulari*; iako y woysku zwiąskowemu. Oswiadczał to w kilku mieyscach osobliwie iednak w Rawie, gdzie J. K. M. kilka niedziel mieszkał z wielką ruyną swego woyska, ale y tamecznych Obywatelow niemniejszyą, a uczynił to uwiedziony poprzysiężonemi obietnicami y listami iego, ze się na tenczas chciał szczerze miec do zgody y upokorzenia się Panu Swoiemu. Jakosz nadała się była dobrze ta cierpliwość J. K. Mci, gdyz za staraniem Ich Mci Xięzy Biskupów Krakowskiego y Chelmskiego stanął był Traktat tamze w Rawie przy obecności Plenipotentow Lubomirskiego y Deputatach Woyskowych, ale się to wszystko na zwłokę y oszukanie z ich strony działo. Czas to krótki pokazał, bo rozerwali zaraz tenze postanowiony Traktat dowiedziawszy się że iusz stanęła Unia między nimi a P. Kasztellanem Poznanskim, który się uczynił głową Woiewodztwa Poznanskiego y Kaliskiego, y do tey lekkomyślności przywiódł tamecznych obywatelow, ze tegosz prawie czasu w którym namow postanowili z zwiąskowemi, posłali Posłów P. Miecielskiego y P. Godlewskiego do Je^o Królewskiej Mci deklarując y obawiając Cnotę y sumnienie swoje w tym, ze się nie inszą intencją zgromadzili, ieno tą aby przywiesc zwiąskowych do posłuszeństwa J. K. Mci. Prosili oraz aby ich K. Je^o Mc wokołał do siebie obiecując wespół z nim znosić Lubomirskiego iako *Turbatorem pacis publicae*. A lubo się Krol J. Mc zawiodł na ich Poselstwie y obietnicach; pokrył przecie żal swój, zaył moderatę Krolewskiej. Posłał zaraz Ich Mci Xięzy Biskupow pomienionych, dowiedziawszy się iusz o ich złączeniu upewniając o łaskawosci swoiey byle przestali rozszerzac ten ogień, y niechcieli trudnić tego, co iusz raz było postanowiono, z iakiemi iednak Propositiami potkał pomienionych Ich Mci Xięzy Biskupow, y przy tych ze *extrema* stac deklarowali, nawet y listem J. K. M. obesłał

nie tajno iusz' pewnie WMM. Zrozumiawszy tedy Krol J. Mc isz nic inszego niemialy w sobie ieno rozruszenie Praw y swobod oyczystych resolwował się isc ku nim iakosz pobłogosławił mu P. Bog nalazszy ich pod Pulczynem bliskich cale ostatniy zguby gdyby był zyczeł Krol Je° Mc patrzac na rozlanie krwi Synów tey Oyczyzny niechciał iednak dac okasiey, aby miano mowic ze uwiedziony tą fortuną coś większego po nich potrzebował, y owszem kontentował się Ratificatią Traktatu Rawskiego niechciał y natenczas z siebie złożyć tey poufałości do narodu naszego, ze kochaiać Krolow Panow swoich.

A pomogłasz y ta dobroc Krolewska! ledwie co po odebraney laskawey ręce oraz y *Veniae*, w iakie znowu wchodzi Coniuratię y własną zgubą swoją złość niepomahowana iakie nowe zaczyna machinatie aby tymze iadem, którym sami zarazeni zostali, y drugich *per contagionem* zarazieli co obszerniey Wm wyrozumiecie z punctow do tey Instructiey przydanych w kole Pospolitego ruszenia wojewodztw Kaliskiego y Poznanskiego z podania głów niektórych niespokoynych uchwalonych.

A wracaiąc się do tego co serce J K Mci trapić musi gdy widzi ze nietylko czyny niesmiertelnosci pełne, ale y dowody tak iawney tey oyczyzny miłości u wielu opaczniemi y zlosliwemi *insusurratorum* wyniczowane zostawszy *traductionibus* powinney od wszystkich nie odnoszą wdzięczności Ci bowiem na tym wszystkie swoje zasadzisz starania, aby miłość ku Panu Poddanych y onych Confidentią od niego odwrociwszy *laeti scelere* do roznych seditiy *innocuo populo faces praebeant*. Ztąd ci zrodło swe maia tak częste woysk *Confederatiae* niezwyczajne y Prawo znoszące udzielne Wojewodztw Pospolite ruszenia, *ausus* wołania na powszechnie Rokosze, y wzywania do iakichsi Rad konnych a raczey *ad publicam lanienam*, wszystkiego tego Cel iedyny maiać poruszenie z gruntu swego Pokoju pospolitego: aby tak *solutis repagulis* Praw *et Magistratum conculcatam potestate* w odmet zapędziły Oyczyznę a przez takie oney zamieszanie, przy-

step sobie czynili do wypełnienia dawno zawziętych w głowach swych przewrotnych y niespokoynych, a na zgubę Oyczyzny y Podział iey nasadzonych Conceptow.

A lubo to dosyc rzetelnie w przeszłych Seymowych Instructiach swoich ostrzegał Je° K. M: wszech wobec y kazdego z osobna kto się kolwiek synem tej Oyczyzny liczy, o tych wszystkich Machinatiach: lubo *Authores* tak szkodliwych Dobru pospolitemu *molimum publico damnavit* *Judicio* lubo własne swe sprawy Krolewskie kozdemu dobrowolnie podał na roztrąszenie Poddanemu ieslisz z J. K. Mci iaka iest przyczyna y okasyia do tych Mieszanin domowych! ieslisz w ostatku iakie przez J. K. Mc lub to w pospolitosci lub w osobnoci iakiey głuchey y niewiadomey stało się Prawom y swobodom ublizenie! Chcąc to wszystko co kolwiek by z Prawa pospolitego kluby wypadło, z oycowskiego swego affectu naprawic, y aby tym sposobem odwrozoną Poddanych swoich mógł ku sobie nakierowac Confidentią, y miłose pozyskac, aczkolwiek sam dobrze się z swym rachował sumnieniem, ze zaden tak iadowity nalesc się niemiał *Zoilus*, aby nayzłosliszą potwarzą umiec miał co sprawom y czynom Je° Krolewskiej Mci niemiała iednak zamierzonego skutku tak obszerna J. K. M. *Sinceratio* (?) iako sobie zyczył J. K. M. od pierwszego do ostatniego z podanych swoich miec tę popufalosc na którą tak pracowicie y tak długo robił: U wielu postaremu falsz za prawdę szczerą przyięty niewinnosc obleczona Płaszczem iakieys Tyranniej, gdy na dobrotliwego nie Pana ale oycy *armavit* tę ręcę ktore zaszczytem Dostoiensstwa iego bydz powinne były.

W czele Uszykowaney pod Palczynem Bataliej przeciwnu Monarsze swemu samychze tych swiadectwem w niwczym niewinnemu *opposuit te corpora civium* za zadosc dla ktorych calosci zdrowie swoje tenze Pan nieraz narazal, nie przeciwko swoim Poddanym, ale za nich y dla nich, stawaiąc Murem kazdemu nieprzyjacielowi. Nidosyc na tym maiąc dwie woiewodztwa do swych roznemi *Artibus* przywiesc złoslwych zamysłów, ale do tymze podobnego uczynku y poblizsze Sie-

radzkie pociągając tasz *malignitas* usiłowała, iawnemi nara-
biając fałszami, y zazywając *Imposturas* pod cudzem imie-
niem wydawszy uniwersały do Szlachty tamecznego Woiewo-
dztwa aby przykładem Sąmsiedzkim teyże mieszaniny pomagali
na co wyszła Protestatia P. Kasztellana Rosperskiego która takze
tu czytana będzie.

O iako nader ciężki widok praezentował się oczom J.
K Mci! iako załosne *spectaculum* patrzac na hufce uszyko-
wane z naywiększych *Beneficiarijs*, lubo to Przodkow swoich
lub własnych J. K M. kazdy do siebie niech refluxią uczyni
gdymy od Domownikow y Chleboiedow swoich, y dobrodziey-
stwy swemi *in tantum* wyniesionych, *ut nocere possint*, y
temi samemi *telis* ktoremi na obronę Pana uzbroieni zostali,
onemiz przeciwko niemu czyniących widział, tak rownie J. K.
Mci serce ciężkim zostawac musiało scisnione zalem tak
zywey niewdzięczności Monstra na oczach swych mającego.
A tak nieugaszony J. K. M. z Przodkow swoich swiętobli-
wych ieszcze na przeciwko tey Oyczyźnie affect *abrupta* brac
nie pozwala dotąd *Consilia*, niepozwała tak wielu *proborum*
civium wiernosc y zyczliwosc kazdego czasu J. K. M. wy-
swiadczona, aby maley liczbie *errantium* błędow darowac
dla tak wielu cnoty, nie miał. Wyswiadczył to J K M co umie
łaskawosc iego, *prostratos vidisse* iest to u tego Pana, iest u
tey Dobroci *Vicisse*. A to niestępiely ochoty J. K. M. calo-
letnie marsowe prace, ktore równo z kazdym żołnierzem po-
nosił, goniąc iako Pan nieustępując, do Pokuty y Upokorze-
nia *toties effrenem licenciam vocando non Vindicando*. Za-
mierzając się tylko y grożąc iako Oyciec dobrotliwy na swo-
wolne dzieci, nie karząc ani biiąc, lubo mógł.

Skoro tedy do Residentiey swoiey Warszawskiej szczę-
sliwie y chwalebnie powrocił, około złożenia iak nayprętsze-
go Seymu przywoławszy do Boku swego PP. Rad liczbę nie-
małą *Deliberatia* uczynił, y iako do nayprętszego złożenia
onego ochotnie przystąpił, zycząc uprzeymie, aby doświad-
czone to y od Przodkow J. K M. podane do ręki potomności
na wszystkie tey oyczyzny choroby, *Pharmacum*, terasz sku-

tek swoy iako naywiększy pokazało, y zleczyło cokolwiek iest *Saucium* w tey Oyczyźnie.

Pierwszy y nayglówniejszy Punkt Deliberatycy tey Seymowej podaie y zaleca Oycowsko J. Krolewska Mc uwadze Stanow Rzptey. Woyska w Borgowej służbie zostaiące *Petram Offensionis, Lapidem Scandali, Scaturiginem* wszystkich w Oyczyźnie Mieszanin, aby y teraz *ex asse* tak iako się winny pokaze dług temusz woysku zapłacone beło. Więc y na potym ma bydz płacone czyli to przez rozłożenie na Woiewodztwa y ziemie tegosz woyska lub tesz innym iakim sposobem ktory się naysnadniejszy do zniesienia tego Ciężaru będzie zdał stanom Rzptey poniewaz pewney woyny z Carem Moskiewskim a niepewney nadzieie Pokoju spodziewac się ma Oyczyzna.

Długi Krolestwa Ich Mci choynie z wielkim Oyczyzny pozytkiem wydane, aby w pierwszym respeckie do wyplacenia były.

A poniewaz do ostatney ruiny przyszły dobra J. K. Mci y Duchowne przez ustawiczne Chleby y przechody Zołnierskie *modum Hybernorum constituendorum* y rekrut bez ktorych się woyna zadną miarą obeysc niemoze, iaki ma wziąć przed się Rzpta dawno J. K. M. ostrzegal Rzptą y teraz nieponiechywa.

Plenipotencia do tractowania z Moskwą odnowiona bydz powinna.

Prywatne Expensa Skarbu na codzienne wydatki Poselstw rozných nieprzemienionych, Krymskich, Kozackich aby dostatecznie opatrzone były *ex proventibus Reipublicae* ordinowanych zdawna na tesz Podatki *perpetuá cavendum*.

Menice reductio ad iustum valorem moznali rzecz tych czasow daie uwadze J. K. M. całej Rzptey, z tym się oswiadczaiąc, ze do zadnego niedał *assensum suum* do tey monety wiedząc ze miały nieoszacowane szkody Oyczyźnie *causare* ale całej Commissiey usilney prosbie tudziesz y woyska *cessit*, ze *tandem* pozwolic raczył z osoby swey Panskiey Poniewaz inszego sposobu Commissia nie miała Uspokoienia woysk

o boygą czego PP. Commissarze dadzą *plenam informationem* kazdemu Seymikowi alec y PP. Superintendenci od Commissiey naznaczeni dac mogą okolo tego sprawę. Menica Szelezná iusz tez dawno zawarta.

Artileria isz co raz większych potrzebuie kosztow ponie-
wasz tak wiele Fortec częścią na Ukraynie, częścią na pogra-
niczu osadzonych *praesidiis* miec *de necessitate* Rzpta musi,
a Quarta ordinowana od Rzptey *pro sustentatione* oney co
daley to się bardziey kurczy dla większey co raz następują-
cego (?) desolatiey Dobr J. K. M. takowemu z respektow zaleca
J. K. M.

Kurfirszta Je° Mci Brandeburskiego dług aby był wy-
płacony, zyczy J. K. M. a oraz żąda Stanow tey Rzptey aby
dały *facultatem* PP. Posłom swoim, do wynalezienia Szrod-
kow skutecznych aby ta Pretensia *praevia liquidatione* z Com-
missarzami Kurfirstza J. Mci uspokoiona bydz mogła.

Często Cesarz Je° Mc upomina się długu iakoby dotąd
od Rzptey niewypłaconego względem Posilkow Rzptey da-
nych, naprzeciwko Szwedom, y innym nieprzyjaciolom na
tenczas Rzptey. A lubo na te *expostulationes* Cesarza Je°
Mci te zwykła dawac responsa Kancellaria *provocando ad cal-
culum* wziętych Portiy tak *in natura* Zboz, legumin, iako
in parata pecunia y poczynionych szkod y wydatkow przez
Woyska Cesarza Je° Mci aby *tandem* ta *Controversia* uspo-
koiona bydz mogła, y niedała z Sąsiadem tak bliskim do
iakiey niechęci okasiey: Żąda J. K. M. aby PP. Posłowie
zebrawszy po Grodach swoich Woiewodztw *ex actis publicis*
te wszystkie szkody one tu z sobą przywiezli, y do Cancellaria-
riey oddali. Inaczey tak *importunam et perniciosam* dla pre-
textow *instantiam* nie zbedzie Rzpta.

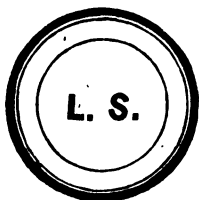
Xiążat Ich Mci Kurlandzkiego *Feudalis* J. K. M. y Rzptey
tudziesz *de Croie* pretensia *sat liquidi debiti* niech w pamięci
zostaie którą *toties quoties iterant*, czekając od wieku pra-
wie w niey *satisfactionem*.

Summa Trubecka iako w inszych przeszłych Instructiach
Seymikowych bywała *in magna consideratione* J. K. M. tak

y teraz onesz Stanom Rzptej do uwagi podaie, pokazuiac slusznosc w zaplaceniu tym, którym nalezy a oraz szkodę Rzptej, ze co rocznie Provisie wyplacac musi.

Przypomina Je° Krolewska Mosc Wmciom stateczną wiarę ku tey Rzeczypospolitey Obywatelow Ziemie Inflant-
skiej, ktorzy z Przodkow swoich Protectią Naiasnieyszych
Monarchów Polskich przyiawszy y *ad corpus* Rzptej przystą-
piwszy nigdy icy odbiegac niechcieli owszem *extrema quaeq.*
często dla niey cierpieli. Abyscie WMM. *serio* wzięli przed
się iakoby za szkody y straty swoje dla uspokoienia Rzeczy-
pospolitey z Szwedami poniesione prętką y proportionalną
odniesli recompense gorąco żada J. K. M.

Na własne J. K. Mci.
roskazanie



Franciszek Prazmowski P. K.
Regent Kancell. Pkrney (1).

(1) Udzielone przez JW. Walentego Rościszewskiego.

Oddział Trzeci.

LISTY.

R. 1578.

List Cara Iwana Wasylewicza do P. Chodkiewicza, oznajmując że Inflanty wziął i naśmiewając się z tego, że się on Administratorem Inflantskim zwał — W tymże liście perswaduje, aby Król JMC z podarunkami raczej a nie z wypowiedzeniem wojny o Inflanty do niego posyłał.

(Oryginał charakterem ruskim ze skróceniami; pieczęć oderwana).

BOG nasz Trojca, Otec i Syn i Światy Duch wo jedinstwie pokłaniajemy. O nemże żywem i dwizem sia i jeśmy. Im że Caryie carstwujut i silnyi piszut prawdu. Jeho własztju i choteniem i miłostiu i derżachom skifetry Rossijskaho Carstwa. My welikij Hosudar i welikij Kniaź Iwan Wasilewicz wseja Rusii, Władimerskij, Moskòwskij, Nowgorodckij, Car Kazańskij, i Car Astorochanskij, Hosudar Pskowskij i Welikij Kniaź Smolenskij, Twerskij, Juhorskij, Permskij, Wiackij, Bołharskij i inych. Hosudar i Welikij Kniaź Nowahoroda, Nizowskije zemli, Czernihowskij, Riazanskij, Połotckij, Rostowskij, Jarosławskij, Bieloozerskij i Hosudar Otczynnyj, i Obladatel zemli Liflanskije Nemetcky otcziny, Idorskij, Obdorskij, Kondinskij, i wseja Sibirskije zemli i siewiernyje strany powelitel, i inych mnohich zemel Hosudar. Stefana Bożiu miłostiu Korola Polskoho i Welikoho Kńiazia Litowskoho, Ruskoho, Pruskoho, Zemoitckoho, Mazowetckoho, i inych. Panu Janu Jeronimowiczu Chodkiewiczu, Hrabie na Szklowie i na Myszi, Panu Wilenskomu, Starostie Zemoit-

ckomu, Morszałku Zemskiemu Welikohó Kniażestwa Litowskoho, Starostie Kodeńskomu i derżawcę Płotelskomu i Czelzowskomu. Słowo nasze to. Muż chrabryj, welemudryj i dorodnyj, dostoin esi w radie naczałniyszi byti i naczałstwowati. Iz dawnaho bo słyszach chrabrstwo twoje i diwichsia i pochwalach, i iskach eże lubiti tia i żałowati. No mnoha wremena i razliczia ne dasza semu byti. No i tohda ehda i nam czerez Liflanskuju zemliu bez Korola pisal esi. Nynież blahowoleniem Bożiim, jakoż recze Apostoł Paweł. Wo wremia blahoprijatno posłyszach tiebie, i w deń spasenia pomohoch ti. Se nynie wremia blahoprijatno, se nynie deń spasenia, ni edinoho niwczem ożidajuszce pretykania. Toho radi i wospisuje ti triczyslennoho Bożestwa i wo edinstwie pokłaniajemaho milostiu, smertonosnoju choruhwiiu chodili esma swojej wotczyny oczyszczati i sozriti. I nynie wsederżytelnoju Bożieju desniceju i siloju zywtworiaszczeho kresta otczyna nasza wsia Liflanskaja zemlia uczynila, w naszej wolie. [A ty pisalsia administratorom i Hetmanom Liflanskije zemli, ino to u tiebia otoszło. I ty by mużu welerazumnyj i chrabryj o tom ne isumnewalsia. Zanele że Boh dajet własť jemu że choszczet. A sie było imia jeszcze hosudarstwennoe k tiebie i nepriliczno, a ty ot rodu welikich panow. I tak my tieszaczi tiebia piszem k tiebie i hrabia. A i to takze k tiebie nepriliczno. A ubytko tiebie zdesie ni w czem, ne lische słowo twoje było. I ty b o tom ne krucziniłsia za nasze że słowo mimoszczestwennoe i nestojatelno. Słyszach twoje welerazumie i chrabrost pod *Uloiu* i diwichsia i to chrabski esi uczynił. A w Liflanskuju było tiebie zemliu wstupati naprasno. I toho radi piszu welerazumiu twojemu. Daj bo recze premudryj winu i premudrieje budet. Skazati prawednomu i przyłozyt przyjmati. Seho radi ubo tiebie premudromu Czełowieku o sem ne podobajet smuszczatisia i sija smuszczenijsia otłoziti i promyszlati o pokoje Kristianskom. I hosudariu-b esi swojemu Stefanu Koroliu howorił, cztoeby on naszyje otczyny Liflanskije zemli ne wojewał i nicziem ne zacieplał. Takzeb i ty dosadu swoju otłozil i naszej wotczynie szkoty

nikakije ne diełał, a o administratorstwie kruczynu otłožił. Da jeszcze i posłowica ta ne chorosza (szto o Tolko ino tomu žiwet lichu) (1), a ty-b dobrozdorow był, da i ty by sam naszej wotczynie Liffanskoj zemlie szkot nikakich ne diełał, a tohob słowa u was ne było kak w Połotcku hdie naszeho konia nohi ne stojali ino to ne nasza zemlia. A w naszej wotczynie w Liffanskoj wo mnohich miestiech niet toho miesta hdieb ne tokmo konia naszeho i naszi nohi ne byli, i wody w ktorom miestie iz rek i iz ozier ne pili ieśmia. No vse to z Bożeju woleju pod naszych konej nohami i pod naszymi nohami i pod naszym żytiem ucziniloś. Takže by i toho słowa ne było, czto my czerez peremirie w Liffanskuju zemliu wstupiliś, ino to słowo ložno, nikoli toho słowa ne bylo imianowano, czto z Liffanskoju zemleju mir. A my nyesnim swoim pochodom Litowskije zemli niczem ne zaciepili i ne izobidieli. I tyb sam Hosudariu swojemu howorił, i bratije swoicj panom Radam howoriłže i w miestie s swojeju bratijeju z pany Radami Hosudariu swojemu Stefanu Koroliu howorili czto by Hosudar wasz Posłow swoich słał k nam nemeszkajuczi, a my s nim miru i dobroho požytia chotim kak budet pryhože, a on by nas pocztil cziem prihože Zanež bez poczestliwosti bratstwu naszemu stati s nim nie wmiestno. Pisan w naszej wotczynie Liffanskije zemli wo hradi Wolmere Lieta 1578. Sentiabra 12 d. Indykta 7. Hosudarstwa naszeho 43. Carstwowanii naszich, Rossijskoho 31. Kazanskoho 25. Astorochanskoho 24.

PANU JANU JERONIMOWICZU CHODKIEWICZU, K HRABIE NA SZKŁOWIE I NA MYSZI, PANU WILENSKOMU, STAROSTIE ZEMOITCKOMU, MORSZALKU ZEMSKOMU WELIKOHO KNIAŻESTWA LITOWSKOHO STAROSTIE KOWENSKOMU, DERŻAWCIE PŁOTELSKOMU I CZELSZOWSKOMU (2).

(1) Tego przysłowia nie można było wyczytać.—

(2) Ze zbioru ś. p. Obożnego Litewskiego Prozora.

R. 1579.

List Stanisława z Fulsztyna Herburta do Kanclerza Koronnego, Jana Zamojskiego, w interessie pieniężnym.

.....

WYELMOZNY a mnie mczivy Panie, zaleczywszy służby me powinne do łasky WM mego M. pana, thym listem zdrowye WM. nawiedzam, ktore Panie Boze wsechmogaczy racz WM dacz na dlugie czasy.

WM. swemu M. Panu dziekuye s tey laskij ze mye WM. moy M. Pan pisaniem swym przepomniec nieracził, y o thym łotrzyku Dimideczkim racził dacz znacz. baczilem tho w thym liscie ktory my od Krola Je° M. oddał o pieniadze ze było pisanie *praeter formam inusitatom(?) cancellariae*. Ale za tak pilnim pisaniem y niespodziewaiacz się taky zdrady dalem mu osmseth y sesczdziesiath złotych nietykacz (*nie tylko?*) the sume ale by był trafił na mię żebym był przy pieniadzach, dalbym mu był pewnie y wieczey folguiacz potrzebye K. Je° M. niewatpie yednak w thym że to WM. opatrzicz bedzie racził iako moy M. Pan zebym ia na thym nie skodował, a mnie the pieniadze w skarbie żeby były przyieth. Posłałem thego listhu copią ktory do mnie prziniosł do rąk WM. przed thym.

Król Je° M. moy M. Pan racził my pisacz o pieniadze ktorich bog zna. na ten czas zadnich gotowich nie mam, y pieniedzy przy mnie zadnich zupnich niemasz: bo czo się wzielo zup od nowego lata, thedy się wsitko wydało na nakład ku spuszczeniu soły do Bydgosczy, ktorym ieszcze do

tego czasu dla niedostatku wody nie spuszczył, co nieieśtł rzecz thajna ohywathelom w owych kraiach, wsakże będą czynił wszelaką pilnoscz, abym mógł dosicz roskazaniu Króla Je^o M. ucziniez, acz nieupewniam, bo thego czego doma nie masz thedy trudno u ludzy nabywacz. Mam kilka thisieczy beczek soly na brzegu, skoroby iedno Pan Bog dał wodę, thedy spuszczeniem soly do Bydgosczy nieomieskam, iedno prosię racz my WM. moy M. Pan Mandath Krola Je^o M. przislacz aby krom wszelaki trudnosczy pieniadze w Bydgosczy za the sol do rak mich były oddane ku przesłaniu do skarbu Je^o K. M. gdisz Slupsky zwykł wielkie trudnosczy czinicz około przedawania they soly y odbierania pieniedzy, czego skarb Je^o K. M. dobrze swiadam. Ludzye słuzebni z Węgier ktorzy przez Sambor przesly mam za to że rychło u Króla Je^o M. będą, ieslize ych yusz do thego czasu nie masz, ktorzy sam będącz y spoczywayacz w Starostwie Samborskim, zachowały się we wsem przistoinie zadnich skód nie cziniacz. The rzeczy WM. będzie raczył wyrozumiecz z listu Króla Je^o M. który ku Królowy Je^o M. posyłam. Z owich kraioy niez nowego nie mam WM. swemu M. Panu pisacz, yedno ze za łaską Boga a forthunnym panowaniem Króla Je^o M. w pokoju syedzimy. Zaleczam się łascze WM. memu M. Panu. Data w Samborzu 7. Junii 1579.

WM. mego M. Pana przyyacziel y
szluga

Stanisław Herborth s Fulstyna Castelan Lwowski
Star. Samb:

reka swa.

JE^o MCZI PANU CANCZLERZOWY CORONNEMU
MEMU M. PANU DO RAK MA. RYCZ (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.



R. 1585.

List Króla Stefana do Stanisława Tarnowskiego K-na Sandomirskiego w sprawach publicznych.

**STEPHANUS DEI GRATIA STEFAN Z BOŻEJ ŁASKI
 REX POLONIAE MAGNUS KRÓL POLSKI, W. X. L. I.
 DUX LITHUANIAE RUS- TEWWSKI, RUSKI, PRU-
 SIAE PRUSSIAE MASO- SKI, MAZOWIECKI, ŻM-
 VIAE, SAGITIAE etc. DZKI I INNYCH, XIĄŻE
 PRINCEPS TRANSYLVA- SIEDMIOGRODZKIE.
 NIAE.**

*Magnifice sincere nobis dilec-
 te. Jam à multo tempore crebris
 rumoribus ad nos perferebatur,
 Archiduces Austriae laborare, ut
 in locum minus
 idonei Moschoviae Ducis, Maxi-
 milianus Romanorum Imperato-
 ris frater assumatur. Ipsam etiam
 Moschov. legationem eam ob cau-
 sam apud Imperatorem fuisse re-
 censeant. Gestano nobis Significa-
 tum est, non modo Austriacam
 familiam in id incumbere, sed et
 Electorum Principum Conventum
 Ratisbonae haberi, ad consultan-
 dum de modo deducendi Maximi-*

Wielmożny uprzejmie nam mi-
 ly. Od dawnego czasu dochodzi-
 ły nas częste wieści o staraniach
 Arcy Xiążąt Rakuskich, aby w
 miejscu mniej zdanego Moskiew-
 skiego Xięcia, wzięty był Max-
 milian, brat Rzymskiego Cesarza.
 Mniemają że i poselstwo Moskiew-
 skie w tym celu u Cesarza był.
 W Gdańsku nas uwiadomiono, że
 nie tylko familia Rakuska na-
 bija, ale że i Xiążęta Elektorów
 mieli zjazd w Ratyzbonie dla
 radzenia się, jakimby sposobem
 wprowadzić Maxymiliana do Mo-
 skwy. Tymczasem jakiby był stan

*z animum in Moschoviam. Interim
 zui rerum in Moschovia status
 est, difficile est cognoscere, no-
 stris enim hominibus et mercato-
 ribus ultra Smolenscum adire
 in Moschoviam penitiorum non
 patet. Cum autem nonnulla eo
 tempore . . . accesserint, de qui-
 bus, recepta consuetudine, sena-
 toribus magni Ducatus Lithua-
 niae cum Boiariis Moschoviticis
 agere sit usitatum; commodum vi-
 sum est frequenti, qui huc con-
 uenerat, Lithuano Senatui, tum
 et iis, qui de Regno apud nos e-
 rant, mitti hominem idoneum ad
 Boiarios de senatu Lithuanico no-
 stro, qui et de injuriis quae istinc
 nonnullae hoc tempore illatae
 sint agat, simulque quid ibi aga-
 tur cognoscat; et si occasione
 qua nostro et Reipublicae bono
 consuli possit, eam non negligat
 nobisq. de omnibus quamprimum
 significet. Quam rem, et cum huc
 Cracovia iter haberemus, praeci-
 puis à Senatu Regni Varsaviae
 proposuimus, iique non tantum
 consilia nostra probarunt; verum
 et ad mittendum eo aliquem hor-
 tati nos(?) sunt. Id tamen et ampli-
 ori senatui, atq. adeo Sync. V.
 significandum esse duximus.
 Proposuimus et ad summum Pon-
 tificem, Rmum in Christo Pa-
 trem Dominum Joannem Deme-
 trium Solikowski Archiepisco-
 pum Leopoliensem legatum mit-
 tere, qui ipsi delatum Pontifica-
 tum nostro nomine gratularetur,
 et officia nostra pro veteri more*

rzeczy w Moskwie, trudno się do-
 wiedzieć: naszym bowiem ludzioru
 i kupcom nie wolno w głąb kra-
 ju za Smoleńsk się puszczać. Gdy
 jednakże zdarzyły się w tym cza-
 sie niektóre okoliczności, o któ-
 rych, według przyjętego zwycza-
 ju, Senatorowie W. X. Litew-
 skiego z Bojarami Moskiewskimi
 radzić zwykli; zdało się dogodnym
 zgromadzonemu tu Senatowi Li-
 tewskiemu, i tym, co z Korony
 przy nas byli, wysłać z Senatu
 naszego Litewskiego człowieka
 sposobnego do Bojarów, który:
 by razem o krzywdach w tym cza-
 sie od nich poniesionych trakto-
 wał, a razem poznał co się tam
 dzieje, i nie zaniedbał żadnej
 zręczności Nam i Rplitej dobrze
 służyć, i nam o wszystkiem czem
 prędzej doniósł. Gdyśmy, jadąc
 tu z Krakowa, przełożyli tę o-
 koliczność przedniejszym Se-
 natorom Koronnym w Warsza-
 wie; ci nie tylko pochwalili za-
 mysły nasze, ale i posłać tam kogo
 doradzali. Zamyśliłszy jednak
 uwiadomić o tém znaczniejszą
 liczbę Senatorów, a zatem i U-
 przejm. W. Umyśliłszy także
 wysłać, do Ojca Św., Wielebnego
 Ojca w Chrystusie Pana Jana De-
 metrijusza Solikowskiego, Arcy-
 biskupa Lwowskiego, dla powin-
 szowania mu, w imieniu naszym.
 dostąpionej godności Papieskiej,
 i złożenia mu, według dawnego
 zwyczaju, służb naszych, o czem
 nie chcieliśmy abyś Uprzejm. W.
 nie wiedział. Oprócz tego, znał

deferat; quod quidem et Sync: V: noluimus latere. Praeterea sciat et hoc Sync: V: quid recens a Nizoviis patratum sit. Posteaquam Princeps Tartarorum de injuriis sibi a nostris illatis, et nominatim de abactis duobus milibus equorum suorum propriorum per legatum apud nos questus esset; miseramus Glembocium Servitorem nostrum in illas oras, ut hosce Tartaricos equos apud illos finitimos conquireret, quantumque collegisset gregem, ad Principem Tartarorum deduceret. Mandaveramus eidem, ut ad Kozakos Nizovios diverteret eosque verbis nostris moneret, ne pacta Reipublicae violarent, neve pacem publicam in illis finibus turbarent, et ab injuriis Tartaro inferendis abstinerent. Cum autem conquisitis iam fere quadringentis equis, non illis quidem Tartaris abductis, sed vilioribus suppositis, in eo esset, ut ad Principem Tartarorum proficisceretur; mandata nostra exsequere volens ad Kozakos, deflexit. Ibi cum primum legationem nostram exponens auditus esset, humaniter receptus; postea nocte sequenti, exorto tumultu, ab iisdem Nizoviis convulneratus prius, in flumine vicino una cum Tartaris aliquot servitoribus suis submersus est. Videat igitur Sync: V: quorsum latronum istorum licentia sit progressa. Comprehensi quidem sunt a caeteris aliquot facinoris auctores et vinculis Kiioviae habentur.

jeszcze Uprzejm. W., co świeżo zbroili Niżowcy. Gdy skarżył się nam przez posła Xiążę Tatarski o krzywdach, poczynionych mu przez naszych, a mianowicie o dwóch tysiącach zabranych mu jego własnych koni; wysłaliśmy byli Głembockiego, sługę naszego, w testrouy, aby te tatarskie konie u tamtych ludzi pogranicznych odszukał, i zgromadzone stado do Xięcia Tatarskiego odprowadził. Zaleciliśmy mu razem zboczyć do Kozaków Niżowców, aby ich słowami naszemi upominał, żeby pa-któw Rplitej nie na ruszali, pokoju publicznego na granicach nie łamali, i powściągnęli się od czynienia krzywd Tatarom. Gdy po odzyskaniu prawie czterystu koni (nie tych wprawdzie, które Tatarom uprowadzono, ale podstawionych innych podlejszych), już miał do Tatarskiego Xięcia odjeżdżać; chcąc rozkazaniu naszemu zadość uczynić, wstąpił do Kozaków. Tam sprawiwszy się z poselstwa swego, piérwój ludzko przyjęty został, ale następnej nocy wśrząd wszczętego zgiełku, przez tychżesamych Niżowców, naprzód skaleczony został, potém w poblizkiej rzeczce, wraz z kilką sługami Tatarami, utopiony. Widzisz więc Uprzejm. W. do jakiego stopnia posunęła się tych łotrzyków swawola. Jednakże hersztowie zbrodni schwy-ceni od drugich, trzymani są w więzieniu w Kijowie. Niech Uprzejm. W. zostaje w dobrém zdrowiu. Dano w Grodnie d. 9.

Synce: V: benevaleat. Datt: Gro- m. Grudnia R. P. 1585. Panowa-
nae die 9 Mensis Decembr. nia naszego dziesiątego.
Anno Domini M.DLXXXV.
Regni nostri Decimo

STEPHANUS REX.

STEFAN KRÓL.

Post haec scriptas unus et al-
ter nuntius ad nos venit, de cona-
tibus Tartarorum afferens, qui
eo iam processerunt, ut Borysthe-
nem transire et in ditionis no-
strae provinciam aliquam irrup-
turi esse certo ferantur. Qua re
nuntiata, et cum Senatoribus la-
teri nostro assidentibus commu-
nicata, illud unum, quod in re su-
bilita praestare pro officio nostro
debimus et potuimus, fecimus:
ut per literas universales homi-
nibus in illis confidis manenti-
bus de adventu Tartarorum si-
gnificaremus, utq. cauti sint et
securitati suae consulant, eos
praemoneremus.

Po napisaniu tego listu, jeden
i drugi goniec przybył donosząc
o usiłowaniach Tatarów, którzy
tak dalece postąpili, że, podług
wieści, przebywszy już Dniepr,
pewnie w jaką prowincję pań-
stwa naszego rzucić się mają —
Uwiedomiwszy o tém Senato-
rów przy boku naszym zasię-
dających, nie pozostaje nam nic
więcej w tak gwałtownym ra-
zie, jak uwiadomić uniwersala-
mimieszkanców strontamecznych
o przybyciu Tatarów, i prze-
strzedz aby się mieli na ostrożno-
ści, i bezpieczeństwa swemu za-
radzali. —

MAG^o STEPHANUS A TARKOW CASTEL-
LANO SANDORHIEREN. SINCERE VOBIS DILEC-
TO (1).

WIELMOŻENU STANISŁAWOWI z TAR-
NOWA, KASZTELANOWI SANDORHIERENU, z
PRZEJEMIE NAJ KIELCU. —

(1) Zc zbiera JW. Walcego Rościszewskiego.

R. 1586.

List Mateusza Xięcia ze Zbaraża Woronicckiego, Namie-
stnika Kijowskiego, do Króla Stefana, tłumacząc się z nie-
przyjęcia jakoby do więzienia zabójców Głębockiego,

NAJASNEYSZI A MYŁOSTYWIYI HOSPODARU!

MAJU tuiw wiadomost iz wojt i meszczane miasta Kiiwsko-
ho donesli do maiestatu waszoie Korolewskoie myłosty iako-
by ia innych (?) zradec nizowych kozakow kotoryie poslanca
waszoie korolewskoie miłosti Pana Hlembockoho zamordo-
wali na tot czas khdy ich z nizu priprowadno w kiewe do
wezenia priniaty nechotiel. Na tot czas zarazom z wojtom
i z meszczany miasta kiewskoho starane czynili i promyszliwali
iesmo iakoby naopatrejshim i mocneyszim wezieniem ich ob-
warowat mobli khdyż o nemałyiu recz o obrażenie maiestatu
waszoie korolewskoie miłosti szło a s porady ispołnenoie na
mowy z woitom kiewskim w ratuszu kiewskom hoczenia mo-
cnoho kotoioie dla takowych osużanych i na smert zdany
mocno uczineno est posazat dali z welikau żalostiu toho
waiuczi iz ot takowych swowolnykow takoe obrażenie wasz
korolewskoe miłosti maiestatowi stało iako wernych poddany
waszoe korolewskoie miłosti toho załuiuczi i do wezenia daw sz
mocnuiu storozu obecne dawałoś iakoby tyie zdraycy do na-

uki waszoie korolewskoie miłosti doderzany byli, komornik waszoe korolewskoie miłosti Pan Łozowinskiy maiuczi dostucznuiu wiadomost pered maiestatom waszoie korolewskoe miłosti o wsem sprawu wziat. dan u kiewe dnia 14 fewrala 1586 roku.

Maiestatu waszoje korolewskoje miłosti
 mojego miłostiwoho pana
 wiernyj poddanyj
 i najnizszyj sługa
Matysz ze Zbaraża Woroniecki
Namiestnik Kijowski (1).

(1) Ze Zbiaru JW. Walentego Rościszewskiego.



0 1 2 3 4 5 6 7 8 9

R. 1595.

List Hetmana Żółkiewskiego do Króla w interessach
Wołoskich.

—•••••—
N^AI^AS^NI^EY^SZY A M^IWY K^ROLU
P^ANIE A P^ANIE M^OY M^IWY.

DAL mi znacz Hospodar ze Czar tajemnie wskazał do nie^o przez posła swe^o, żeby zrozumiewał Woyewodę Multanskie^o, iesliby chciał znowu szukacz łaski u Czeszarza Tureczkie^o, ophiaruiącz swe staranie że mu przedna isz na temże miesczu Czeszarz go zostawi. Z drugiey strony Woyewoda Multanski widząc podobno *difficultatem* rzeczy w ktore zabrnął, a obawiając się na się impetu, gdyż Turkow ludzi żołnierskich, oprócz tych co u Targowestu mało albo nicz nie zginęło, u Diurdzowa kopaczow telko do kilkunastu tyssieczy, a impedimentow wielką częszcz stracił Synan Basza, więcz y Tatory czuiącz tusz nad sobą, posłał do Hospodara, prosząc go żeby się starał o przednanie mu łaski Czeszariskiey. Radził się mnie Hospodar czoby z tem czynicz miał. Odpissałem mu żeby Czarowi swe w tem staranie (dla iednania sobie u Pogan confidentiey) ophiarował, Ale dokąd nie bendzie wiedział iaka iest o tem wola W. Kr. Mci, żeby

daley tych rzeczy nic zaczągał, Potrzeba tedy w tym nau-
ki od W. Kr. Mci.

Z tem unizone a wierne służby swoye zaleczam w mciwą
łaskę W. Kr. Mci. Dath. z Choczinia 26. 9br. 1595.

W. Kro. Mci meo mciweo Pana
wierna Rada y
naynizszy szluga
Stan. Zolkiewski
Cast. L. Het. Pol.

SACRAE AC SERENISSIMAE REGIAE MTTATI ETC. ETC. ETC.
DOMINO DOMINO CLEMENTISSIMO (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.

—♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦—

R. 1596.

List Hetmana Żółkiewskiego do Króla, zdając sprawę
ze ściągania swego zbuntowanych Kozaków około Ki-
jowa i za Dnieprem.



NAJASNIEJSZI MCZIWY KROLIU PANIE
PANIE A PANIE MOY MCZIWY.

JAKOM przez Pana Haliczkiego o tutecznych sprawach
W. Kro. Mości swemu mcziwemu Panu oznaimił; nicz nie
belo tak godnego czobim ku W. Kro. Mości pisacz miał.
Kozaczi przesciem za Dniepr do Preiaslawia rozumiejąc
się bidz przespiecznemi, niespodziewaiąc się żebi woisko
W. Kro. Moci za Dniepr do nich iscz miało, przy swem przed-
siewzietem uporze stali, zwlaszcza ze statkow wszystkich wod-
nich, które iedno beli na Dnieprze zabranie, a inszych
porambaniem rozumieli ze odieli spossob przeprawi. Musia-
lem sie rad nie rad bawicz, oczekiwaiąc na possilek ludzi
ktorzi beli s Panem Starostą Kamienieczkiem, lecz osso-
bliwie obmisłaiąc spossob przeprawi: Wczem od miesczan
W. Kro. Mości Rijowskich poznałem ziczliwosc, gdisz
s chęcią staranie czynili; że stare niektore naczinia ktore iusz
beli zatone, y insze zatopione czolki czo ich beli trochę
przed Kozaki ukryli, dobiwszy, one jako mogąc dla prze-
prawi woiska poprawiali y gothowali. Kozaczi tem sie do
nich obraziwszy, liecz podobno raczei dla lupow, wzięli
beli przed się umisl miasto to y zamek W. Kro. Msci splą-
drowacz y spalicz. Czemu zabiegło się naprzod ludzi tam

W. Kr. Msci sluzebnich zaslaniem, a potem gdim usliszał ze się iusz tamtą stroną Dniepru ku Kijowie ruszili przischem woiska ze mną, y tak się traphiło ze iednego dnia to iest 11. Maij, y ia y oni pod Kijow ładem przisli, a czolnow ich ktoremi na morze chodzie zwykli, nazaiutr rano kilkadziesiąt przislo. Widząc ze p splądrowaniu Kijowa prozno belo mislicz do Tractatow rztkomo się ze mną udali, od czego nie belem zicząc iezlibi mozna rzecz *per media pacifica cum dignitate* W. Kro. Mczi uprzatnąć y uspokoić te sprawę. Poslałem iem gleith na posłancze ich, którego przepis posselam. Lecz oni gleithem, prosiwszy on niecontentowali się, zakladow za posłancze swe odemnie chczieli. Czego (iżem rozumiał nie bidz *ex dignitate* W. Kró. Msczi) będąc Urzędnikiem woienim y Slugą W. Kró. Mci, niepozwoiłem, napissalem do nich chczą li za gleithem odemnie danem poslacz abi poslali. Potem pizali do mnie ze bes zakladow poslanczow poslacz nie chczą, Alie żebich iem oznaimil conditie za ktoremi mogliby bidz do laski W. Kro. Msczi przijęci. Radziwszy się Pana Kamienieckiego (1) ktory s znacznem pocztem ludzi swoich do woiska W. K. Mci przibel y PP. Rothmistrzów którzy na ten czas tu są aczem rozumiał ze s tego nie miało bidz nicz. Zdało się iednak nie od rzeczy, gdisz się tem nicz nie traczilo, podacz iem conditie, iakosz podałem takowe iakie są na thei karczie, czo mi odpisali, z listu ktory W. Kro. Msczi posselam, raczisz W. K. Mc wirozumiecz. A iżem widział że się nicz temi tractati zbudowacz nie miało, przemisliwałem iakobim do nich czo przedzi mogli się przeprawicz. Na tem wlasnie brzegu Dniepra stali, na ktory przichodziło woisku W. Kro. Mczi wisiadacz. Misliącz tedy iakobich ich od tego brzegu odwiódł, poslałem s częścią woiska W. Kro. Mczi Pana Starostę Kamienieckiego w niz Dniepra do Tripolia, zebi tam w til iem rztkomo przeprawi kuszil, y czolnow z dziesiątek ładem na woziech kazalem do niego prowadzić, a zatem rozumiałem, czo mię

(1) Zdaje się Jakób Pretlicz, W-da Kamieniecki.

nieomililo, że obawiając się zebi ich z tilu nie zaszło mieli ustąpić tego brzegu, Do tego *opportune* sie traphilo że dwai lotrzykowie uciekli do nich którzy iem dali sprawę że się woisko W. K. Mczi u Kaniowa przeprawuie, tho z listu ich który posselam raczisz W. Kro. Msc widziecz. Zarazem wezbrali się nazad w drogę ku Pereiasławiu gdzie beli zoni, dzieczi, y zdobiczi swe zostawili. Jam tesz tegosz dnia którego oni odeszli woisko począł przeprawowacz, iakosz prętko nad nadzieję y z laski bożej bes najmnieiszi zkodi przeprawilo się woisko. Postrzegsz Kozaczi, zem się począł przeprawowacz niechcieli mię w Pereiasławiu czekacz, ustąpili pospiesznie ku Alexandrowu majątnosci Xzczia Wisznio-wieczkiego ku granicy Moskiewskiej. Ten Alexandrow nad rzeką Sulę lezi, piętnaście mil od Pereiasławia a 12 mil od Moskiewskiego zamku Putiwła. Isz rozumiem sila na tem W. Kro. Mci y RPtei należy, abi to swowolenstwo belo uprzatnione, lubo przichodzi z wielką praczą y niewczasem woiska W. Kro. Msci przez te pustynie y trudni przeprawi, iednak i tam za niemi idę. Poslałem częsz woiska, zebi w niz Alexandrowa dobiwali się za rzekę Sulę, bo przescziem naszich ludzi za Sulę od Dniepra y od czolnow odrzilibi się, tak isz chiba na Moskiewskie szliaki uciekacz nigdzie indziei nie będą mogli, a mało podobno zebi z zonami z dzieczmi w tamte pustynie bracz sie mieli. Sam idę za niemi w szliak prosto ku Alexandrowu, mam nadzieję w Panu Bogu, iezli zwlaszcza tamczi ludzi naszi przedobędą się przez Sulę, ze koniecz za szczęciem W. Kro. Mci uczeni się temu swowolenstwu, które wierz W. K. Mc barzo się belo zawzielo. A choc sila się ich od nich rozbiegło, y czo dzień rozbiega, pewnie to W. Kro. Mczi daię znacz, ze y teraz iest ich pod szesz tysięcy, miedzi którą lidzbą sila chassi(?), alie do dwóch tysięcy ludzi dobrze do boiu godnich, dział pod trzidziesci inszej drobnej strzelbi y potrzeb do tego naliezących dostatek. Brzidko asz y spominacz do czego się to swowolenstwo bralo, iakie spominanie maiestatu W. Kro. Mczi, iakie zamisli o Cracowie stoliczi sławnei

W. Kro. Mczi, rozbiciu, witraczeniu stanu sliacheczkiego. I to pewna że bardzo się belo to swowolenstwo zamogło, o-
portune racziles W. K. Mc temu złemu rozkazac zabiegacz. Na pilnosci, praczi, staraniu moiem nicz W. Kro. Mci y
 RPtei nieschodzi y niezeidzie, także na chęciach Ricerstwa
 W. Kr. Mci, nicz iem te trudi, te niewczassi ktore podei-
 mnią chętnie dla sliuzbi W. Kro. Mci. Czo iako odemnie
 tak y od towarzistwa mego, pewienem wdzięcznie raczis
 W. Kró. Mcz prziiącz. Jakosz unizenie dziękuie W. K. Mci
 ze za smiercią brata mego, tę partikę chleba z mczizei la-
 ski swei przy mnie racziles W. Kró. Mcz zostawicz. Pana Boga
 prosząc za dobre zdrowie y długie a fortunne panowanie
 W. Kro. Mci, służicz W. Kro. Mczi iakom zwikł, wiernie,
 cznotliwie, nielituiąc nietylko mająnosci slić krwi y zdro-
 wia swego chcę y będę. Jezlibi na pustynie, na Morawskie
 sliaki, albo ku Donu, albo tesz do Moskwi uszli czobim
 miał czynicz daliei proszę unizenie o naukę W. Kro. Mczi.
 Z tem unizone a wierne służbi me zaliczam w mcziwą łaskę
 W. Kro. Mczi. Dat. 21. *Maj* 1596. Z obozu nad Sopohém
 na drodze s Pereiaslawia ku Alexandrowu. ,

Dal mi tę sprawę Pan Kamiénieczki, isz tam pisze o
 niktore drobne rzeczki, vziwaiącz łaski W. Kro. Mci, kto-
 re acz nie *correspondent* zasługom iego, wszakze smialbim
 prosicz W. Kro. Mczi, zebi to iemu odmowiono nie belo,
 bo y dla tei commissij, dotikaiączei się tich spraw, ktorá W.
 Kro. Mecz do mnie poszlacz raczel, przidzie mi go w dal-
 szich posługach W. Kro. Mczi y RPtei uziwacz, bo żaden
 inszi z PP. Commissarzów dotąd nie przibel w ten kraj.

W. Kr. M̄i swe^o mcwe. Pana
 wierna rada y naniższy Sługa
 Stan. Żolkiewski,
 Cast. L. Het. Pol.

SACRAE AC SERENISSIMAE REGIAE MTTATI ETC. ETC.

DOMINO DOMINO CLEMENTISSIMO (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.

R. 1596.

List Lwa Sapiehy do Króla Zygmunta III o traktacjach Kommissarzy Królewskich z Cesarскими, o posiłki wojenne.

.....

NAIASNIEISZY MSCIWY KROLU

PANIE A PANIE PANIE NASZ MSCIWY

List od PP. Deputatów i Commissarzow na tractowanie z strony ligi do Crakowa ziechałych także i scripta które się między nimi a Deputatami i Commissarzami Cesarza Je° M. podawały i toczyły, posyłam W. K. M. Panu swemu M. I to nakrotce oznaimię co na onegdajsze podanie nasze o którym W. K. M. oznaimił Commisarze Cesarza Je° M. odpowiedzieli. Naprzod niechcą tego aby woiska Cesarza Je° M. i W. K. M. pospołu były, alie aby każde poróżno i roznie o tego nieprzyziaciela się kusili, oprócz gdzieby woisko iedno od drugie° ratunku potrzebowało, dać się ma pomoc i ratunek. *De nervo et viribus belli*, powiadaia ze Cesarz Je° M. będzie miał woiska 50000, a Je° M. Pan Woiewoda Siedmiogrodzki 10000. To woisko Cesarz Je° M. *ex suis ditionibus et aerario suo salet*. Woisku W. K. M. (którego iako wielie i gdzie będzie wiedziec chcą) Cesarz Jmc część trzecią zoldu placie będzie, choc tez *exhaustum aerarium* ma. A isz tuszą i spodziewaia się ze za dwie albo trzy liata zwalczyć go mogą, tedy tesz tei ligi iedno na liat trzy potrzebuia, a po trzech leciech *deliberatio poterit institui de continuando of-*

fensivo aut deffensivo bello. Instrumenta bellica każde wojsko ma *prospicere. De ducibus exercitus, nulla controuersia*, ponieważ wojska porozno będą. Ten i taki respons nam uczynili wczora na nasze onegdaisze podanie. Naniższe przitym służby wierne^o poddanstwa me^o pod nogi maiestatu W. K. M. Pana swe^o M. oddaie: Datt w Crakowie 23. *Augusti.*

Waszey Królewskiej Msci Pana P. swego M.

nayniższy sluga y

wierny poddany

Leo Sapieha.

NAJASNIEJSZEMU MAIESTATOWI JE^o KRÓLEWSKIEY MSCI
PANU A PANU PANU NASZEMU MŁCIWEMU NALIEŻY (1).

(1) Z papicrów O. L. Prozora.

R. 1609.

List Hetmana Chodkiewicza do Króla o stanie rzeczy wojennych w Inflanciech.

—*—

NAIASNIEISZY MCZIWY KRÓLU

, PANIE PANIE MOI MCZIWY

WTEN CZAS prawie gdym się już był do Warszawy puścił zaszła mię wiadomość, iż nieprzyaciel na tę samą okazję odiachania mego czyhaiąc zebrawszy do kupy ludzie swe lubo co znągła Derpt ubieżeć, lubo też za tym postrachem Dynament żywnością y świeżą piechotą posilić zamysłał. Z obojga wielkie szło niebezpieczeństwo nie tylko że Derpt przez słabość swą na gwałt mało warowny, ale też, iż za opatrzeniem Dinamentu potężniejszym wszystkie iusz sposoby które ieszcze przy nadziei są upłynęły. Zatrzymaciem się przeto musiał, widząc iż nie tak by wiele pożytku z praesentatyej mey na Sejmie Rplta wzięła, iakoby wiele pod niebytność moję, ile tu gdzie oprócz postronnych razów z samą nędzą i głodem dosyć kłopotu, mógł uszkodzić nieprzyaciel. Jakoż podemknął był woisko już z Parnawy do Salca *cum sufficientissimo ad atraq. apparatu*, ale gdy się z iedney strony Derptowi kilka rot iezdnych dał prędki posiłek, z drugiey go zaś część niemała woiska W. K. M. za Dinamentem acz nie bez wielkiej ciężkości swey w te zwłaszcza zimna przeimowała, ustąpił ku Rewlowi, y tam na dalsze occasie nierozpuszcza-

iąc ludzi oczekiw. Tymi czasy mieli swe zgromadzenie na którym postanowiono większego (którego się co dzień z Finlandei spodziewają na ląd) doczekać wojska, y puściwszy go znaczną część ku Dinamentowi za dzwinę w Kurlandią a pono i w Litwę na zdobycz, z drugą częścią za pomknieniem się moim ku pierwszym znówu ku Kokenhauzowi y Zelbor-kowj (o którym pilno zamyslaia) chcą obrocic. Oboie to nie-sie nie małe za sobą niebezpieczeństwo, bo iako rozdzielenie wojska W. K. M. ilie w takiej szczupłości niemoże bydz dostatecznym nieprzyjacielowi odporem, tak zaś samey się ied-ney strony trzymając, a ku niej ze wszystkimi siłami się schyliwszy zamki które mało co a drugie zgoła nie piechoty niemają odbieżawszy iako otworzone nieprzyjacielowi bym pod-dał. Tu tedy W. K. M. Pan moi Mcziwy baczyć racysz, w iakich teraz Inflanty terminiech zostały, i abym naybar-zej chciał z taką szczupłością ludzi wygodzić wszystkiemu nie-będę mógł, bo iezliże to wszystko wojsko z Finlandei zwi-ędzie (iako to iuz u nich *conclusum* iest) będzie go miał do-dwunastu tysięcy. Na siły zaś swe pozrzawszy o czwartą część z dobrym uważeniem pokusiłbym się ledwo mógł. Uniżenie przeto W. K. M. Paña me^o Mciwe^o proszę, abys W. K. M. ulitowawszy się mizerney tej prowinciei, ściagnął ku niej rękę swą Pańską y iako wszystkie niedostatki moziwie opa-trzyć, tak niebezpieczeństwu które *imminet* pretko zabieżeć raczył, ani dopuścił aby z oziemblego ratunku, y sama zgi-nąć, y zgubą swą przy sławie dostoięństwa W. K. M. przy-legło Państwa w tész ruinę potargnąć miała. Co się tknie pie-niędzy przez P. Nurzynskiego posłanych piechocie się tylko popłaciło, y to nie za wszystko winna iest ze Derptszanom za pięć miesięcy, teraz na szósty służą, iezda bez płace iuz to drugą czwiere pędzi, którą by nie wrodzona w sercach ich chęć ku W. K. M. by nie miłość ku ojczyźnie, y żal ginących Infant, a zatem krwią drogo kupionych na dobrą sławę za-robkow na zimę wciągnęła była, dotąd w Inflanciech Infant by nam szukać przyszło. Jednak iakimi się condiciami i iakim obowiązkiem wciągneli dalem iuz znać o tym W. K. M.

y rycerstwo przes posły swe tosz na seim podało, niedoidzie li ich zupełna na czas determinowany zapłata, nie czekając iey dalei poidą wszyscy za Dzwinę, a za ześciem ich tasz się znowu mogiłą Inflanty obłożą, bo y zamki gołe sama *solitudo* z rąk naszych wypchnie, y Riga w ktorey *reliqua spes exhausta viribus* gwałtu więcej nie zstrzima. Na wiosnę armie się nieprzyjaciel woisko zewsząd zbiera, chcąc *extremo conatu* albo Infant dorazić, albo sobie pokoi uczynić, zbiera y dla inszych przyczyn, a naiwięcej dla Moskiewskich rozruchow, obawiając się z nich pożaru iakiego na się, y gwoli temu większą część był woiska swego tysiąc iezdy, a kilka tysięcy piechoty w Inflanciech zostawiwszy zwiódł do Finlandiei, leć teraz y to ztamtąd do Inflanth zwozi z przydatkiem innych supplementow, ktore z cudzoziemcow, a naiwięcej z Sakotow, Francuzow zebrał. A yż mię od Ich Mczi Panow Senatorow y Braciei z Seimiku Wilenskiego rozkazanie zaszło było, abym inquisitią o Białozorze czynił, tę w Rydze z pilnością wykonaną posłałem iusz W. K. M. z ktorey W. K. M. wszystkie okoliczności stracenia zamku tego Dinamentu tak bardzo potrzebnego zrozumieć będziesz raczył. Całując zatym rękę W. K. M. Pana me^a Mciwego zdrowia dobrego z pomnożeniem wszęch pociech zażywać w długo fortunne latha życzę. z Derptu 24. *Januarii* A° 1609.

W. K. M. Pana mego Msci
wierny poddany
y uniżony sluga

Jan Karol Chodkiewicz (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.



**Jesliby ta laska WMci, mego Mciwego Pana była ac-
comodowacz mię temi pieniędzmi za zastawam fantuw Proszę,
o listek do X. Proboszcza, gdysz bez pozwolenia Wmci me-
go Młciwe^e Pana on nie uczyni wienchy. trzeba podobno
y Oyce drugie przytym mianowacz.**

**Prosiłem W. K. M. swego M. Pana, iesliby Dluski lo-
trzyk, ktory mię w kilkunastu tysięcy złotych uszkodził, quarty
nie dał, gdysz y przed them iam ią sam zakładał z Tyrawy,
która we trzech tysiącach wedle zapisu Pana Udryckiego
puszcic mi miał, abys W. K. M. Dzierzawkę tę przy mnie zo-
stawię z laski swey raczel: y iako mi pisał X. Secretarz ra-
czyles W. K. M. mciwie na to pozwolic, slyasę ze nie dano
quarty z Tyrawy. tey. A tak W. K. M. unizenie proszę,
abym ią miał z laski W. K. M. y żebyś mi W. K. M. list na
nię posłać roskazac raczel.**

R. 1609.

Liść Hetmana Chodkiewicza do Kanclerza Gemblickiego, z
skargą na opuszczenie rzeczy w Inflantach i prośbą przed
kiego opatrzenia.

ILLISME AC REVERENNE IN CHRISTO PATER
DOMINE ET AMICE OBSERVANDE,

Za pierwszym moim do WMciego Młciwego Pana pisanie
zaszła mi znowu wiadomość, iż Casper Max ze czterema t
sięcy woiska nieprzyjacielskiego od Narwii odszedłszy, ob
zem się u *Abseka* (?) położył, a tych przyczyn aby y Parnaw
w prowiant bardzo szczupło opatrzoną, odieciem żywnośc
z Estonii, skąd ią na ten czas zasięgała, tym barzicie scisnął
y z drugimi ludzmi, którzy iusz we Szwecyi in *provinci*
są, snadniei się i prędzei mógł złączyć. Nie tilko potężnie
wojny poprzec, ale y czas zwykly zapędów swych poprzec
chce nieprzyjaciel, mając po sobie wszystko to, co niespi
cym y *aliena negligentia* rzeczy swe krzepiącym y Bog y szczę
ście wracz (?) podawać zwykło. Ja w takim razie zarzucenie
swego, bo iako sam wielie woiska przy mnie, WMc mo
młciwy Pan wiedziec iusz raczysz, inszego srodku upatry
nie mogę, ieno odważyć, y swym rycerstwem padną li in
czej *sortes*, dla dawnych na dobrą sławę zarobkow, zdr

wie swe ucciwie złożyć. Obowiązałem sumienie swe Parna-
 wianom, którym nie godzi mi się abym nie był
 winien przed sądem bożym krwi szlacheckiej słowem mem
 zawiedzionej. Pobłogostawi li Pan Bog, onego maiestatowi swie-
 temu, isz nie dał upaść niewinności Krolia Pana naszego,
 bedzie za to dziękować; *sin minus*, zaden grzeszniesz y mnie
 y wszystkim *in sui publica negligentia* dla dobrego Rptej
exitus byc nie moze. Natenczas tkną się w sumienie ci kto-
 rzy *praeopostero consilio*, lub tesz *ob priuatum inuidiam* In-
 flanty na stracenie rzucili, zginą i zginieniem swym w tąz
 s sobą ruinę przyległe państwa potargną, ale to u Boga bes
 pomsty nie spłynie. Zręczniei by i teras i z lepszym Rzptej
 za Dzwina ognie nieprzyjacielskie gasić, niż dupuscić iść
 po iarem *in viscera patriae*, y po szkodzie iusz z większym
 załem a sromotą, *sera poenitentia* na nieopatrność swą na-
 rzekać. Mnie nikt sieroctwem moim ugrozić nie moze, dalem
 się na raz *utriq. sorti*, ale iako będą prawi dostojenstwem
 Panskiemu, iako sławie narodu naszego, iako nakoniec bes-
 pieczeństwem wszystkiemu Rptej, która straceniem Inflant
traoi securitatem, ipsi viderint. Stej przyczyny krzepiąc iako-
 kolwiek rzeczy, użyłem Pana Cieklińskiego, aby iezeli nie
 czterysta, trzysta przynaimniei, ilie w tak nagłych y gwałtow-
 nych czasiach, za listem J. K. M. przypowiednim, zwiódł
 piechoty. Nie patrzę na to iest li consens Seimowy albo nie
 na poratowanie Inflant, to czynię com czynić powinien, aby
 mi nie *sinistri* dla oziębłości iakiej imputować się nie mo-
 gło. WMc mego M. Pana, prze Boga y całość zobopolnei
 Oiczyzny proszę, abyś s commiseracyi swei mademną y utra-
 pioną tą prowincją, iako wziąć mię pod skrzydła *patrociniū*
sui, tak Panu Cieklińskiemu do prętkiej odprawy dopomoc
 meiwie raczył. Człowiek jest rycerski, wielkiej cnoty y w rze-
 czach woiennych experiencyi, nie wspominam zasług i inszych
 ozdob iego, które zawsze z pochwałą w nim swieciły, obie-
 cuiąc to y teras po nim, że i prędko się stawi, y nie będzie
 ciężkim po włościach gościem. Co obowiąze mię do wsze-
 lakiego WMci memu M. Panu zasługowania, którego się la-

sce s powolnością swą iako napilniej oddaie. 4. April. Anno
1609.

WM. m. M. Pana

Sługa y Brat (?) powolny

Jan Karol CHodkiewicz mp.

ILL^{mo} AC REVERENDISSIMO IN CHRISTO PATRI LAURENTIO GEMICKI
EPISCOPO DEI GRATIA CULMENSIS, CANCELLARIO REGNI: DOMINO
ET AMICO MEO OBSERVANDO etc. etc. (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.



R. 1609.

List Hetmana Żółkiewskiego do Króla, w którym daje swoje rady względem gotującej się wyprawy na Moskwę.

NAJASNIEJSZY MŚCIWY KRÓLE
PANIE PANIE NASZ MŚCIWY.

Unizone służby moje zalecam w mściwą łaskę W. K. M. Pana mego mściwego etc.

Wziąwszy skuteczną rezolucją W. K. M. zebym przy tym przedsięwzięciu strony Moskiewskiego Państwa W. K. M. służył: lubo to miałem niektóre przyczyny i respecti ktorem W. K. M. proponował, Jednakże iakom roku przeszłego gdyś mi W. K. M. przez Je^o Msci X^{dza} Refferendarza o tym przedsięwzięciu swym raczył communicować, zaraz z gotową chęcią declarowałem się W. K. M. służyć, Tak i teraz lubo to czas siła rzeczy odmienił, i te respecti moje woliei i rozkazaniu W. K. M. ustępują: według powinności moiei i chęci zwyklei do służb W. K. M. zdrowiem i przemożeniem swoim chętnie rad stawię się do tej W. K. M. służby: Osobliwie w niegodnych modlitwach P. Boga prosząc zeby temu przedsięwzięciu W. K. M. raczył miłosiernie błogosławić. Pewniem iednak że W. K. M. o srodkach i sposobach do tak wielkiej i ważnej sprawy należących rozmyślać, i z Ichmściami Pany Senatory których statecznej wiary i zyczliwości przeciwko sobie wiadom iestes communicować

i znaszać się racysz. Siła na tym Najasniejszy mściwy Królu *in omnes casus* nalezec może: poniewaz zwłaszcza na sejmie *publico consilio* nic nie jest *definitum* zebys W. K. M. przed się *autoritate et consilia senatus* raził to przedsięwzięcie swe prowadzić: Wierzę ze to i zinał W. K. M. dochodzi, ale i ia poniewaz przywięzuie się do tej służby W. K. M. donoszę to do W. K. M. *Passim* jest w rozumieniu ludzkim że W. K. M. nie *in rem* R. Pttei ale sobie *privatim* pożytku s tej *expeditiey* patrzysz. I za tym to pochodzi że nie tylko *vulgus hominum*, jakoż dałem znac W. K. M. iakie *malignae voces* wynikali od tych co się tu byli do Krasnego Stawu za zezwaniem Pana Ludwika Waiera zebrali ale i wszedy między ludzmi, i Senatory nawet te° pelno, że jakos niechętnie o tym mówią, i utyskuia na ten W. K. M. zamysł. Trzeba zaiste mym zdaniem tego przynajmniej zebys Senatorowie ile przedni wiedzieli, i będąc *certi* intentij W. K. M., ludzkie za tym *sinistras opiniones* znosili, gładzili, Bo na wszelakie przypadki na contentowaniu się ludzkim siła należy: uchowai Boze gdyby nie zaraz rzeczy po myśli poszły, a chochy tesz (co dai Panie Boze) iako nailepiei się powiedzie niezaraz iednak moze bydz koniec, przewłoka czassu będzie potrzebowała sumptu wielkie°, od ludzi niechętnych trudno się ratunku spodziewac, Dla tegom to do przestrogi W. K. M. wskazał, iedna cwierc lata w moim zdaniu podobno tego nie skończy, na dalszy czas trzeba miec gotowe pieniądze. Bo iako wielka złośliwosc iest dzisiejszych czassow, gdyby po wysciu czwieri lata na drugą niestało gotowizny, kto moze ręczyc za to, ze nieczyni Zolnirz buntu, za tym *in media cursu* przyszłoby ustac: Nie czynił tego przedtym Zolnirz Polski, i za mei iuz pamięci czekali zasłużonych zoldow cierpliwie, choc w wielkich pracach i niewczassiech, ale się teraz wszystek swiat zbestroił. Iz idzie o sławę o zdrowie W. K. M. poniewaz tam ossobą swą racysz bydz, muszę o tym bydz *sollicitus* i dla tego W. K. M. przypominam, że dostatku wielkiego ta sprawa potrzebuie, którego od ludzi niechętnych trudno *ellicere*. To gdy ludziom *innotescet* gdy będą pe-

wni, że W. K. M. nie swego prywatnego, iedno pomnożenia dobrego rozszyczenia Panstw R. P. szukasz, zbudzi to w nich affekt inakszy, nizli iako teraz iest do tei sprawy, że tesz potym do wszystkiego chętnieiszych W. K. M. bedziesz raczył miec. Woisko to ktore mi spisane ręką swą Je^o Moe Pan Podkomorzy posłał nie iest lekce poważone: u Pana Boga wszystko w mocy, nimasz differentiey, *utrum auxiliatur in paucis aut in pluribus*. Jednak wedlie podobieństwa ludzkiego, iako ten ktorym niemal wszystek wiek przy wojnach trawił sądzić mogę; Bądźby do tego przyszło żeby się *consilio* (o co się starać trzeba) nie sprawic nie mogło, przyszłoby *ad discernendum armis*, ile wiem o tamtym woisku, niewątpiłbym s strony W. K. M. *de felici euentu*, iest siła ratiey z któremi nie będę się teraz rozwodził. Piechoty zyczylbym przyczynic siła iei na *praesidia* może bydz potrzeba zwłaszcza *in nouo principatu firmando*. To iednak consideruię i W. K. M. racz considerowac, iaka dalekosc drogi że się daleko zaszło w lato, co wiedziec iako rychło mozem się wybrac. Nieproznowałem i dotąd s tym zem się z Zolnirstwem porozumiwał, zebysmy mogli się ruszyc za wzięciem czwierci iednei na nowe, nieczekaiąc Quarty. I teraz za rozkazaniem W. K. M. poszlię do tych ktorzy są w regiestrze mnie posłanym, bo wolię ich tak pojedynkiem umawiac, choć mi to z więtszą trudnością przydzie nizli ich do kupy (bo to nieprzespieczna) zwoływać. Cokolwiek się zrozumie, niemieszkanie skoro mi zniosą responsy oznaimię W. K. M. He iednak dotąd od nich słyszę; niechętni są do prętkiego ruszenia, nietelko te przyczynę kładą czekanie za cały rok zasłużonego zoldu, co może się im teraz zrzac posłaną od W. K. M. assecuratią, ale tesz osobliwie boią się iako to przed nowym głodu, ondzie pod kopę szliby ochotnie, bo zaiste widzę ochotne ich umysły: niezaniechywam ukazowac im tego że W. K. M. (nie tak iako złośliwi ludzie rozsiewaią) ale dla rozmnożenia Panstw R. P. tę expeditią przedsiebrac raczysz, że to nie nastepowanie na Bracią którzy tam są, ale dla ichże dobrego, iz oni tem porywczym

porwaniem, nic sprawić nie mogą, że W. K. M. chcesz grontownie i o dobrym R. P. i o ich tesz za ich przewagi nagrodzie dobrotliwie obmyslic. Te mowy czynią spossobne Żołnierskie umysly do tej służby W. K. M. Strony Żołdu tym mniei mam nadzieję zeby się inszym chcieli contentowac, iedno iako w przeszle° Seimu Constitutiey. O Je° M. Pana Woiewode Braclawskiego (1), iż W. K. M. raczysz pytać zdania me°, mali tu przy Ukraginie zostać, albo z W. K. M. iechać: rozumiem że, potrzebnie z W. K. M. poiedzie. Jako z człowieka dobrze w tych sprawach doswiadczonego, moziesz W. K. M. miec dobrą podporeę. tesz człowiekiem i w leciech, i zdrowie ustawicznymi pracami zwątłone mam, iesliby Pan Bog co na ktorego z nas *humanitus* dopuścił, niech wzdly drugi będzie do służby W. K. M. Tu zas Je° Mość Pan Woiewoda Ruski (2), ile s tym nieprzyiacielem Tatory, swiadom dzieła, odnosił razy, postrzały, bywał i przy wygranych i przegranych. Pewienem ze będzie umiał W. K. M. usłużyć. S tem unizone służby moje zalecam w msciwą łaskę W. K. M. Pana mego msciwego. Dan w Żółkwi d. 11. *Maii* a° 1609.

M. Kr. Mci wierna Rada

i nayniższy

Sługa

Stan. Żółkiewski'

Woic. K. Het. Pol. (3).

-
- (1) Jan Potocki W-da Braclawki.
 (2) Stanisław Golski W-da Ruski.
 (3) Z papierów O. L. Prozora.



R. 1611.

List Xcia Janusza Radziwiłła do Xcia Krzysztofa Radziwiłła, żądając zjazdu familijnego w interesach wiary Kalwińskiej.

—•••—
MCIWY PANIE BRACIE.

NIE TRZEBA się pytać o zdrowiu i powodzeniu moim, bo snadnie się WM. domyslać możesz iakie iest po takiej desolacji zboru naszego Ewangelickiego w Wilnie. Po śmierci oycy dobrodzieia mego nie miałem nigdy cięższego i boleśniejszego razu na się To mamy *fructum Victoriae* naszego umazanca, ale ze cos inszego w tym niegadać ieno potrzeba dobrzeby abysmy się z sobą co najprędzey zniesli. Je° M. P. Trocki (1) w Indurze iest ale i do tegom pisał zeby się tu przymknął spodziewam się eo dzien od niego responsu gdyżem odwu kon (?) posłał. Jesli o prywatne nasze sprawy bierzemy się daleko więcey za te uiąc się *serio* potrzeba nie oglądaiącz ni nacz, bo się tak o chwałę Bożą godzi. Ja to co drugim radzić będę sam wprzod z wielką chęcią uczynię. Mam wolą stąd od dzisia dnia da Pan Bog za tydzien dorwac się do Słucka na kilka dni, chciałbym być za dwie niedzieli i z drogą tu nazad. Do WMci Bierzańskich cieplic schnę zgola — Ale cosz temu rzec kiedy się nam Pan Bog i bez cie-

(1) Xiążę Jerzy Radziwiłł Kn. Trocki.

plic pocić kaze i niech się iego wola święta dzieie. Przed
 prziiachaniem Królewskim trudno się mam WM. obiecować
 bo WM. sam łączno osądzisz że to nie bez wielkich iest con-
 sideraty Jednak będą żyw by tezi *sub finem Augusti* radbym
 tam da Pan Bog był. WM. za tym razc byc mym MP. pro-
 szę, w Dolnyczech 7 *Julij* R. 1611.

WM. uprzejmy brat i sługa

J.A. Radziwił

ręka swą.

OSWIECONEMU XIĄŻĘCIU A MEMU MSCIWEMU
 PANU Y BRĄTU X^{ciu} JM^{ci} KRZYSZTOFOWI
 RADZIWIŁŁOWI ODDAĆ NALEŻY (1).

(1) Zc zbioru *Alexandra Hr. Przesdzieckiego*.

—0000000000—

R. 1612.

Alexander Xże z Ostroga Zasławski donosi Królowi o niebezpieczeństwach ze strony Wołoskiej, i radzi wysłać Posła do Stambułu dla utrzymania pokoju z Portą.

—•••—
 NAJASNIEJSZY MŚCIWY KROLU
 PANIE A PANIE MOI MŚCIWY.

UNIZONE służby me y wierne poddanstwo oddaie W. K. M. Panu memu Msiwemu *etc.* Na spustoszenie Panstw W. K. M. które się od Pogan y Wołochow dzieią, iako bliszy patrzac, co y czas, strasniejszego i nieznośniejszego czegos strzesz Boze wglądami.

Wszisci woioownicy to zachowiwaią zawsze isz gdi z iednem sąsiadem w nieprzyiazn zaisc maią, inszych wszitkich wprzod uspokaiaia, aby *viribus unitis* łacniey nieprzyaciela pozic mogli. Nasze takie iest nieszczęście, isz za zaczęciem tej Moskiewskiej wojny zaraz wszisci się niemal sąsiedzi oburzeli, za szczęśliwem rzeczi tamtich padniem, za przewagą y szczęciem W. K. M. tem się bardziei rozzarzili, za ziednoczeniem się bowiem tej Monarchiey, którą W. K. M. Pan Bog w ręce dawać począł, widzą iakieby nasze zmocnienie było, skąd zawsze *in continuo metu* żyć by niekto-rem sąsiadom przyszło; y tich terazniejszych rozruchow ta

sama jest przyczyna, aby to szczęśliwe wojsko tej prowadzić W. K. M. przerwać y od niej odwać mogli. To wsadzenie na Hospodarstwo Tomszy jest tylko podana okazja, aby się mógł za nią Turczyn na nas obalić za opowiadaniem się nas przy tem Hospodarzu przeszłym, od którego mieniać sobie dan przez kilka lat być zatrzymaną tę przyczynę onego z państwa zrzucenia kładzie. Żalosa to wprawdzie isz ten zrzucony który był pod protecją W. K. M. y Rzeczypospo: lecz na terazniejsze patrząc czasy, to w sobie taic bezpieczniejszaby pono była, niżeli za tą się okazją rzuciwszy, o Hospodara Wołoskiego, strzesz Boże, oraz wszitko stracic. Kto bowiem na naszą wewnętrzną poirzy niesforność, niedostatki obliczy, rozerwanie pod ten czas obaczy, a z drugiey strony, możność tego nieprzyaciela, wielkość wojska, prędkie posłuszeństwo poddanych, przed oczyma sobie przeloży, zadrzeć musi. Na to tedi wszitko weirzawszy znosie go do czasu lepiej, a początkom tem zabiegając, aby się na nas nieiątrzel barziej, człeka iakiego wielkiego, którego ramiona mogły by podolać temu ciężarowy, do Porti wyprawic, za ktorem poselstwem mogłby się zachamować od przedsięwzięcia swego, na które go barzo ten terazniejszy Hasan hasza wsadza. O rzeczach Moskiewskich pisac mało potrzebną rzecz być rozumiem, gdisz list W. K. M. mię dopiero 15. *Aprilis* doszedł, przed którym dobrze czasem tamci posłowie od W. K. M. są (iakom wziął wiadomość) odprawieni, a do tego isz szerokie na seimie przesłem między IchMsciami Pany Radami były o tem namowy, na którym przez barzo złe zdrowie swe byciem nie mógł, y tak namow tich doskonale wiadomem niebędąc, trudno zdanie swe W. K. M. Panu memu Msciwemu dac mogę. O iechaniu tam W. K. M. wszisci iusz wiedzą, które pewnie potrzebne, gdisz za szczęściem y bytnością W. K. M. Pan Bóg tak pobłogosławic raczeł, continuatią tesz szczęśliwą za bytnością W. K. M. sobie obiecuiemy. *Saepe enim mutatis belli ducibus fortuna vel secunda vel adversa mutatur*, abowiem *tanti est exercitus, quanti Imperator*, lecz tam odieżdżając

mam za to iż W. K. M. to Państwo swe, tak opatrzeć będziesz raczył, abys go W. K. M. tak bezpiecznie odiechał, y na te *imminentia pericula* takie *remedia* obmislił, iakoby strzesz Boze, za iakiemi tu zawieruchami tamte zamisły W. K. M. y konczenie dostania Moskiewskiej ziemie impediowane nie były. Ja przy oddaniu unizonich posług moich, y wierne-go poddanstwa W. K. M. Panu memu mściwemu, Pana Boga proszę aby pobłogosławiając wszitkim zamisłom W. K. M. iako nadłuzey W. K. M. nam panującego chował, z *Staphania d. XVI. Aprilis a. 1612.*

Waszei Krolewsky Mosci Pana mego mciwego
unizony Sługa
Alex. z Ostroga Zaslowski
Cast. Woty.

SACRAE AC SERENISSIMAE REGIAE MAGESTATI DNO
DOMINO MIHI CLEMENTISSIMO, (1).

(1) Z papierów O. L. Prezora.

R. 1612.

List Grzymułtowskiego (1) do Króla z radami w sprawach publicznych.

NIAIŚNIEYSZY A MOCIWY KROLIJU
 PANYE PANYE MOY MSCIWIY

UNIZONE służby me zalyeczam w miłosziwą laskę waszy Królewsky msciy Pana swego mscziwego.

Jakye niebespieczeństwa Rzecz Pospolita nasza
 Wasza Królewska Mosc iako innym Ich msciom Panom Senatorom tak y mnye unizonemu słudze swemu do wiadomości podawasz. Którym bez dostatku y potężny siły trudno zabiegacz, a nieprzyiacziół zgromadziło sye niemalo. Moskiewsky ten zaciąg niczym sye więczy nie trudny—ieno że żołniersz ten tam zapłaty swey nie ma y poky zapłatą albo innym sposobem to woysko ktore iest w moskwy uconteatowane niebedzye nierozumyem aby ta expedicia Waszey Królewsky mczy takze i Królowicza N° msciy s taką pocziechą bela, iakye iest nas wszitkych *desiderium*. y owszem. *periculum* niemale w tym upatruie patrząc na wielkye swowolenstwo żołnierzow—iakye sye to dzieie w Koronye pod

(1) W oryginale podpisano *Grzymu.* reszta zaś podpisu wydarta; domyślać się trzeba, że autorem listu powinien być *Jan Grzymułtowski* Kasztelan Bydgoski — patrz *Niesieckiego*.

bokiem Waszey Królewsky Mocy—a czos tam czo ym swa-
 wolya bardzo zasmakowala, za tymy dostatkamy, na iakye
 sye tam zdobely y niewiem s kim bacznieysze beda tractati
 y pierwsze, czy z moskwą czy s nimy. Zaplata tym żołnierzom
 trudno skąd inąd może bycz telko s poborow, ktore tym sye
 trudną ze sliachczycz z mały swey condiciey placzy pobor.
 a naydnią sye taczy. w woiewocztwach naszych czo z dobr Wa-
 szy Królewsky mczy niestawiają, a siła by tego przyszlo y
 banicie na nych sam otrzimano y podano to Je^o MPanu Pod-
 skarbiemu. naszej poborci (?), zatrudniaią sye pobori odmianą
 constituciey przeslego Seymu, są y inne przycziny zatru-
 dnienia poboru, iako niedostatek ktory sye między ludydzmy
 zagęszciol. dlya znieważenya prawa y wielky swey woly
 ktora tak gore winiosła ze sliachczycz dostatkow swych ni-
 naczo nieobracza telko na obrone domowemu nieprziaczie-
 liowy y na takiesmy czaszy przyszly. ze sin po oczu nie-
 pewien successiey, brat po braczye, wiedzye czo go-
 prawem, niebedzye s czego patrycz opanuie wszitko, naydnią
 sye y taczy czo dom drugiego naiachawszy. wilupye. zonc-
 dzieczy pobierze y spaly y czudzym dostatkjm z bogaczy sye,
 alye tym niechcę bawycz Waszey Królewskj msczy. ieno że-
 to *impune* idzye a dostatki swe czoby na potrzebę Rzeczy.
 Pospolity obraczacz sye mogły, to na domowego nieprzia-
 czeliya. załosczyą przybodzi to przypominacz. Odmiana wo-
 iewody wołoskiego iest dobrym znakiem niedobrego affectu.
 cesarza. Turczkiego przeczyw koronye tey. który nad od-
 prawę Pana Targowskiego. inaczy w obietniczy swey stawieł
 sye. takowy postępek tego poganina był zawszdy komu
 przyiasn swoje naywięczy ofiarował. w ten czas naywięczy
 tzeha sye go belo strzec. y gdyeby nas Pan Bog tym ukar-
 rał zeby do dalszych zacziogow s tym nieprziaczielyem przy-
 hodzycz miało wielky by to był wstrent szczęsczyia temu kto-
 re Pan Bog Waszey Królewsky msczy w ręce podawa. y in-
 ne deliberacie musiały by nastąpycz. alye własce Bozy u-
 fnoscz przydzie pokładacz. ktory zeby wszitkye sprawy Wa-
 szey Królewsky msciy fortunnie prowadzyeł. z niesmiertelną

slawą Waszey Królewsky msczy Pana Boga w niegodnych
modlitwach o to prosze. Zatym unizone słuźby me w miło-
sziwą łaskę Waszy Królewsky mscy Pana mego oddawam.
20. Marcij a. 1612.

Waszey Królewsky msy Pana mego wierna rada
y unizony słuźa
Grzymultowski.

SACRAE AC SERENISSIMAE REGIAE MAIESTATI DOMINO D^{NO}
CLEMENTISSIMO (1).

(1) Z papierów *O. L. Projera.*

—0000000000—

R. 1614.

List Hetmana Żółkiewskiego do Króla. Donosi mu o pogromie Turków na Teligole i o przygotowaniach do wojny przeciw Tataróm.



NAJASNIEJSZY MŁCWIY KRÓLU

PANIE MOY MIŁOŚCIWY.

UNIŻONE służby swe zaleciwszy młczey łasce W. K. M. Gdym iusz wyiachał w drogę swą ku Ukrainie, pogonił mię Pan Starosta Trembowelski na pierwszym noclegu, który mi przyniósł w prawach dotykających się powinności moiey służby W. K. M. resolutią y rozkazanie W. K. M. W czym iakom zawzdy zwykł, ile iedno moznosci y sposobow stawać może, będę się stoszował do woli W. K. M. Zastałem Ukrainę w wielkich trwogach, po zamkach strzelania z dział, zabiegi. Jeszcze w drodze ięły mię potykać wieści. A y od samego Bossego przyniesiono mi listh, iako go Tatarowie na Teligoli (iesth to dolina na polu Białogrodzkim) gromili. Ta rzecz iako szła, choc się podobno przedłuży, ale isz poniekąd należy do obiasnienia spraw, które następną, iako naykrotcey wypisuię. Szahyn Gerey Sołtan, puscivszy głos

do do Pereyoy iachal ukrywał się z miejsca na miejsce po tych pustyniach dotklich pol. nie mając przy sobie pod osm-
 dnieciach celownika. Długo nie mógł o nim wiedzieć Car
 Krymski stryż tego. aż potem gdy się poczęło obiawiać,
 upadł tu do Pomato W. K. M. ucickać Szahyn Gerey, y
 zszedł wdie same z Bossem osadca Bersadzi, majątności
 S. M. P. Wypocze Koronnego na Teligoli się ziachać. Tym
 razem wiadomiał Carowi, że Szahyn Gerey na polu. Roz-
 kazał mu wojska swe na Pułki, kazał go po wszyst-
 kich pułkach z sam poszedł z częścią wojska leyszować (?) nim
 się mógł znaleźć Szahyn Gerey z Bossem, poprzedzili
 wojska Gruzkie, pogromiły iako się wyzey wspomniało, Bos-
 sem na Teligoli. Straciwszy kilkadziesiąt człowieka, do-
 kładnie sam uszedł. A na Szahyn Gereia natra-
 cił sam Car. Choć w nierowney lidzbie, mężnie
 się Szahyn Gerey stawil Carowi, pogromiony iednak, ranny
 został, iako nam sprawę za Dunaj na Dobrucze. Posłał
 tu na nim Pygonig, dotąd niewiem co się tam dalej stało,
 bo tuż to znowe kłotaie, w tamtym przeszłym tygodniu się
 to dykalo. Stąd y to trwogi na Ukrainie, że w takiej blisko-
 ści to wojska. Jakos y podbiegali dzis tydzień Tatarowie
 pod Huki dla dostania żywności, poymano od nich dwóch
 ludzi, y se powiadają o wielkości wojsk Carskich, wszyst-
 kiego Wojska kazał się do siebie schodzić, a sam pogromi-
 wy Szahyn Gerey do Tedywie się obrucił, y tam Hospoda-
 rant Wiatkiewow rozkazał u siebie bydź, iakoż był u niego
 Hupudat, do rozmowy może się dochoćkie radząc de mo-
 do od rakuie uferendi belli do Pomato W. K. M. Już iakom
 tu do Huru przychodził, sta wiadomości w iednosz, a oco-
 bliwie dwa sprzeczne kłoty a roznych miejsc, iudem o dru-
 gim niewiedząc, spólnie przyimeli mi wiadomość, że w krot-
 kiu kraso całe to co myślił Car Tatarskiego. Aleć
 y a listu odwołania tego rakuie W. K. M. zrozumiem quo-
 iu dierżawie rakuie y, gdzie pisar co widział y słyszał. By-
 liki W. K. M. Wypocze Wiatkiewow dali mi rusze zdania y napo-
 mieniu W. K. M. Wypocze był dołcey mierzisz, że w tym

razie mogłaby się była nieladaiaako RPta wesprzec. Je^o Me Pan Krakowski (1) dosyc chętnie się ofiarował, do swey ordynaryiney potęgi, ludzi służebnych iął był przyjmować, chciał się stawić. Za iego początkiem inszych siła kupiliby s^{ię} byli do woyska W. K. M. z kupy łącno by nam o sobie radzić. Obeyrzeliby się byli y Poganie, słysząc o takiej kupie woyska: albo przez traktaty, albo iakoszkolwiek mogło się było z nimi czynic. Ale upor PP. Deputatow, y tego Senatora, y innych ludzi, którzyby się byli radzi do tey R. Ptey potrzeby stawili, odraził, bojąc się upadku w prawnych sprawach muszą Tribunału pilnowac. Więc choćby teraz chcieli pozwolic, iusz nie tuszę żeby to było w czas, poniewasz tak blisko nieprzyiaciel, y pora odprawowania wojny nastąpiła. Na samym telko woysku Quarcianym, ktore iakie iesth, raczysz W. K. M. wiedzieć, wszystka R. Ptey nadzieia zawisła. Wprawdzie u Pana Boga *non est differentia, utrum auxilietur in paucis, aut in pluribus*, ale podług ludzkich *media*, y podobienstwa proporceyey zadney niemasz. Co iednak mozna rzecz, iako czas y potrzeba ukaże, czynić nie zaniechynam y niezaniecham. Strażami pilnemi osadziłem wszystko pole, wszystkie slaki, tak, isz mam nadzieię, że nas bez wieści nie zbieży nieprzyiaciel.

PP. Rotmistrze y Rycerstwo woyska te^o obesiałem był, żeby się tu do mnie ziachali do Baru *ad d. 10.* miesiąca tego. Consultowałem z nimi, gdzie na którym mieyscu y iako mielibysmy stanąć iaką taką gromadą dla obrony RPtey. Krótko pisząc mieysce naysposobnieysze się zdało *intermedio loco* między Kamieńcem a Barem, bo to przy samey Kuczmani, której teraz woyska Carskie *imminent*. Więc od Kamienca, na który teraz pilnie trzeba patrzyc, niż daleko, także tesz y od Czarne^o Slaku, w sześciu w siedmiu milach; w pole wychodzić, w obozie stanąć nie zdało się: bo iako my przez spiegi dosiagamy wiadomości, tak i Poganie, osobliwie Hospodar Wołoski, któremu to łącno przychodzi, tosz czyni,

(1) Janusz Xiążę Ostrogski Kn. Krakowski.

policzyliby nas zarazem, odkryłaby się *paucitas* nasza, tak przecie kiedy stanem we wsiach, nie tak łącno nas policzyć. A rozpiśały się stanowiska takim sposobem, że za przypadłą potrzebą iednego dnia wszyscy w kupie możem bydź: Na gorę ku Lwowu przed tą nawałą ustępować, siła by zatem urosło *inconuenientia*. Naprzod Kamieniec y te kraie własnie iako ono mówią na miesne iatki wydałyby się nieprzyjacielowi. Serceby tym więtsze nieprzyjaciel wziął, gdyby posłyszał ze woysko ustąpiło, nasze zaś woysko straciłoby serce, bo siła tego przykładow, że woyska choć były do czynienia z nieprzyjacielem ochotne, za uwodzeniem, a z tym straceniem serca do niczego się nieprzydały. Więc tu wzdzy z Ukrainy ludzi iakoszkolwiek się do woyska przybyłych spodziewać, a gdyby się woysko od Ukrainy odwiezło, nieposliby Ukraincy daleko, tam zaś *sic stantibus rebus nulla auxiliorum spes*. Jeśli pospolitego ruszenia czekać, w długą to *tardum mobile* poydzie, iako teraz, cze° się Boże pozał, obyczaje nasze, gadek, inow, będzie siła, a nieprzyjaciel odprawi tymczasem, co przedsięwziął. Zatytm tedy coszkolwiek P. Bog przeyrzał, nie zda się *consultum* z Ukrainy tego woyska zwodzić. Te iednak swe y Rycerstwa, które się tu było zebrało, consideratie podają się pod dalsze Senatu do W. K. M. zgromadzonego uważenia, pod wola y rozkazanie W. K. M. Na to się to pisze, co mi Pan Starosta Trembowelski w tey mierze imieniem W. K. M. przelożył. Ile kwarty stanie nad zapłatę zasłużone° woysku temu, dał mi tesh znac Je° Mc Pan Lwowski że przy nim iesth cztery tysiące złotych pieniedzy z retent dawnych, podług rozkazania W. K. M. rozdram te pieniądze na przyczynek żołnierzow. niewieleć tego będzie, przecię s kilkaseth koni, ale co iest, to iest. Do tego tom uczynił, że na tę nową ćwierć, którą się pocznie *a die 27. Junij*, y tym dawnym Rotom, y które się nowo przyimuią, po 13. telko złotych kazalem dać, przybędzie y tu kilka tysięcy złotych dla auctiey woyska się to czyni. Na kredkę nie nie zaciągam, ieszcze swieza rzecz iako to RPtą doległo. O to oso-

blwie W. K. M. proszę, żebyś W. K. M. piechocie wybrańcom kazał do mnie pospieszyć, y do pola nie masz z czym, y kamieńca, Chocimia nie masz czym osadzić, po którym, ie go dzierzym, dawno mym zdaniem nic, telko Pogany tem naybarzciey przeciwko nam irrituie Hospodar. Jusz póki póty wedle rozkazania W. K. M. przez Pana Starostę Trembowelskiego, żywnością co mogę posiłę ten zamek. Ale podali mi się occasia ućciwa (podług pisania y dawnieyszego, y teraz swiezego W. K. M.) rad go zbęde ućciwie. Jakosz y zakładam na to żeby Hospodar o to prosił. I tym przyczynia tym więcey podeyrzenia że *hostilia* przeciwko nam *meditantur*, od tego Hospodara responsu nie mam długo, bo zaraz gdy Otwinowski z Constantinopola iadąc do mnie watapił, a powiedział mi, że mię przed nim Hospodar łagodnie y przyjacielskie wspominał, wziawszy occasią z tego wspomniania, posłałem był do niego dając mu znać że na Ukrainę do woyska wyjeżdżam dla znoszenia kiozaków z inshemi Panami Senatory którym to iesth od W. K. M. poruczono, y on dla swego spokojnego panowania, żeby się ze mną o tym zrozumiewał. Nic mi dotąd nieodpisuie. Jakokolwiek rzeczy się podadzą, na mey pilności y wierze stateczney przeciwko W. K. M. y RPtey nie zeydzie, a cokolwiek się ponowi, nie zaniecham dawać znać W. K. M. Panu swemu Mleiwemu. Ztym powtore z unizonemi służbami moimi oddaję się w młciwą łaskę W. K. M. Dan w Barze d. 12 Junij 1614.

W. K. M. wierna rada
y nayniższy sługa
Stanisław Żółkiewski
Woiewoda Kiiowski mp. (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.

R. 1617.

List Hetmana Żółkiewskiego do Kanclerza Gembickiego z doniesieniem, że na uskromienie Kozaków się udał, i o niebezpieczeństwach ze strony Turcji ostrzegając.



ILLISME ET RNDISSIME DNE

DNE AMICE OBSERVANDISSIME

JEŚLI nie tak często do Wiel. mego mściwego Pana piszę, odpuszcz WMc a racz wyrozumieć zabawom y wielkiemu zatrudnieniu moiemu; ponosząc na sobie tyle kłopotow; a bez pomocznika, niewiem y sam iako mię staie. Służęcz zwłaszcza niewdziecznemu swiathu, tyle belo szacunkow rozmaytych, obmowisk, rzeczą się samą ukazało, ieslim na fortelie albo figlarstwo iakie przestrogi po Coronie o niebezpieczeństwach rozsyłał. Nie będę them Wci mego Msiego Pana zabawiał, będącz tesz zwłaszcza sam zabawny, iako *transactum est*, z Szkunder Baszą raczysz WM wyrozumieć z pism ktorem do J. K. M. posłał, gdysz wiem że o wszystkim ode Dworu J. K. M. WM. communicują. Teraz na moie liatha zeysze, zdrowie ustawicznymi pracami zwałone, pod czas zwascza tak spoznioney pory? . . *negotiorum* z temi złemi ludzmi Kozaki, którzy przyczyną są wszytkiego tego

RPtey zatrudnienia, atoli za rozkazaniem J. K. M. chcąc usłużyć dobremu popolitemu, choć to z takim wielkim ciężarem moim, idę Day Panie Boże fortunnie e *Repub.* Je^o Kr. Mci służyć. *Eventus* u Pana Boga w rękach, na mey pilności y wierze nie zeydzie nicz J. K. M. y Rptey. Raczysz WM. pamiętać że ieszcze przeszlei iessieni dałem był WMi znac o burzy, która teraz nastąpiła bela na Rptą, zyszcilo się tho, daię i teraz WMi iako przedniemu Senatrowi zapewne wiedziecz. Mam przestrogi z tajemney rady Cessarza Tureczkiego, byle się iedno z Persy uspokoił, ze wszystką potęgą Panstwa swego na naszą Rptę Turczy wojnę obalą. Zyszcilem się we wszystkich pierwszych przestroгах, ktorem Rptey dawał. Zyszczę y w tem pewnie. Atośmy się doigrali w them nierządzie naszym, tak strasznych na oyczyznę naszą nieprzespichenstw. Niech kto to sobie iako chce waży, — moia nadzieia w them zem stary, aczey Pan Bog skończy dni moie żeby nie patrzył na złe czasy oyczyzney miley. Wtem służby swe zalecam w msciwą łaskę WMc mego Mciwego Pana. Datt z Baru d. 1. *Octob.* 1617.

Wmści meo msciweo Pana

powolny przyl y sługa.

Stan. Zolkiewski

Woię. Kijowski.

**ILLSMO AC REVERMO IN CHRO PATRI AC DOMINO
LAURENTIO GEMBICZKY, DEI GRATIA ARCHIEPI-
SCOPO GNESNEN. REGNI POLONIAE PRIMATI AC
PRIMO PRINCIPI AMICO OBSERVANDIS-
SIMO (1).**

(1) Z papierów O. L. Prozora.

R. 1619.

List Hetmana Żółkiewskiego do Króla Zygmunta III o przygotowaniach wojennych przeciw Turkóm.



NAJASNIEJSZY MŁCIWY KROLU
PANIE NASZ MŁCIWY.

ZALECIWSZY służby me unizone w Młciwą łaskę W. K. M. Commissia y listy do Panow Commisarzów odesłane mi są od W. K. M. niektóre oddałem iusz, iako Je^o MPanu Woiewodzie Ruskiemu (1), Panu Staroście Kamienieckiemu, którzy beli *praesentes*; ofiarowali się do they W. K. M. służby, insze tesz rosszylam. Widzenie się Gratiana ze Skinder Baszą odkrycie, hendzieli co z tey commissij. Wrócił mi się posłaniec którego z listem W. K. M. do niego y z swoim possyłał. co do W. K. M. pissał, więc y co do mnie pisze, także y listy Pana Kochańskiego do mnie pissane, y przetłumaczenie listu od Skinder Basze swieżo do mnie z Oczakowa pisanego, wszystko tho W. K. M. posyłam. Szkender basza iako iego natura wszystek na obłudzie, na nieszczyrości, zaczem się (?) Hospodar y pan Kochanski od niego wróci, them czasem ia iusz będę na Ukrainie, bom tesz iusz Przydzieli

(1) Jan Daniłowicz Wda Ruski.

do they Commisij, czynić się bendzie dossiagając nauki o wo-
 ley y rozkazaniu W. K. M. Pan Issaikowski, od W. K. M.
 do Kozakow posłany, wstąpił był do mnie, którego nic nie
 bawiać odpuscilem, w liście do nich napisawszy, com tesz
 i pierwey przez ich posłańce których beli do mnie posłali
 daćliem znać, żeby kiedy się Pogaństwo koło Dniepra szumi(?),
 nich przeidą na thamte zwykłe za progi miejsca, iszby ich
 Poganie nie ossiedli. Poniewasz ich tak wielka iest liczba,
 iszby z kilka tyssiency posłali na Zaporozie. Upomniawszy ich
 żeby na morze nie czynili. excursij. Potrzebnie y *opportune*
 się stało żeś ich W. K. M. obesłać raczył, że się zabawia.
 zaczem się wszyscy zgromadzim. Ja i przez listy i przez
 Uniwersały nie zaniechYWam żołnierzow do pospieszego
 przybycia zagrzewać. Piechota tesz Niemieczka przybyła,
 której kazałem iść dla sławey na Lwow ku Kamieńcowi dla
 postrachu nieprzyaciela. Jakosz uczyniła się wielka sława
 gotowości naszej, którą tesz y Gratian *auget*. Wyrostek com
 go do Wołoch posyłał, nie sprossny młodzieniec, dopadł tam
 był copiey listu od Szkender Basze do Hospodara Wołoskie-
 go, w którym odpissuie własnie na ten punct Hospodarowi,
 niestrasz mię wielkoscią woysk Polskich, znam ia Polaki, y
 ledaiako nasz tam spomina. Owoz czuią Poganie, że nie pu-
 sto iest na Ukrainie. Aczey zatem do compositij słuszney
 przystapia, zwłaszcza iezli z taką łagodną odprawą iako to
 Gratian i pan Kochanski pisze. Poseł W. K. M. wpuszczon
 Poseł do Ordy i upominki, dobrze ze to wszystko, y co się
 Kozakom dać ma, bendze pogotowiu, żeby za Traktaty
 była zaraz y rzecz gotowa. Ztem y powtore unizone służby me
 oddawam w młciwą łaskę W. K. M. me° młciwe° Pana. Dan
 w Żółkwi d. 15. *Julij* 1619.

W. K. M. wierna rada y naynizszy sługa
 Stan. Żółkiewski
 Can. y Hethman Coronny (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.

R. 1621.

List Kanclerza Lwa Sapiehy do Prymasa Gembickiego, w którym uskarża się na niepomyślny stan rzeczy Inflant, zatrzymanie płacy wojsku, i przedsięwziętą podróż Króla do Litwy.



ILLUSME PRINCEPS AC RNDME IN CHRO
PATER DOMINE DNE COLENDISSIME.

RESPONS do PP. Rad Szwedzkich przez Trembacza podobno tak musi zostac niepisany poniewasz go pierwiy s tym *ex senatus consulto* napisanym nieodprawiono, teraz iuz s tak dawno napisanym responsem posylac go nie zeydzie, trzeba by inszego, ale y na to resolutii nie masz, a JEMsc Xiadz Kanclerz Koronny (1) nie chce go kazac pisac, ze to nie od Kła JEMci, ale od IchMsc PP. Rad, rozumie JEMsc ze nie iest to JEMci powinność pisac responsy od PP. Rad ieno od K. JMci, druga ze to pierwiy ten respons nie JEMci

(1) *Jędrzej Lipski*, Biskup Łucki Kanclerz W. K.

ale Xdzu Opatowi pisac było poruczono. Inflanty barzo *in malis terminis*, bo nieprzyjaciel potężnie się na to przygotował, *nos inparatos* zastał, y teraz słabo na odpor bierze się nam, pieniędzy nie masz *nervus belli deest*, woysko byc nie moze, y tak *facile est vincere non repugnantes* y te powiaty ktore z przeszłego seimu pozwolili dwa pobory nie dają ich bo złey monety namnożyło się, ktorey Poborcowie brac od szlachty nie chcą, bo tez PP. Podskarbiowie od PP. Poborców niebiorą, y tak ieno protestatiami Xiegi napelniają, Skarb na Poborcy, Pobórcy na Skarb, abo na Szlachtę, Szlachta też na Poborce protestują się, y tak protestatiami się certują, a pieniędzy niemasz, a żołnierz *grassatur in visceribus Regni*, boie się ze się droga sciele do szkodliwej confederatij, prosiłem Kła Imci aby K. JM. zamierzyc raczył czas trzy miesiące żeby *interim* ludzie zbywali tych pieniędzy Ślązkich, bo wielką by szkode ludzie podięli, s tak prędkiego wywołania tych pieniędzy, niezdało się to K. JEMci. Król JEMc bierze się do Litwy, mniec by wprawdzie lepiej w Litwie niż w Warszawie mieszkać, ale poglądając na Turecki y Tatarski ieszcze nie do końca gruntowny pokoy, więc na *motus* które w Węgrzech, w Morawie *etc.* tuz ogranicę z nami dzieją się, nie barzo mi się ta droga do Litwy zda byc potrzebna, do tego potegi takiej nie baczę, iakiey by tam potrzeba była, bo tam nieprzyjaciel trzydzieści ieno trzy mile od Wilna, A iachawszy tam koszt wielki podiać, a iesli nic niesprawiwszy wrócić się, Rygi, Nitawy i inszych zamkow nie nieprzyjaciela z ziemie swey nie wyparszy, boie się ze tegosz nieprzyjaciela iako mówią bardziey na hardego wsadzim, y do wietszych rzeczy smielszym go uczynim, a na się niesławę wielką wewleczem y cosmy teraz z łaski Bozey Tureckim postępkem sławy dostąpili, te utraciwszy bodaybysmy do zniewagi u wszystkich sąsiadow wielkiey nie przyszli, to WM. M. M. Panu *pro mea confidentia* natrąciwszy, unizenie proszę aby ta karta po przeczytaniu ogniowi oddana była. O zamowaniu Kozaków aby na czarne morze nie chodzili, nie widzę aby około tego pilno radzic y zabiegać miano. Od-

dawam się M. łasce WM. M. M. Pana z unizonymi służba-
mi moimi. Z Warszawy 30 *gr̄is* A. 1621.

WMsci mego M. Pana
Unizony Sługa
Leo Sapieha
Kanclerz W. X. Litt.

ILLMO PRINCIPI AC REUERENDISSIMO IN CHR̄O PATRI DOMINO
DOMINO LAURENTIO GEMBICKI DEI ET APOSTOLICAE SEDIS
GRATIA ARCHIEPISCOPO GNESNENSI LEGATO NATO PRIMATI
PRIMOꝰ. PRINCIPI REGNI DNO MIHI COLENDISSIMO (1).

(1) Z papierów *L. E. Prezora*.

.....

R. 1623.

List Hetmana Konicpolskiego do Króla Zygmunta III., donosząc, że Poseł Hański Kara Murath jedzie do niego z zaprzysiężonemi paktami.

— 33 —
**NAJASNIEJSZY MŁCIWY KROLIU
 PANIE PANIE NASZ MŁCIWY.**

RACZYŁES W. K. M. Pan moy młciwy z pierwszych listow moych wyrozumieć, że iusz za mielosierdziem Bozym, a szczęściem W. K. M. tuteczne kraie od incursii poganskiei, tey iesieni uwolnione zostały. Przyczyny także rozpущzenia z obozu wojska, y naznaczenia stanowisk wypisałem dostatecznie. Zaczyn iusz iterować niechcę: to tylko przydawam, że nie szło o żaden niewczas, ieno o morowe powietrze, które się po wsiach z Jałacza zarazonych tusz nad obozem barzo szerzyło. Uniwersałow Wa, K. M. za dowodnymi, które są o ustąpieniu Chanowym za Dniepr wiadomosciami, nie rozumiałem bydz rzeczą potrzebną, publicować, Poniewasz y Pan Krauzowski wczora tu będąc u mnie *contrarium* im twierdzi, y bescpiczenstwem *assecuruie*: wraca się z pokojem: o czym sam oznaimuie do JMX. Kanclerza Wielgie^o (1) osobnym, który poselam listem, iedzie z nim Kary

(1) Jędrzej Lipski, Biskup Łucki.

Murath Posel Chanski do W. K. M. z pactami poprzysiężonemi: dziś albo jutro z Kamienca wyjeżdza. Niespuszczalnym się ia tak w rozpuczeniu woiska iako y w rozesłaniu uniwersałow na P. Krauzowskiego, gdybym y od szpiega swego y od więzniow swiezo między Oczakowem y Biełogrodem poimanych niewiedział pewnie, że iusz Chan przeszedł Dniepr, wprzod wszystkie woiska Krymskie przeprawiwszy. Wprawdziec wiele się Krymcow łupowi przyzwyczajonych (oprocz dawnych Biełogrodców, którzy wcale na Budziaku zostali) za Dunay, do Wołoch, y w trzcinę na iesziora, w nadzieję posmakowanych czestych incursiey, poukrywało, y bes wątpienia bendą chcieli rwac, watahami nad granicą szarpac. Ale w bliskości rozłożone roty, prendko za kozdym niebespieczenstwem skupiwszy; snadnie się mogą zamysły poganske zrazac. Z Radulem skoro do Jas przyjedzie znosic się bendę około zatrzymania pokoju: także ten list do P. Starosty Kamienieckiego odesłałem, sam tego pilno zawsze chcąc przestrzegać, aby się żadna przyczyna, do nieprzyjazni Wołochom, z naszej strony nie dawała. Inszego na ten czas nic nie mając, oddawam służby moie nainizsze z wiernym poddanstwem, w Młciwą łaskę W. K. M. Pana mego Młciwego iako naiunizeniey. W Balinie d. 23 Octobris 1623.

**Waszey Krolewskiej Mci Pana Meo Młciwego
Wierny poddany
Unizonny sługa**

Stanisław Koniecpolski H. P. Cor. (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora.

R. 1631.

List Pana Mieszki do Pana Piasoczynskiego, Sty Ułanowskiego,
z niewoli Tureckiej pisany.

—○○○○○○—

MŚCIWY P. STAROSTO UŁANOWSKY.

MNIE WIELCE MŚCIWY P. Y PRZYŁĘ.

Oroz masz Wm moy Mscy P. *fructum*, oney tak okazały przysięgi Kajmakanowey, którą on, do uwierzenia sobie, Wm pociągnął: Zwyczajna to domu Ottomańskiego *sapientia*, *mens perversa*; którą on ze wszelkiemi narody, y we wszystkich sprawach swych postępuje. Chęci jednak, y osobliwey Wm me^o M^o P^a łaski, ku mnie pokazaney, wieczna w mym sercu zostaje pamiątka. Bo miłosierdziu Boga me^o, JM^a łasce y staraniu zyczliwemu wam to przypisuję, że z ciemnicy, na widok jestem wyjęty, Zaco Unizenie podziękowawszy wam me^a M^a Panu, wszytek moy wiek w szczyrą uprzejmosc przyiacielską y na wszelkie usługowanie ofiaruję. Co samym skutkiem zycząc odprawowac, y ieszcze usilnie wam me^o M^o P^a proszę, yzbyś y do konca z zaczętey chęci y zyczliwosci swoiey mnie niewypuszczając, goroncą intercessią swoię wniesc za mną raczył do JE^o Mci P^a Hetmana yzby mi z M^a łaski swoiey iako naprędszy posiłek dac raczył. przez list swoy do Murtazy Paszę, gdyz do niego natenczas iestem odesłany, y

tak długo tu trzymany mam być poko listowna JE° Mci Pa
 Hetmanowa, nieprzyjdzie assecurata yz Sołtan ma być u-
 wolniony. Unizenie tedy *iterum iterumq.* Wm me° M° Pa
 proszę yzbys prace nielituiąc sam do JE° Msc. Pa Hetmana
 doiachac raczył. abym do brzegu przypłynawszy (strzez Bożę)
 niezatonął. Bo widz to w mój Msciy P. zapewnę, że sam
 w państwie Tureckim *in dies* wyglądaia wszyscy, znaczney
 we wszystkich stanach odmiany. Cze° strzez Bożę pod ten
 czas, albo na Murtazę ustąpienia z tych krajow, pewnieby
 mię albo znowu do Stambułu wzięto, albo między sobą za-
 taszlawali by sami mieszkańcy tutejszy. Minister zatrzy-
 mania me° kto jest, oddawca listu przeloży w m me° M° Pa
 y wszystkie terazniejszy *sortis meae* transactią. Tu iuz nic mi
 daley niezostaić, tylko Pa Boga o to prosic, abym Wm me°
 M° Pana w dobrym zdrowiu y szczęśliwym powodzeniu mógł
 oglądać iako naprędzey. Cze° po miłosierdziu Bozym przez
 ręcę Wm me° M° Pana dostąpic spodziewam się. Ktore° M.
 lasce y zyczliwemu staraniu zalecam się iako napilniey z uni-
 zonemi usługami memi. Tych 300 f. od Wm me° M° Pa P.
 Stefan nietylko mi nieoddał ale y znac się do tego niechciał
 aby ie miał odbierac od Wm. Datt d. 30 8bris 1631
 z (Rargradu)?

Wm me° M° Pa Uprzejmie zyczliwy przyjaciel y
 sluga

M. Micleszko (1).

(1) Z Archiwum JW. Walentego Rościszewskiego.

R. 1633.

List X. Krzysztofa Radziwiłła Hetmana P. L. do Alexandra Piasoczyńskiego K^{ca} Kamienieckiego, prosząc go o posiłek, żeby się Smoleńskowi odsiecz prędka dać mogła.

WIELMOŻNY MSCIWY PANIE KAMIENIECKI
MOY WIELCE MSCIWY PANIE Y PRZŁU.

NAZAD się wracającego towarzysza Quarcianego, który tu u mnie w obozie był, niechciałem bez listu mego do WM MMPana odpuscic w którym przy nawiedzeniu dobrego WM zdrowia y powinszowaniu wszelakich szczeniowych w przedsięwziętych imprezach successow swoią się nieodmienną przeciwko WM MMPanu ozywam ehecią. A *per anorem patriae* prze dostoiensstwo Je^o Krol Msci Pana naszego Msciwego proszę, abys mię ludzmi posilkował, żeby się Smolenskowski odsiecz dać pretko mogła który iuz prawie kona. Wszak WM MMPana wywodzie tego nietrzeba co na tym miescu sławie Narodow naszych należy. A'ia tesz dłuzy WM MMPana pisaniem nie bawiac, ale y powtore o toz prosząc łasec się onegoz z posługami mymi oddaie. Datt w obozie na Krasnym 23. April. 1633.

M me^o M. Pana
Zyezliwy przyiaciel
y sluga
Radziwiłł kasz. Wwil. Hetman Polny W. X. L.
Ręką swą (1)

(1) Z Archiwum JW. Walentego Rościszewskiego.

R. 1634.

List Kanclerza Albrychta Stanisława X^{cia} Radziwiłła, do Alexandra Piasoczyńskiego K^{na} Kamienieckiego, odjeżdżającego na Legacyą do Moskwy.

WIELMOŻNY MNIE WIELCE.
MŁCIWY PANIE KAMIENIECKI

WIEDZĄC o tym iż już Wm moy Młciwy Pan iestes *in provinciu* przedsięwczesney drogi, z dawney moiey przyjacielskiej chęci, abys Wm moy Młciwy Pan onę z przysługą Je^o Kr. Mci y Rptey odprawił, y abym *reducem* Wm me^o M^o Pana w dobrym zdrowiu witał uprzejmie zyczę. Instructiey do Moskwy należącey od Je^o M^o Pana Woiewody Smolenskiego (1) ieszcze dotąd niemasz, Puncta iednak dawne Pact Moskiewskich dla informatiey względem teraznieysze^o Poselstwa do Moskwy te ktorem Je^o Kr. Mci pokazował we Lwowie zostawiłem przy Je^o Mci Panu Gosiewskim Pisarzu Litewskim, ten miał one *in forma sufficienti* roskazac pogotowac. A za pisaniem teraz znówu Je^o Mci X, Sekretarza Wielkiego z roskazania Je^o Kr. Mci, tedy tychze Pact Moskiewskich Copią przepisać ruskiem pismem kazawszy, wyprawiłem dzis Posłańca swego do Warszawy, y onę własnie do rąk Je^o Mci X Sekretarza Wielkie^o derigowałem, ale we:

(1) Alexander Gąsiewski Wda Smoleński.

dług obietnice Je^o Mci Pana Gosiewskiego Pisarza Litewskie^o tedy ze pewnie Wmci w drodze gotowa iuz ta Instructia doydzie. Listy podwodne według pisania Wm me^o M^o Pana posyłam będąc gotow we wszystkim Wm memu Młciemu Panu słuzyc w czym mię tylko ządanie Wm zachodzi, y *absentem* W^o me^o M^o Pana czasu occasiey miec na dobrej pamięci. Uskarzac się tesz muszę przed Wm mym Mwym Panem na Ich mc Panow Towarzystwo z pod chorągwie Wm me^o M^o Pana na mię y na poddanych moich barzo nielaskawe, ktorzy ze nietylko teraz nazad idąc milę z Rubiszewa uszedszy nocleg w Łudzinie odprawowali, w maiętnosci moiey, ale tez, y nieiaki Pan Kowalkowski z pod teyze chorągwie Wm me^o Mwego Pana towarzysz poddanych mi posiekl. Proszę tedy pilnie Wm me^o M^o Pana o sprawiedliwosc ktorey iesli ieszcze niedoznam od Wm m^o M^o Pana, y pierwey nie maiąc zadney na ządanie moie przyjacielskie strony satisfactiy od Je^o Mc Pana Porucznika Wm, krzywdy te y szkody poddanych moich muszą mię odrzazac od chęci do uslug Wm me^o M^o Pana. Lecz ia na wysokie baczenie Wmci Me^o M^o Pana puszczaiąc to, niewątpie, ze y z samey słusznosci y z zwykley łaski ku mnie, satisfaktiā skuteczną uczynic rozkazesz. Ktorey się ia iako naypilniey Zalecam z poslugami memi. Dan w Olyce 4 Decembri 1634.

Zyczę szczęśliwey drogi y fortunego z przysługā Rzeczypos: powodzenia a powrocenia w dobrym zdrowiu, będąc dawnym nieodmiennym

WM ME^o Mł^o Pana

Zyczllm y sługā

Albrycht Stanisław Radziwill

Canclerz W^o X. L^o mp.

**JW. MNIE WIELCE M^u PANU I PRZYJACIELOWI JMc PANU
ALEXANDROWI PIASECZYŃSKIEMU KASZTELANOWI KAMIENIECKIEMU;
NOWOGRÓDZKIEMU, ULANOWSKIEMU
STAROŚCIE ODDAĆ (1).**

(1) Z Archiwum JW. Walentego Rościszewskiego.

R. 1635.

List Alexandra Gosiewskiego W^{dy} Smoleńskiego do Alexandra Piasoczyńskiego K^{na} Kamienieckiego posyłając mu instrukcyę na legacyę do Moskwy i ofiarowanie darów Carowi.

JASNIE WIELMOŻNY A MNIE WIELCE MŚCIWY
PANIE KAMIENIECKI

POSŁANCA Wm M M Pana nie przy sobie nie bawiąc, odprawiłem, Dopiero zaś według błahego rozumienia mego, zwłaszcza do dawnych stosując się zwyczajów, instrukcyę concypowawszy, do Oyców Jezuitów Orszanskich, aby w ręce Wm M M Pana oddali, posyłam, Sam zaś z Wm M M Panem rozmówiłem, Lecz że iuz to być niemoże, ia Pana Boga proszę aby Wm M M Panom w tej drodze szczescić y błogosławić, a do nas w dobrym zdrowiu z potwierdzeniem wiecznego pożądane go pokoju wrychle przyprowadzić raczył, Wszakże temu wiarolomnemu nieprzłowi że nigdy wierzać nie potrzeba, w wielkiej iestem melancholij, iż za rozdaniem włosci Zamek nie naprawny y ludzi do obrony niewiele, Użyłem iednak Panów Obywatelów y rycerstwa, że z murów nie roziedzając się mieysca tamtego pilnować mają, Tym czasem

skoro sie Wm do granice zblizycie, iako Wmsciow przyma y iaką dawac stacją postanowią, zatym tego poselstwa przy iakiey zostanicie nadziei, wypisawszy do K Jmsci, raczcie do Pana Kapitana Dorohobuskie° odeslac, on przesle do Smolenska, z Smolenska odeszła do Orszy, gdzie umyslnie pocztarz ma czekać, bo J K M. swiezo do mnie pisze, abym w tey mierze ostrzeg wmściaw zebyscie JK M znac dali, iako Wmściaw na granicy przyma. O Podarkach od K Jmci, nie trzeba przy witaniu wspominać, ale oddawszy wprzod swoje od siebie, potym się przystawowi zwierzać, ze macie osobne do ich Hdra dzieło, aby prywatną dał usiebie audiencją, przy ktorey Wm y te podarki oddacie. A rozumiem ze to uydzie bom y ia tak czynił, gdysmy z Panem Olesznickim od S. pamięci K Jmsci, na wesele Mniszkowny do Moskwy wyprawieni byli. Od ich Hdra iesli K Jmsci iakie wiozą podarki niewiem, Rozumiem iednak ze względem zyczliwosci J. K. M. iz mu na znak chęci swey to posyła, wzaiem to odwdzięczyc zechce. Wczym wszystkim szczęśliwego powodzenia i zdrowia wm MM Panu winszując, Łasce sie Wm mego M° Pana z służbami moiemi iako nayspilniey oddaie Datt z Drogi w Krupce d. 14 Januarij 1635.

O te podarki ot Krola JE° Mci cięska to rzecz na mię iako mam radzić Wm me^a m^a Panu bō przedtym nigdy te° zwyczaju niebywało y podczas wiecznych Pact, ktore były za krola Kazimierza z wielkim kniazim Wasilem Wasilewiczem drugię krola Alexandra z Ywanem Wasylewiczem y Corke u niego poiął Helenę a podarki zeby sobie Posyłać mieli nie- naiduie te° w metrikach w ktorich wschitkie Umowy około spowinowacenia y Pokoju wyrazono, trzecie Pacta wieczne były za krola Zygmonta pierwsze° z Wasilem Ywanowiczem tenze sam w piątym roku po przisiedze Smolensk niesprawiedliwie wziął. Podarkow sobie nieposylali, niechai Ta sprawa zostocie Przi samych Wmosci *Dexteritati* iako czas sam okaza y wiadomosc tam nabyta wmciov nauczy Tile to się mnie zda jesli dawac tedy to uczinic na prywatnei Audientij z przemową krótką o szczerej przyazni Bractwie y

Lubwi między wielkimi Hrmi na co wm moi mc Pan za każdą
okazyą *ex-tempore* iako drugi Cicero gotów być raczisz etc.

Wmecz mego mc Pana
sługa y Przl szczeri dozywotny
y Unizenie Powolny
Alexand. C. Gasiński
Woiewoda Smoleński (1).

(1) Z Archiwum JW. Walentego Rościszewskiego.

R. 1635.

List Alexandra Gosiewskiego W^{dy} Smoleńskiego do Alexandra Piasoczyńskiego K^{ca} Kamienieckiego, względem legacyi Moskiewskiej.

JASNE WIELMOŻNY A MNIE WIELCE
MOSCIWY PANIE KAMIENIECKI

POTKAWSZY w drodze list Jmci Xiędza Kanclerza Koronnego pisany do przeszłych PP. Kommissarzow Moskiewskich odsyłam go waszych mściom moim Mściwym Panom, który gdy sie wm z Posłami Moskiewskimi potkacie zniósłszy się ze Lwowym, będzieli chciał odpieczętowac onemu do przeczytania dać będziecie raczyli. *Sin minus*, Szeremiecciowi do moskwy powieziecie bo Jmśc Xiędz Kanclerz (iako mi zosobna wiedziec doszło) doznawszy na przeszłej Kommissyi przeciwko sobie ich chęci y przyjazni, wzajem ich tym czci, że swoim obsyła pisaniem, który waszych Wmściom do prętkiej y dobrej odprawy pomocnym byc może. To mie ieno barzo trapi ze umyślnie w tey drodze na wiadomosc iesli iuz w granice Państwa J K M. weszli, oczekiwam, a zadney wieści doczekac się niemogę y zgola w wielkim zostaje utesknienu obawiając się, by oni od Szwedow przez Rygę listu z podpisem J. K. M. niedostali, y od tego pokoju nie wsparnęli, A to dla tego, że JKM nie ieno w przywileiach, y prywatnych

lisciech, ktore z Kancellaryi JKM. wydaia, ale nawet y w Pozwiech, przy innych tytułach, Carem Moskiewskim dokładaiąc, my zas Kommissarze J. K. M. iakosmy o te tytuły pactami zawarli, sam wm moy Msciwy Pan dobrze wiedziec raczysz. Przetoz iezeliby (czego Panie Boze ubron) posłowie ich nieszli, Unizenie waszych Msci proszę abyscie assystentią swoje upewniwszy, ze Krol Jmsc y Rzpta nieodbiezy onych na Smolensku dla zatrzymania w całosci mieysca tamte zostawic raczyli. A my na Seymie będąc, y by ciężko sobie czyniac takbysmy o tym radzili y obmyszlowali iakoby Moskwa przy pomocy Boga wszechmogące^o, za niewinnoscia naszą gdyz im z naszej strony do naruszenia, pogotowiu do rozerwania pokoju, zadna naymnieysza, niedaie się przyczyzna, nieiakiey nie odniosła pochwały. Szyszym pisaniem iako sam w drodze będący, tak Wm M. M. M Pana tym poselstwem zabawnego trudnic niechcąc, Siebie y służby moie łasce Wm M M Pana pilno oddaie. Datth z drogi w Lebiezdiowie d. 21. Januar. 1635.

Chociaby ten list y Lwow czytał przecie go Wm od niego wescie y Szeremieciami oddaycie nadto chociaby ubron Boze y Posłowie ich nieszli, jednak Wm do Woiewody Wiziemskiego odeslac staray się aby wiedzieli iz pokoin zyczymy y trzymamy go. Kopia listu tego od Jm Xdza Canclerza Coronnego iako od tych Posłow Moskiewskich na przeszłych traktaciech będących pisze, posyłam Wm Me^a Me^a Panu

Wm mego wielce msciwego Pana
 sługa y Przl Powolny
Alexan. Corwin Gosiewski
Woiewoda Smolenski mp.

JW. ALEXANDROWI PIASECZYŃSKIEMU
 KASZTELANOWI KAMIENIECKIEMU (1).

(1) Z Archiwum JW. Walentego Rościszewskiego.

R. 1651.

List Stefana Czarnieckiego do Króla Jana Kazimierza, donosząc o śmierci Hetmana W. K. Mikołaja Potockiego, i przymawiając się zrzęcznie do buławy,

—○—
**NAJASNIEJSZY MIŁOSCIWY KROLU PANIE
 A PANIE DOBRODZIEIU MOI MIŁOSCIWY**

UBYŁ W. K. M. stary a spracowany Hetman (1), mnie y swey Chorągwie osierociwszy Żołnierzow. Wyprawieię Towarzystwo z kóła Priwatnego Pana Olędzkiego y P. Borzewickiego P. Wąsowicza z Unizoną proźbą aby W. K. M. Pan moy Miłosciwy przigarnąwszy nas do strzemia swego w długim nie pozwalal nam zostawac sieroctwie. Pierwszám przitym prosbę moie z ponizeniem głowy swey podaie do miłosciwey łaski W. K. M. Walecznosc W. K. M. będzie mi nayspierwszym Promotorem y niesmiertelna W. K. M. sława, z małego Żołnierza co iest wrodzona Monarchom, uczyni większego do usługi W K M. Sam Pan Bog pokazane z rąk W K M. dobrodzieystwa przymie wdzięcznie od W. K. M. A Ja ochotnie zyczliwie y odwaznie do skonu zycia mego zasługowac się W K M. nieprzestane. Unizone usługi moie miłosciwey łascę W K M. oddaiąc 29 Nobris 1651.

Maiestatu W K M. Pana y Dobrodzicia

Me^o Miłosciwe^o wiernie

życzliwy poddany

y unizony sluga

Stephan Czarniecki

Cho. Sendo. M. (2).

(1) Mikołaj Potocki, Wda Krakowski, Hetman W. K.

(2) Do zbioru mego oryginal tego listu, ofiarował uprzejmie uczony Professor Żegota Onacewicz. *A. P.*



Oddział Czwarty.

DYPLOMATA.

OSTRZEŻENIE WYDAWCY.

Oddział ten Dyplomatów został również należycie poprawiony i opatrzony wielu sprostowaniami, jako też użonemi notami przez czołgodnego P. Mikołaja Malinowskiego, jednego z naszych najuczeńszych Literatów, który swej chętniwej i światłej rady w rzeczach Historję krajową i w ogólności Literaturę obchodzących, nigdy nie uchyla.

AD. ZAW.

R. 1238.

Gumbertus, Archidjakon Krakowski, zapisuje majątność swoją, Blonie, Klasztorowi Wąchockiemu.



In nomine sanctae et individuae Trinitatis Amen. Cum sit praecepti evangelici (1) ut illic temporales recollocemus thesauros ubi aerugo avaritiae et tinea eos non demoliatur humanae invidentiae. Profecto in viro evangelico, praecepti et exempli forma elucere debet evangelici. Noverit itaque universitas fidelium, quod ego Gumbertus Cracoviensis ecclesiae archidiaconus, intuitu divinae remunerationis et animarum parentum meorum absolutionis, nec non et consanguineorum omnium salute aeterna; coenobio beatae Mariae Virginis de Wankoze (2) et fratribus ibidem Deo famulantibus villam nomine Blone, quae sita est juxta Luchiciam cum omnibus ad eam pertinentibus et capellam Sanctae Crucis in ipsa Luchicia, cum his quae ad eam spectant contuli jure haereditario possidendas, de voluntate et consensu fratris mei comitis Ostuyonis castellani de Osvecim et filiorum ipsius, ita libere et absolute ut nulli omnino hominum aut consanguineorum meorum in eis quae contuli quidquam juris liceat vendicare; quae ego successione paterna et portione legitima possidens, in proprieta-

(1) Część pergaminu wydarta; nauka Ewangeliczna o której tu wzmianka znajduje się u Mateusza św., w rozdz. VI. ww. 19 i 20.

(2) Wąchock, opactwo Cystersów w dawniejszym województwie sandomierskiem.

tem praefati transfudi monasterii. Hoc autem feci in praesentia domini Wislavi Cracoviensis episcopi et omnium canonicorum ejusdem ecclesiae, quorum haec sunt nomina: Salomon Decanus, Vitus Praepositus, Andreas Scolasticus, Radulfus Cantor, Nicolaus Custos, Pacozlaus Archidiaconus Sandomiriensis, Boguslaus, Vincentius, Walterus, Domasius, Nicolaus, Trojanus, Fredricus, Michael Hermanus, Petrus Dohagnevus, Bernardus, Nicolaus rep. hol., Voycesec, Johannes Strahota, Gregorius Onuslavus Cracoviensis ecclesiae canonici. Alexander Gerardus, Johannes Alardus, Petrus Gregorius Elbordus vicarii ecclesiae et alii quam plurimi affuerunt (*). Acta sunt haec anno Domini millesimo ducentesimo trigesimo octavo, in ecclesia beati Wenceslavi, tertio Nonas Octobris (die quinta), et sigillis authenticis communita.

Sigillum Gumberti archiepiscopi cracoviensis (1).	Sigillum Comitis Ostuy (2).	Sigillum ecclesiae cracoviensis Sancti Wenceslavi (3).	Sigillum domini Wislavi cracoviensis episcopi (4).
--	-----------------------------------	--	--

(*) Paprocki w *Herbach rycerstwa* na str. 443., wspomina Wisława czyli Wiślimira, że z dziekana krakowskiego *wzięt był* na biskupstwo w r. 1231., a lubo kanonicznie był wybrany, wielkie miał przeszkody w olęciu stolicy pasterskiej od Mistrza *Andrzeja i Rudolfa* kanoników krakowskich; ciż sami znajdują się jako świadkowie na przywileju z r. 1228. wydanym przez Mich. *Wiszniewskiego* (Hist. lit. polsk. T. II. str. 473.) Andrzej s tytułem proboszcza św. Florjana, Rudolf kantora krakowskiego.

(1) Pieczęć oderwana.

(2) Na pieczęci herb *Pobóg* i napis: Sigillum Comitis Ostuy.

(3) Na pieczęci Kościół z napisem: Wenceslavi Cracoviensis.

(4) Na pieczęci jakaś postać zanikła z napisem: Sigillum Wislavi Cracoviensis Episcopi.

Oryginał tego przywileju znajduje się w Bibliotecè Cesaarskiej w Petersburgu. Fac simile litografowane przyłączone było do tomu 2^{go} *Obrazów Podola, Wołynia i Ukrainy* Alexandra Przeddzieckiego.

R. 1269.

Albert Arcybiskup Ryski oddaje w lenność Janowi Tyzenhauzowi dobra, które takieżmże prawem trzymał Rycerz Th: de Kokenus.

—♦♦♦♦♦♦♦♦♦♦—

ALBERTUS (1) miseratione divina Sanctae Rigensis ecclesiae Archiepiscopus. Universis Christi fidelibus hanc literam inspecturis salutem et benedictionem a domino Jesu Christo. Universitati nostrae notum volumus fieri per praesentes quod nos bona, quae quondam dominus Th. miles dictus de Kokenus et uxor ejus Sophia, a praedecessore nostro Nicolao (2) bonae memoriae Rigensi episcopo, jure feudali tenuisse noscuntur, de consensu Capituli nostri, nec non de libera voluntate et expresso consensu praedictae Sophiae superstitis, domino Johanni dicto de Thisenhaus, eo modo et jure quo ipsa tenebat Th. praefatus, jure feudali concessimus perpetuo possidenda. Hujus rei testes sunt: dominus Johannes praepositus, Johannes cellerarius, Conradus Hauerland canonici Rigenses, Dominus Johannes miles dictus de Dolen, Johannes de Unga-

(1) Był to pierwszy arcybiskup ryski, ale jego nazwisko było: *Albert Suerbeer*, rządził archidiecezją od 1254, przywileje przezń podpiływane znajdują się jeszcze w r. 1272. Pieczęci, o których niżej wzmianka, o-biedwie należą do arcybiskupa, gdyż używał pieczęci rytowanej po ob-
dwóch stronach. Ob. Napierskiego: *Index Corp. hist. dipl. Livoniae, Esthoniae, Curoniae*, T. I. str. 32.

(2) Mikołaj z Magdeburga od 1229 do końca 1253. był biskupem ryskim. T. II. str. 356.

ria, Gerardus Livo Vassalli nostri, et alii quam plures. Ne autem super eo cuiquam contra eum ambiguitas oriatur, praesentes litteras sibi in testimonium concedimus et munimentum.

Actum Rigae anno Domini millesimo ducentesimo sexagesimo nono. In die beati Marci Evangelistae (25 Aprilis) (3).

(3) Przyćem dwie pieczęci na wosku białym. Oryginał znajduje się w Archiwum Hr. Konstantego Tyzenhauza w Postawach.



R. 1280.

Bolesław XI: Krakowski i Sandomirski nakazuje odgraniczenie między dobrami Xiążęciami Kłyż a Żolichowem, majątnością Rycerza Świętopelka. — Przywilej ten odnowiony przez Kazimierza W. 1350, a przez Zygmunta Augusta 1560 r.



SIGISMUNDUS AUGUSTUS.

DEI gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc. dominus et haeres. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, exhibitas esse coram nobis per Generosum Nicolaum Ligeza de Bobreck, Castellanium Zawichostensem, literas pergameneas, titulo et sigillo Serenissimi olim principis domini Kazimiri cognomento *Magni*, Regis Poloniae, antecessoris nostri munitas, dislimitationem et distinctionem bonorum infrascriptorum, adhuc per Ill. Ducem Boleslaum antecessorem suum perscriptas, in se continentes et ad ipsam Generosum Nicolaum Ligeza, ratione contigui parietis bonorum suorum pertinentes, sanas, salvas, nulliusque suspicionis falsitatis obnoxias, licet eae fuerint ob vetustatem nonnihil attritae, et ideo supplicavit nobis praedictus Generosus Ligeza Castellanus ut eas innovare, approbare, ratificare et confirmare dignaremur. Quarum tenor

est talis. In nomine Domini Amen. Quod magna Regum auctoritas decernit, ratum atque firmum debet esse, ac robur perpetuae firmitatis obtinere, igitur noverit tam praesens aetas quam futura: quod nos Casimirus Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancioviae, Cujaviae, Pomeraniaeque dominus et haeres sane advertens, quia constitutus coram nobis et consiliariis nostris, nobiscum in Oppatowiecz existentibus, Nobilia Strachota haeres de Zelichow, servitor noster fidelis dilectus, exhibito litterarum granicialium titulo, et sigilla Illustris olim Boleslai Ducis Cracoviensis et Sandomiriensis praedecessoris nostri munito et roborato, in qua litera graniciali, memoratus Dux, quondam Swatopelkonis militi suo, dicti Strachotae legitimo praedecessori ad villam Zelichow consensit, prout id litterae graniciales, latius et abundantius in se continent; supplicavitque nobis dictus Strachota, ut hujusmodi litteram propter vetustatem suam, confirmare dignaremur, cujus tenor est talis: In nomine Domini Amen. Ne longinquitate obscuretur vel evanescat conditio veritatis, cum labilis memoria hominum sit, convenit ut gesta temporis hujus, tam scripto quam testium adminiculo roboventur. Igitur nos Boleslaus Dei gratia Dux Cracoviae et Sandomiriae, notum facimus universis praesentibus et futuris, praesentem paginam inspecturis, quod fidelia servitia nostri fidelis militis Swathopelconis de Zelichow, Gorzeyow et Lubiczko haereditis, considerantes indagine diligenti, quae nobis hactenus exhibuit, in posterum se offert Deo dante impensurum; ideo supplicavit nobis: ut inter haereditatem ejus Zelichow, et inter haereditatem nostram Klyz, secum distinctaremur, mandavimusque dignitariis nostris, veluti Bronisio Castellano de Brzek, Petro Judici Curiae, Odzigolo nostra vulgariter Rakoycki, ut dislimitarent haereditatem nostram, quam etiam Swathopelconis. Et ideo facta est dislimitatio per nominatos dignitarios, veraciter revisa, incipiendo a Glinik pariete villae Janikowicze, et ab ejusdem Swathopelconis villa Gorzeyow extendentem se penes lacum vulgariter nuncupatum Strug Gleboki.

Ab eodem lacu usque ad lacum Ostroh vulgariter nuncupatum, etiam extendentem se penes Wodomcza, et a Wodomcza usque ad sylvam nostram Zagorze; ibidem totaliter facta stetit dislimitatio penes agros nostros subditorum nostrorum de Klyz, inter dictas haereditates Klyz et haereditatem Żelichow, per dignitarios nostros, nihil libertatibus, eidem Swathopelconi et suae posteritati nocendo, in nostra haereditate Klyz. Ad quam dislimitationem inter haereditatem Klyz et inter haereditatem Żelichow per dignitarios nostros superius nominatos, juste per eos factam et dislimitatam, consensimus et ratificavimus suaeque potestati jure haereditario in perpetuum observanda et possidenda. Ad cujus rei evidentiam plenioram praesentes sibi dari mandavimus et nostri sigilli munimine consignari. Actum in Korczin Anno gratiae Millesimo Ducentesimo octuagesimo (1). Praesentibus Michaele Bronisio Castellano de Brzek, Petro Judice Curiae, Odzigolo dicto Rakoyki. Datum per manus Magistri Francisci Cancellarii Cracoviensis. Nos igitur Kazimirus Rex supplicationibus praenominati Strachotae benigniter annuendo praemissas literas salvas et nulla in sua parte suspectas, de speciali gratia nostra innovamus et ratificamus per praesentes, decernentes eas vim, robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere, tenore praesentium mediando in perpetuum. Datum in Oppatawiecz feria sexta proxima ante dominicam reminiscere Anno Domini Millesimo trecentesimo quinquagesimo nono. Praesentibus Wylczkone Sandomiriensi, Dobeslao Wisliciensis, Paschone Bieczensis, Egidio de Otwinow. Datum per manus Domini Janussii Doctoris, Decani et Cancellarii Cracoviensis. Nos itaque Sigismundus Augustus Rex praenominatus, perspecta memoriali Nicolai Ligeza Castellani petitione satis aequa et re ipsa justa ac licita, a nobisque pro officio nostro recte expetita, praeinsertas literas prius in-

(1) Wiadomo że Bolesław wstydlawy umarł w r. 1279. grudnia 7., zdawałoby się że ten przywilej noszący na sobie rok 1280. jest podrobiony; wszakże ponieważ w XIII. wieku a nawet później, rok zaczynało od września, niema więc dostatecznego powodu wątpić o jego autentyczności.



Oddział Czwarty.

DYPLOMATA.

prout: a naraz, a powosz, a podvod, a stroza, a podvorove, a poradlne, ab opole, a bove, a vacca, a castro, a targowe; ita quod incolae supradictarum haereditatum non sine nostro sigillo coram nobis compareant, provocati et in quoque condemnati fuerint, dominus Comes Zegotha et sui successores legitimi utilitates iudicii perpetuo percipiant ex integritate, homicidium perpetuum in ipsos incolas integre ipsis cedat (4). Dams ipso Comiti Zegothae etiam et suae posteritati liberum arbitrium easdem haereditates donare, vendere, commutare libere cui ipsis videbimur expedire tempore procedente, omnibus etiam ibidem utantur iuribus prout nostra consuevit curia, pro duello et super aquam mittendam, ut autem nostra rationalis donatio perpetuo inviolabilis perseveret, praesentem paginam nostri sigilli munimine duximus confirmandam. Hi sunt testes: Comes Nicolaus Iudex Posnaniensis (5), Comes Ce-

zumialszy; i tak: w przywileju 1228. r. wydanym przez *Mich. Wiszniewskiego* (Hist. lit. polsk. T. II. str. 473) czytamy: *Liberans eam (Ecclesiam) ab omnibus gravaminibus et exactionibus indebitis, maxime ab iis: przewod, i t. d.,*

W przywileju 1246., Przemysław I. potwierdzając założenie klasztoru paradyskiego stanowi: *Homines fratrum in terra ea commorantes, in perpetuum absoluti erunt ab hac iure polonicali, videlicet: a stroża, a sład, a podworowe i t. d.* W ważnym nadaniu 1289. nazajutrz po św. Bartłomieju (25. sierpnia), przez Przemysława II., uczynioném dla *Piotra Winiarczyka*: „*considerato ipsius servitio, quod exhibuit nobis dum a patruo nostro Boleslao separari cuperemus, furtive castrum Gneznense exeundo damnum ipsius petivimus, qui de nocte consurgens, grantanter et fideliter nos suscipiens, universa necessaria ministravit, extra civitatem Gneznensem sub omni tranquillitate educendo; nos vero tantorum beneficiorum memores haereditates ipsius eximimus et absolvimus perpetuo: a naraz, a powoz, a przewoz, a stroża, a podworowe, a hove, a vacca, ab opole, a porco, a curru foeni, a capete siliginis etc.*

(4) Podobnież udzielenie władzy sądowej w obrębie dóbr nadanych, nierównie dokładniej opisano jest w przytoczonym przywileju Winiarczyka: *Et si quis pro quacunq[ue] causa incolae dietarum haereditatum citare voluerit, ipsos ad nostrum praesentiam litera nostra, sigillo, aut annulo evocabit; et si peccato exigente, inter ipsos homicidium perpetratum fuerit in haereditatibus praedictis aut in alio quolibet loco, praedictus Petrus cum suis successoribus habeant iudicare et poenas infligere, adeo fructus iudicii, percipere ex integro; sint etiam immunes a contributionibus quibuslibet factis et faciendis in dominio nostro. Racz. str. 80.*

(5) *Comes Nicolaus* wymieniony s tymże urzędem Sędziego poznańskiego, między świadkami przywileju z r. 1284. *Racz. str. 75.*

choslaus pincerna Kalisiensis, Comes Boguslaus (6) Castellanus de Usce et Subcamerarius Posnaniensis, Comes Woycich Subcamerarius Kalisiensis, Dominus Victor Venator Kalisiensis. Datum in Siradz in placitis habitis cum domino Cracoviensi in dominica Cantate in Anno gratiae Domini MCCLXXXIII in dictione duodecima per manus Philonis (7) notarii curiae nostrae (8).

-
- (6) *Comes Boguslaus* z urzędem kasztelana z Uścia, przywieziony jak świadek w przywileju 1282. *Racz.* str. 72; a z urzędem podkomorzego poznańskiego w przywileju 1284. *Racz.* str. 75.
- (7) Filon notarjusz nadworny Przemysława II. wymieniony w przywileju 1284. r. *Racz.* str. 75.
- (8) Przytém pieczęć majestatyczna wyobrażająca książęcia w zbroi, z kopją w jednym ręku, a z tarczą z wyobrażeniem lwa, w drugim. Po obu stronach wieże, a na wieżach strażnicy trąbią sławę książęcia — Naokoło ślady napisu: *Sigillum Prim. Ducis.* — Fac-simile z oryginału litografować kazal uczoney Konstanty Swidziński.



R. 1329.

Papież Jan XXII daje polecenie Biskupowi Ezelskiemu, aby spełnił dekret exkommunikacji Biskupa Derpackiego, na Biskupie Kurońskim Pawle, z przyczyny zatrzymania niesłusznie wsi Anten, należącej do Kapituły Ryskićj.

—*—

JOHANNES(1) Episcopus Servus Servorum Dei, Venerabili fratri Episcopo Osiliensi (2) salutem et apostolicam benedictionem. Suâ, nobis dilecti filii: praepositus et Capitulum Ecclesiae Rigensis, petitione monstrarunt: quod licet villa dicta Antem cum omnibus juribus et pertinentiis suis Curoniensis dioecesis, ad dictam ecclesiam jure recti dominii pertinerit legitime, prout pertinere dinoscitur, et tam ipsi praepositus et Capitulum, quam praedecessores eorum fuissent in pacifica possessione, vel quasi villae ac jurium et pertinentiarum praefatarum a tempore quovis in contrarium memoria non existit: tamen venerabilis frater noster Paulus (3) Episcopus Curoniensis, mi-

(1) Jan XXII. papież rządził stolicą Apostolską od 5 września 1316. do 4 grudnia 1342.

(2) *Jakób*, wspominany już jest biskupem ezelskim w r. 1324., żył jeszcze w r. 1338. *Gebhardi* źle przepisał jego nagrobek w kościele św. Katarzyny w Lubece: *A. D.* 1337. *obiit Jacobus episcopus osiliensis*. *Napierski Index* T. II. str. 362.

(3) *Paweł*, według Voigta w *Historji pruskiej* T. IV. str. 320. został biskupem kurlandzkim w r. 1317.

nus veraciter asserens dictam villam ad mensam episcopalem Curoniensem spectare, et quod bonae memoriae Borchardus Episcopus Curoniensis proximus praedecessor suus, dum a Capitulo ecclesiae Curoniensis tunc vacantis, in Episcopum Curoniensem fuisset electus, ante obtentam confirmationem hujusmodi electionis de se factae, praefatam villam eidem Capitulo Rigensi de facto concesserat et etiam assignavit, per dictum Rigense Capitulum retinendam, quodque praefati, capitulum Rigense praetextu concessionis et assignationis hujusmodi eandem villam ex tunc detinuerant et etiam detinebant percipiendo ex ea fructus redditus et proventus ipsamque villam eidem Paulo dimittere indebite recusabant. Contra dictos, capitulum Rigense, super his nostras, ad venerabilem fratrem nostrum Episcopum Tarbatensem, (4) in communi forma, litteras impetravit, dictosque Capitulum Rigense fecit super praemissis coram dicto Episcopo Tarbatensi auctoritate litterarum hujusmodi ad iudicium evocari. Praedictus namque Episcopus Tarbatensis, cognitis hujusmodi (quum) sententia nulla provocatione suspensa, in rem iudicatam transisset, ac idem Episcopus Curoniensis praefatos, Capitulum Rigense, quominus dictam villam pacifice possidere possent indebite impediret, ipsosque, Capitulum Rigense, super eadem villa de facto multipliciter molestaret ac etiam perturbaret, dictus Episcopus Tarbatensis, ad instantiam dictorum Capituli Rigensis, praefatum Episcopum Curoniensem canonicè moneri fecit: ut ab impedimento et molestatione ac perturbatione hujusmodi desistere procuraret. Et quia dictus Episcopus Curoniensis id efficere contra justitiam recusavit, nullam proponens causam rationabilem, quare hoc facere non deberet, idque adeo esset notorium, quod nulla poterat tergiversatione celari; dictus Episcopus Tarbatensis cum a tempore probationis dictae sententiae nondum annus esset elapsus, in eundem Episcopum Curoniensem primo interdicti quo ad ingressum eccle-

(4) *Engelbert von Dahlen*, są ślady że był już biskupem dorpaczkim w r. 1323., w roku zaś 1340. postąpił na arcykatedrę ryską. *Napierski* T. II. str. 359.

siae, ac deinde suspensionis a divinis, et demum excommunicationis sententias, debita cura ipsum in hac parte modestia observata, exigente justitia promulgavit. Quas quidem interdicti, suspensionis et excommunicationis sententias, praefatus Episcopus Curoniensis damnabiliter vilipendens, eas per annum et amplius sustinuit et adhuc sustinet animo indurato, in animae suae periculum, ecclesiasticae disciplinae contemptum, dictorum praepositi et Capituli Rigensis praejudicium, et scandalum plurimorum. Quare nobis iidem praepositus et Capitulum Rigense humiliter supplicarunt ut easdem sententias, robor faceremus firmitatis debitum obtinere. Quocirca, fraternitati tuae per apostolica scripta mandamus: quatenus sententias ipsas definitivam videlicet sicut est iusta, per censuram ecclesiasticam interdicti, suspensionis et excommunicationis vero sicut rationabiliter sunt prolatae facias auctoritate nostra usque ad satisfactionem condignam, appellatione remota, inviolabiliter observari. Si vero idem Episcopus Curoniensis praefatas interdicti, suspensionis, et excommunicationis sententias, postquam eas fore tibi constiterit, rite latas, per unum mensem pertinaciter tollerarit, ipsum extunc, donec super his congrue satisfecerit, singulis diebus dominicis et festivis, pulsatis campanis interdictum et suspensum ac excommunicatum, candelis accensis publice nunties et ab aliis per omnia loca in quibus expedire videris nuntiari facias, et ab omnibus arctius evitari. Datum Avenion. V. Nonas Julii, (die 3.) Pontificatus nostri anno tertio decimo (5).

(5) Oryginal udzielony przez R. R. Stanu Romualda Hube.

R. 1359.

Kazimierz W. Król Polski nadaje prawo Teuteńskie, Szredzkie, wsiom Gorzicze, Wielopole i Uszeze, należącym do syna i wdowy Henryka Kasztolana Wislickiego.

In nomine Domini Amen. Quod magna Regum decrevit fieri auctoritas, ratum atque stabile perpetuo debet non immerito permanere. Proinde nos Kazimirus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Cujaviae, Lanciciae, Pomeraniaeque dominus et haeres, universis tam praesentibus quam futuris tenore praesentium volumus esse notum. Quod multiplicibus servitiis consideratis et inspectis, quae nobis Henricus bonae memoriae olim Castellanus Wisliciensis, quam plures fideliter ac constanter exhibuit, in recompensam eorundem suorum servitiorum, et ob petitionem discretae mulieris Swanthoscaae relictae, et Nicolai filii ipsius, villas suas: Gorzicze, Welepole, Uszeze, vulgariter dictas, protunc jure polonico locatas, secundum quod eadem villae in suis gradibus sunt ab antiquo circumferentialiter limitatae, de jure polonico in jus theutonicum quod Szredske vulgariter dicitur, perpetuo esse differendas; eximentes et absolventes omnes scultetos vel scultetum unacum incolis villarum prenominarum, ab omnibus juribus polonicalibus, dationibus, contributionibus, angariis et aliis

quibuscunque consuetudinibus polonici juris, quae jus theutonicum perturbare consueverunt, et ab omnibus iudiciis castellanorum, palatinorum, iudicum, subiudicum, omnium officialium, ministerialiumque universorum; ita quod coram ipsis, vel ipsorum aliquo minime respondere tenebuntur. Sed in omnibus poenis sive causis, puta: furti, sanguinis, homicidii, mutilationis et etiam quibuscunque, quae omnia et singula iudicanda occurrerint in bonis praedictis, coram sculteto vel scultetis villarum, seu haerede, jure theutonico praefato respondere sive iudicari debebunt. Et ipse haeres et sui successores una cum sculteto aut scultetis suis, secundum jus theutonicum omnes poenas sive emendas in villis dictis pro se recipient, secundum quod idem jus exigit et requirit. Idem autem scultetus, dum per nostram litteram citatus fuerit, tunc de se querulantibus in nostra aula jure theutonico tenebitur respondere. In cuius rei testimonium praesentem litteram fieri et nostri sigilli munimine iussimus communiri. Datum Wysliciae in vigilia Sanctorum Symonis et Iudae apostolorum (27. Octobris), Anno Domini MCCCLIX Praesentibus his testibus: Floriano Cancellario Lanciensi(1), Stanislao Malogostensi, Swanthopelcone Syradiensi Castellanis, Preczlao Subagazone Kalisiensi (2), Swanthoslao Vice-thesaurario nostro, Procossio de Bogoria et aliis multis fide dignis (3).

(1) Wymieniony jako notariusz w przywileju, podobnej z niniejszym treści, z roku 1358., *Racz.* str. 113.

(2) Wspomniany także między świadkami s tym samym urzędem podkoniuszego kaliskiego.

(3) Oryginał w Archiwum XX. Lubomirskich w Dubnie.

R. 1375.

Alexander Korjatowicz Książę Podolski nadaje młyn i miejsce koło niego Dominikanom Smotryckim.

— o —

Wo imia Otca i Syna i swiatoho Ducha Amiin. My kniaz Litowski kniaz Aleksandr Korjatowicz Boziju Milostju kniaz i hospodar Podolskoj zemli, czynim swiedoczno swoim listom wsiakomu dobromu ktoz na sej list posmotrit, sztoz byl brat nasz kniaz Jurij Korjatowicz pridał mlin k' cerkwi k' matcie Bozjej u Smotriczi, to i my kniaz Aleksandr potwierziwajem toho swoim listom; dalijeśmo na wieki toj mlin i miasto u mlina k' cerkwi i tym mnichom kazatelnoho zakonu a koho koli i spriacziut ludij k' sobie u tom miestie u mlina, tyje ludi daljesm im so wsiem prawom al to sztoz koli wsi bojare i zemlane budut horod twerditi tohd tii ludi takoz imiejut twerditi horod Smotricz, ize to sztoz koli wsi zemlane imut dawati dań u Tatary, to srebro imiejut takoze tii ludi dati. A ko mlinu hranica horie Smotriczem do mostu a dolowie Smotriczem szto dubrowa mezi Chodorkowym sełom; toje dubrowy połowina ko mlinu a w poli kdie sobie proorit niwy to ich imiejut prisluszali; a na to dalijeśmo svoj list i peczat zawiesili swojeho kniazstwa a swiedci na to Hrinko

Pan Starosta Podolskij, Smotrickij wojewoda Rohozka, Prokop Semenko Karabczewskij. A pisan list u Smotriczi po Bożiim narożeniu 1000. liet 300. 70 i piatoho lieta miesiacia Marta u 17., u deń swiatoho Olesieja czelowieka Bozija (1).

(1) Przy tём pieczęć na wosku zielonym z wyobrażeniem ś. Jerzego zabijającego smoka.

Oryginał znajduje się w moim zbiorze, a drukowany już był w Obrazach Podola, Wołynia i Ukrainy. T. I. str. 119. *A. P.*

R. 1377.

Ludwik Król Polski i Węgierski nadaje miasto Goraj i Krasnik Dymitrowi Podskarbiemu i Iwanowi braciom, obdarzając je oraz prawem Teutońskiem (1).

— 13 —

IN nomine Domini Amen. Quod magna Regum decrevit fieri auctoritas, ratum et stabile debet perpetuis temporibus permanere. Proinde Nos Lodovicus Dei gratia Hungariae, Poloniae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Galliciae, Lodomeriae, Bulgariae, Comaniaeque Rex, Princeps Salernitanus et Honoris Montis S. Angeli Dominus, notificamus quibus expedit universis. Quod nos attendentes et sane considerantes, multiplicia obsequia quibus strenuus vir Dymitrus vicethesaurarius regni nostri praedicti Poloniae, et Ywanus, fratres germani haeredes de Cleczcze, hucusque complacuerunt Regiae nostrae Majestati et adhuc in futurum aucto fidelitatis studio, potuerunt praestantius complacere, ipsis, eorumque haeredibus et successoribus legitimis utriusque sexus, castrum nostrum dictum *Goraj*, alio nomine *Lada* nuncupatum, cum villis infrascriptis dictis: *Lada, Rodzanezin, Chrzanow, Zkola, Chocziedza, Bala, Brenwicza et Dzilonicze*, nec non civitatem sive oppidum, *Crasnik* nuncupatum, cum villis infrascriptis denominatis, videlicet: *Stroza, Wyzniza* et dimidiâ villâ dictâ *Rzeczicza*, ac laneis universis ad ipsas pertinentibus, cum omnibus et singulis juribus, dominiis, fructibus, censibus, agris, pratis, silvis, nemoribus, virgultis, rubetis, quercetis, molendinis, piscinis, lacubus, mellificiis, venationibus, aquis, earumque decursibus,

ac aliis utilitatibus universis, quibuscunque vocitentur nominibus, quae nunc ibidem existunt et in posterum potuerunt suboriri, situata in terra Sandomiriensi, prout dicta: castrum et civitas cum praedictis villis ipsis adjacentibus, in eorum graniciis et metis circumferentialiter sunt distincta et prout ipsum et ipsa cum villis superius expressatis, nos et nostri illustres praedecessores Reges Poloniae tenuimus hactenus et possedimus; damus, asservamus, incorporamus, adjungimus, donatione inviolabili et donamus per praesentem: castrum et civitatem cum villis praenotatis, tenendum, habendum, donandum, alienandum, commutandum in ipsos eorum beneplacitos convertendum et per memoratos, Dymitrum et Ywanum eorumque haeredes et successores legitimos, ut praedicitur, utriusque sexus temporibus perpetuis pacifica possidendum; constituendo memoratos Dymitrum et Ywanum, eorumque haeredes et successores legitimos utriusque sexus praefati castri dicti *Goray* vel *Lada* et civitatis *Crasnik* et villarum omnium ad ipsum et ad ipsa pertinentium quarumlibet, dominos, haeredes et legitimos possessores. Demum volentes praenotatos nostros fideles, gratia persequi speciali, universos et singulos advocatos, oppidanos, incolas et villanos earum civitatum et villarum ab omni Regni nostri Poloniae, palatinorum, castellanorum, iudicum, subjudicum, caeterorumque officialium et ministerialium, eorundem judiciis, jurisdictionibus, potestatibus, citationibus atque poenis eximendos duximus et absolvendos. Itaque ut coram ipsis vel coram aliquo, pro causis tam parvis quam magnis, utputa: furti, sanguinis, homicidii, incendii, membrorum mutilationibus a quibuscunque aliis citati, minime respondebunt, sed tum praedicti opidani coram ipsorum avvocato et villani coram ipsorum scultetis, advocatus vero et sculteti coram dominis Dymitro et Ywano, ipsorum dominis, aut eorum haeredibus et successoribus, vel coram nobis ante iudicem nostrum generalem, si fortasse iidem Dymitrus et Ywanus in reddenda justitia negligentes fuerint. Attamen si re ipsa advocatus et sculteti

per litteram nostram nostro sigillo sigillatam evocati fuerint, tunc non alio quam jure ipsorum Theutonico Stredense, quo ipsos noviter gaudere volumus, cuilibet ad objecta respondere sunt astricti. In causis autem animalibus et capitalibus superius expressatis, advocato et scultetis memoratarum civitatum et villarum judicandi, sentiendi, puniendi et condemnandi, damus et concedimus, plenam et omnimodam facultatem, prout hoc jus Theutonicum Stredense in omnibus suis punctis, clausulis et articulis postulat et requirit. Et ut praemissa omnia et singula robur obtineant perpetuae firmitatis, praesentes majori nostri sigilli munimento fecimus roborare. Actum ante castrum Belz, terrae Russiae, in crastino S. Jacobi Apostoli gloriosi, (26 julii) Anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo septimo. Praesentibus: Illustri Principe Domino Ladislao Opoliensi, Welunensi et Russiae Duce, Johanne castellano Cracoviensi, Othone palatino Sandomiriensi, Predborio marszalko nostri Regni Poloniae, Pelka iudice et Johanne castellano Sandomiriensibus et aliis quamplurimis nostris fidelibus fide dignis. Datum per manus reverendi in Christo patris Domini Demetrii Episcopi Zagrabiensis, Hungariae, nec non Zawissii Poloniae Regnorum cancellariorum, et Simonis vicecancellarii Regni nostri Poloniae saepedicti (2).

(1) Przywileje podobnej treści znajdują się w Kodexie wielkopolskim hr. Raczyńskiego, na str. 112, 122, 153.

(2) Oryginał w Archiwum XX. Lubomirskich w Dubnie.

R. 1383.

Witold Wielki Xiążę Litewski nadaje Bazylemu Koraczewskiemu grunt Kniaża Łuka nazwany, z pozwoleniem osadzenia wsi.

MYŁOSTIJU Bożeju, my welikij kniaź Witowd wedomo czynim każdemu dobromu, kto koli na sej list pozrit, aże jesmo dopustili saditi selo *Kniażuju Łuku*, na syrom koreniu, u podolskoj zemli, u kameneckom powietie, wiezi riekami Moraszkami, do bereha *Moraszki Senkowskoj*, z liesom szto zowut: *Striow Rog* i *Kulikowymi* lieski, aże potolia hdie upadaiet Moraszka Senkowskaja u Murachwu welikoju, Wa silewu Koraczewskomu służie naszomu, a dali jesmo jemu zo wsimi liesy, i z dubrowami, i s poliami, i sienożatmi i z łuhami, i zo wsimi pożytki, jemu i dietiam jeho i wsim jeho potomkam na wieki wiecznyje. To jesmo uczynili s pany radami naszymi za jeho wiernyji posłuhi, i na lepszoku wiadomst' pechat' naszu kazali jesmo priwesit'. Pisan list u Połocku, leta ot rozdestwa Christowa tysiacznoho trysotnoho osmdesiatoho treteho, miesiaca Maja piatoho dnia (1).

(1) Oryginał znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie, a drukowany już był w *Obrazach Podola, Wołynia i Ukrainy* przez Alexandra Przesdzieckiego. T. II. str. 51.

R. 1386.

Przywilej od Króla Władysława Jagiełły Książkowi Fiedorowi Danilowiczowi na Ostrog ze wszystkimi przyległościami, pod warunkiem służenia tak Królowi i Koronie polskiej z ludźmi swómi, jak przedtóm Xiążęciu Lubartowi Włodzimierskiemu służył.



IN NOMINE Domini Amen. Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciaciae, Cujaviae, Lithuaniae Princeps supremus, Pomeraniae Russiaeque Dominus et haeres et cet. Ad perpetuam rei memoriam. Quamquam Regalis dignitatis circumspecta benignitas, de suae liberalitatis munificentia universorum ex officio debito subditorum, quadam generalitate dignetur utilitati intendere, et ea quae grata ipsorum commoda censeantur, efficere consideratione gratiosa perpendat; ad illorum autem procuranda utilitatum commoda, quodam singulari favore uberius inclinatur, quos intemeratae fidei, firmae constantiae, et intemerati laboris diuturnitas, claris testimoniis recomendant. Sane considerantes, clarae fidei studia et laboris indefessi sollertiam, quibus Illustris Princeps Dominus Pheodor et sui progenitores duces Ostrogienses Majestatem nostram et praedecessores nostros Duces Lithuaniae et Russiae sunt hactenus venerati, et adhuc idem Dominus Pheodor fideles nobis exhibere nititur famulatus, quorum intuitu ipsum specialis favoris praerogativa prosequi cupientes, ei-

dem Domino Pheodor suis haeredibus et successoribus legitimis damus et conferimus plenam et omnimodam facultatem castrum ipsius Ostrogow cum districtu ostrogoviensi ad ipsum castrum Ostrogow pertinenti, habendi, tenendi, utifruendi et perpetue possidendi, constituentes et efficientes supradictum Dominum Pheodor, suos haeredes et successores legitimos, suprascripti castrum et districtus ad ipsum castrum pertinentis, veros et legitimos haeredes et dominos, ac perpetuos possessores, tali tamen interposita conditione: quod dictus D. Pheodor, sui haeredes ac successores legitimi, cum ipsorum hominibus, quos habent, vel habere poterint Majestati nostrae, nostris successoribus ac Coronae ipsius Regni Poloniae, famulatus et servitia exhibere sint adstricti eo modo et conditione: quibus dictus D. Pheodor Illustri Principi olim Domino Lubardo Duci Włodimiriensi patruo nostro carissimo, ab antiquo dinoscitur servivisse. Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio literarum. Actum Lucko die Dominica infra octavam omnium Sanctorum, Anno Domini millesimo trecentesimo octuagesimo sexto. Praesentibus: Joanne Palatino Sandomiriensi, Petro Rmita Lublinensi, Cristino de Kozległowy Sandecensi Castellanis, Włodkone pincerna, Spytkone subcamerario et Tomkone de Wangleszczyno subpincerna Cracoviensibus et aliis multis nostris fidelibus fide dignis. Datum per manus venerabilis viri Domini Zaklikae praepositi Sandomiriensis, Aulac nostrae Cancellarii fidelis dilecti (1).

(1) Przywilej ten, potwierdzony przez Augusta III za Wodzickiego Podkanclerzego Koronnego 1762 r., znajduje się w Archiwum X. Maksymiliana Jabłonowskiego w Krzewinic.

R. 1390.

Władystaw Jagiełło nadaje wieś Horodnicę Dominicanom Łuckim.

VLADISLAUS Dei gratia Rex Poloniae Lithuaniaeque Princeps supremus, ac Haeres Russiae. Significamus quibus expedit universis. Quod cupientes diem extremi iudicii operibus misericordiae praevenire, villam nostram sive curiam, dictam *Horodnica na Sudownicy*, in districtu Luceoriensi situatam, Ecclesiae, sive Monasterio Fratrum praedicatorum ordinis S. Dominici, in honorem Dei Omnipotentis, Beatae et Gloriosae Dei Genitricis Virginis Mariae, in eius honorem est consecrata in Łucko nostrae foundationis, cum omnibus suis utilitatibus, agris, pratis, pascuis, paludibus, hortis, gajis, piscinis et obventionibus universis, prout eadem villa, in suis metis est distincta, in toto dominio damus et adjungimus, conferimus, adscribimus, incorporamus gratiose, per Fratres praedictos praefati monasterii, qui pro tempore fuerint, perpetuis temporibus possidendam et habendam pacifice et quiete. Affectantes praedictae villae conditionem fieri meliorem, omnes et singulos emethones, hortulanos et incolae saepedictae villae quosvis, et in eadem habitantes et habituros, ab omnibus et singulis dationibus, exactionibus, contributionibus, laboribus, vecturis, equitaturis, angariis, perangariis et

quibuslibet solutionibus nostris absolvimus, eximimus et penitus liberamus. Insuper eximimus et omnimodi liberamus praefatos emethones, hortulanos, et quosvis incolas saepedictae villae ab omni jurisdictione et potestate omnium Palatinorum, Vojewodarum, Militum, Judicum, Subjudicum Dzieckich, caeterorumque officialium et ministerialium eorundem, ut coram ipsis, aut coram aliquo, pro causis tam magnis quam parvis, ac quibusvis aliis, citati minime respondebunt nec aliquas poenas solvere tenebuntur; sed tantum coram Seniore seu Priore domus, sive monasterii praedicti. Ut autem haec praedicta donatio robur obtineat firmitatis perpetuae, praesentem literam fieri fecimus, et eam sigilli nostri munimine jussimus roborari. Actum et datum in Lucko in die SS. Martyrum Viti et Modesti (15 Julii) sub Anno Domini millesimo trecentesimo nonagesimo (1).

(1) Z archiwum XX. Dominikanów w Lucku.

R. 1393.

**Witold Wielki Xiążę Litewski nadaje
miyn i staw Dominikanom
Łuckim.**



IN NOMINE Domini Amen. Cunctorum hominum labilis perit memoria; solent igitur scripturae ac literarum testimonio perennari. Hinc est, quod Nos Alexander, alias *Vitowdus*, Dei gratia Dux Lithuaniae, Dominus et Haeres Trocensis, Lucensis, animae suae ac suorum piis subvenire remediis, optantes ad Ecclesiam pridem per nos ad laudem et honorem Gloriosae Virginis Mariae rite fundatam, religiosis ac devotis Viris, Gregorio profunc Priori, nec non Fratribus praedicatorum ordinis S. Dominici in civitate Lucensi ad dictam Ecclesiam pertinentibus, molendinam nostram sitam in districtu Lucensi, cum piscina adjacente, dicta vulgariter *Nowostaw*, dedimus, contulimus ac praesenter damus ac confirmamus liberam bona nostra voluntate, cum omni jure, dominio ac libertate, prout ipsimet tenuimus et possedimus, per ipsos tenendi, habendi, regendi, utifruendi, in usus beneplacitos convertendi temporibus perpetuis ac futuris. Ita tamen tali addita conditione, ut dum in Lucko propria constituti fuerimus in persona, et tempus seu locus, vel hora se obtulerit op-

portuna, tunc in praefata piscina, piscandi nobis potestatem reservamus. Harum quibus sigillum nostrum appensum est, testimonio literarum. Actum et datum in Nowogrodko, ipsa die S. Dorotheae (6 februarii) Anno Domini millesimo trecentesimo nonagesimo tertio. Illustri Fedorio de Ostrow, nec non validis Jackone Romankowicz, Michno Peszczowicz et aliis quam pluribus fide dignis (1).

(1) Z archiwum XX. Dominikanów w Łucku.

R. 1393.

**Jadwiga Królowa Polska nadaje Ostrog z przyległościami
mi Xięciu Teoderowi Daniłowiczowi.**



IN nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Hedvigis Dei gratia Regina Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, Lithuaniae Princeps suprema, Pomeraniae Russiaeque domina et haeres. Quamquam Reginalis, circumspecta benignitas de suae liberalitatis munificentia, universorum ex officio debito subditorum quadam generalitate dignatur utilitati intendere, et ea quae grata ipsorum commoda censeantur, efficere consideratione gratiosa perpendat, ad illorum tamen procuranda, utilitatum commoda, quodam singulari favore uberius inclinatur, quos intemeratae fidei, firmae constantiae, et indefessi laboris diuturnitas claris testimoniis recommendant. Sane considerantes clarae fidei studia, continui sollertiam laboris, quibus Illustris Princeps Dominus Feodor et sui progenitores duces Ostrogovienses Majestatem nostram, et praedecessores nostros Lithuaniae et Russiae duces, sunt hactenus venerati et adhuc idem Dominus Feodor fideles nobis paratus est exhibere famulatus, quorum intuitu ipsum specialis favoris praerogativa prosequi cupientes, eidem domino Feodor, suis haeredibus et legitimis successoribus: damus et conferimus perpetuam et omnimodam facultatem, castrum ipsius Ostrogoviense cum

districtu Ostrogoviensi ad ipsum castrum Ostrogoviense pertinenti habendi, tenendi, vendendi, cambiendi, obligandi, donandi, utifruendi, et perpetue possidendi. Constituentes et efficientes supradictum dominum Feodor, suos haeredes et successores legitimos, supradicti castri et districtus ad ipsum pertinentis, veros et legitimos haeredes et dominos, ac perpetuos possessores. Tali tamen interposita conditione, quod Dominus Feodor, sui haeredes et successores legitimi cum ipsorum hominibus, quos habent vel habere poterunt, Majestati nostrae, nostris successoribus ac Coronae ipsius regni Poloniae famulatus et servitia, exhibere sint astricti, eo modo et conditione quibus Dominus Dux Feodor Illustri principi olim Domino Lubardo, duci Wolodimiriensi ab antiquo dinoscitur servivisse. Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio litterarum. Actum Cracoviae feria tertia infra octavam omnium Sanctorum. Anno Domini millesimo trecentesimo nonagesimo tertio. Praesentibus: Dímítrio de Goray, Marszalko serenissimi principis Wladislai Regis Poloniae etc. consortis nostri carissimi, Cristinio Castellano Sandomiriensi Magistro Curiae aulae nostrae, Drogomiro Judice generali, Thomicone Subpincerna Cracoviensi, Clemente de Quilma Subpincerna, Janissio de Boturzyno Subcamerario et magistro coquinae aulae nostrae ac aliis quam pluribus nostris fidelibus fide dignis. Datum per manus honorabilis Dionysii praepositi Scarbimiriensis Cancellarii, et Petri de Grzytniki Notarii nostrorum fidelium dilectorum (1).

(1) Przytém pieczęć na wosku z wyobrażeniem herbu Polskiego i Węgierskiego. Oryginał znajduje się w Archiwum XX. Lubomirskich w Dubnie.

R. 1403.

Władysław Jagiello nadaje wieś Uście na Podolu Piotrowi Kaczorek, pod warunkiem aby odbywał wyprawy wojenne z jednym kopijnikiem i dwóma łoznikami.



In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Dum vivit litera, vivit et actio commissa literae, cujus assertio nutrit memoriam et labiles semper perpetuat actiones. Proinde Nos Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae, Lithuaniaeque Princeps supremus et haeres Russiae, etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris: quod ob merita fidelium obsequiorum Petri dicti *Kaczorek* quae nobis hactenus exhibuit et in futurum praestantius poterit exhibere horum intuitu, cupientes ipsum specialis gratiae praerogativa praevenire et eum ad obsequia nostra reddere promptiorem sibi villam dictam *Uszcze* in terra nostra Podoliensi in districtu Camenecensi et in fluvio Smotricz sitam, cum omnibus ejus pertinentiis, fructibus, utilitatibus, agris, pratis, campis, pascuis, sylvis, nemoribus, boris ac eorum quercetibus, pinetis, rubetis, virgultis, aucupationibus, venationibus, stagnis, lacubus, paludibus, molendinis, emolumentis, aquis, aquarum decursibus, piscinis, piscaturis, nec non cum omnibus appendentiis et coherentibus ad praedictam villam quomodolibet spectantibus, quibuscunque vocitentur nominibus, damus, conferimus, donatione perpetua liberaliter et

donamus. Ita tamen quod in terra Podoliae, propter defectum hominum residentiam faciat personalem, et ad singulas expeditiones nobis cum una lancea et duobus sagittariis idem Petrus sui que haeredes et successores legitimi obsequi tenebuntur et servire velint; etiam quod circa expeditiones domesticas, utpote circa defensiones terrae Podoliae cum omnibus hominibus nobis et nostris successoribus servire sint astricti; et dationes, contributiones, laboresque, quibusvis vocitentur nominibus, quae antecessoribus nostris Ducibus Podoliae et possessoribus ipsius solvi solitae fuerant, nobis per kmethones et incolas villae praedictae *Uszcze* efficaciter persolvantur. Quam quidem villam praedictus Petrus sui que haeredes et successores legitimi habebunt, tenebunt, utifruentur et possidebunt, nec non ad usus temporales beneplacitos convertere prout ipsis videbitur expedire, licebit. Quibus sigillum nostrum appensum est, testimonio literarum. Datum in Medica feria quarta proxima ante festum Sancti Lucae Euangelistae (14 octobris) Anno Domini Millesimo quadringentesimo tertio, Praesentibus validis: Johanne de Tarnow Cracoviensi, Petro Kmita Sandomiriensi Palatinis, Mosticio Castellano Poznaniensi, Gnewosio de Dalewicze Subcamerario Cracoviensi, Petro Wlodkonis Subdapifero Sandomiriensi, Joanne de Korytnicza subpincerna ibidem, aliisque multis fidelibus nostris fide dignis. Per manus Nicolai Regni nostri Vicecancellarii fidelis dilecti.

Ad relationem Domini Nicolai

Regni Poloniae Vicecancellarii praedicti (1).

(1) Ze zbioru mego. A. P.

R. 1405.

Swidrygiełło Xiążę Podolski nadaje wieś Subrowcze Dominikanom Kamienieckim, i uwalnia ją od wszelkich obowiązków względem zamku kamienieckiego, oprócz poddańczego i podatku tatarskiego.



IN NOMINE sanctae et individuae Trinitatis Amen. Noverint universi praesentes et futuri praesentium notitiam habituri, quod nos Boleslaus alias Swidrigallo Dei gratia Dux Podoliae cupientes ac firmo desiderio optantes salutem nostrae animae, indulgentiam, remissionemque nostrorum peccatorum praestante Domino Deo obtinere, ac fratres praedicatorum inhabitantium circa Ecclesiam Sancti Nicolai confessoris gloriosi in Camenez nostra civitate, opere pietatis ponere propter Dominum et propter ejusdem Sancti merita, eosdem fratres praedicatores a paupertate et egestate sublevare, eidem monasterio Sancti Nicolai praedicto et fratribus habitantibus ibidem villam seu haereditatem nuncupatam Subrowcze, jacentem in fluvio Smotricz inferius civitatem nostram Camenez, cum omnibus suis utilitatibus, campis, agris, sylvis, meritis, rubetis, nemoribus, aquis, fluminibus rivulis, piscinis, aquarumque decursibus spectantibus et pertinentibus, in circumferentia ejusdem haereditatis, eandem villam Subrowcze prout in praesentia nostri praedecessores tenuerunt, eidem

monasterio et conventui Sancti Nicolai praedicti damus perpetuo, conferimus et per praesentes confirmamus, quorum tenore quoque monasterium et villam Subrowcze praedictos salvos et solutos ab omnibus impedimentis nostri castri Camenecensis praeter *poddancina* et tributum Thartharorum et aliis consuetudinibus nostrae terrae Podoliensis, de quibus ipsos non quietamus sed habere volumus per praesentes, prout hoc ipsum terrigenae nostri facere et dare consueverunt; volumus autem quod praedicta haereditas Subrowcze quoque ab civitate et monasterio praedicto cui monasterio praedictam villam, ratione testamenti dedimus non amoveatur, sed orationes continue ad Deum, Genitricemque ejus ad memoriam Sancti Nicolai pro nobis, praedecessoribus, successoribusque nostris et omnibus patronis perpetuis temporibus fundantur. In cujus rei testimonium et evidentiam plenioram praesens privilegium facimus scribi, nostrique ducatus sigilli appensione roborari, praesentibus testibus: Wasilio Duce dicto Boszki, Rincone de Socolecz, Damiano Werocub, Alberto Rowski, Wascone nostro Marsalco. Actum et datum in Camenecz, feria quarta sub Anno Nativitatis Domini, Millesimo quadringentesimo quinto (1).

(1) Oryginał znajduje się w zbiorze moim. Drukowany był w *Obrazach Podola, Wołynia i Ukrainy*. T. I. str. 193. *A. P.*

R. 1406.

Władysław Jagiełło nadaje wieś Sokol na Podolu Tomkowi z Komornik.



IN NOMINE DOMINI AMEN. Ad perpetuam rei memoriam. Cum inter humanae naturae comoda nihil dignius memoriâ habeatur, opportunum existit, ut actus hominum literarum apicibus et testium annotatione perennarentur ne lapsu temporis evanescant. Proinde Nos Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cujaviae Lituaniaeque Princeps supremus, Pomeraniae Russiaeque Dominus et haeres, etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris. Quomodo ob merita fidelium obsequiorum Thomonis de Comornyky familiaris nostri fidelis, quae nobis hactenus exhibuit et in posterum, aucto fidelitatis studio, praestantius poterit exhibere, horum intuitu cupientes ipsum specialis gratiae praerogativa praevenire et ad obsequia nostra reddere promptiorem, sibi villam nostram Sokol in terra Podoliae et districtu Kamenezensi sitam cum omnibus ipsius pertinentiis, fructibus, utilitatibus, censibus, proventibus, redditibus, agris, pratis, campis, pascuis, sylvis, nemoribus, rubetis, virgultis, quer-

cetis, pinetis boris, mellificiis, meritis, aucupationibus, venationibus, piscinis, piscaturis, lacubus, paludibus, fluviis, rivis, aquis, aquarum decursibus, molendinis et isporum emolumentis, nec non cum appendentiis et coherentibus ipsius universis, prout in suis metis et granitiis longe lateque et circumferentialiter est limitata et distincta; dedimus, conferimus donatione perpetua liberaliter, et donamus. Ita tamen quod in terra Podoliae propter defectum hominum, residentiam faciat personalem, et ad singulas expeditiones nobis cum una lancea et duobus sagittariis idem Thomco et ejus successores obsequi tenebuntur et servire, sic etiam, cum expeditiones domesticas, utpote circa defensiones terrae cum omnibus hominibus nobis et nostris successoribus venire sint astricti, et dationes, contributiones, laboresque, quibuscunque nominibus vocitentur, quae antecessoribus nostris ducibus, et principibus Podoliae, et possessoribus ipsius solvi solitae fuerant Nobis per kmethones et incolas praedictae villae efficaciter persolvantur. Quam quidem villam idem Thomco suique haeredes et successores legitimi habebunt, tenebunt, utifruentur et possidebunt temporibus perpetue, literarum harum quibus nostrae Majestatis sigillum appensum est testimonio. Actum in Kalisz feria quarta festa Pascae, Anno Domini Millesimo quadringentesimo sexto. Praesentibus validis strenuisque viris; Jacobo de Konieczpole Palatinio Siradiensi, Mathia de Wansoszcze Judice Kalisiensi, Janusio de Sokołow Gneznensi, Janusio de Tholischcone Kalisiensi, Martino Siradiensi Castellanis, et Pascone de Bogolowo Subcamerario Kalisiensi, multisque aliis nostris fidelibus fide dignis. Datum per manus honorabilis Nicolai praepositi Sancti Floriani ante Cracoviam, Regni Poloniae Vicecancellarii nobis sincere dilecti.

*Ad relationem eiusdem Domini Nicolai
Regni Poloniae Vicecancellarii (1).*

(1) Z mojego zbioru. A. P.

R. 1410.

**Władysław Jagiello nadaje wsie Fredrowce i Sohurza
Fredrowi z Pleszowicze za męstwo w bitwie z Krzyżakami.**



IN NOMINE DOMINI AMEN. Ad perpetuam rei memoriam. Cunctorum gestorum perit memoria nisi testibus veridicis et scriptis publicis fuerint roborata, proinde nos Wladislaus Dei gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cujaviae, Lithuaniaeque Princeps supremus, Pomeraniae Russiaeque dominus et haeres. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis, tam praesentibus quam futuris praesentium notitiam habituris: quomodo pensatis et diligenter consideratis servitiis fidelibus, quibus generosus Fredro de Pleschovicze terrigena noster, nobis grate dilectus, nostrae Majestati multum complacuit et animo valido viriliter circa brachium Majestatis nostrae in magno pruthenicali conflictu decenter (se) exercuit, atque manu extensa, factis comprobavit gratanter et accepte, ut in posterum aucto fidelitatis suae studio possit praestantius (ea) exhibere; horum itaque intuitu, volentes eundem speciali gratiarum nostrarum prosequi plenitudine, et ad hujusmodi obsequia nostra, nostrorumque successorum, continuo reddere promptiorem, ut fidelium servitorum suorum constantia, hactenus continuata, condigno non fraudaretur praemio, et potius merito assequatur caeteris

in exemplum, praefato Fredro suisque haeredibus, ac successoribus legitimis, natis atque nascendis, villas nostras scilicet Fredrowcze, Schurza in rivulis alias: *na kriniczach*, et Cadeyowcze in flumine Zwancz, sic dictas in terra Podoliae et districtu Cameneczensi sitas, donamus, tribuimus et damus gratiose per praesentes, cum omnibus earundem villarum utilitatibus et proventibus ac pertinentiis universis, agris cultis et incultis, sylvis, nemoribus, gajis, quercetis, indaginibus, salictetis, boris, campis, pratis, lacubus, molendinis et eorum emolimentis, mellificiis, aquis, fluminibus et earum decursibus, piscinis pascuisque universis, nec non cum omnibus et singulis usibus, proventibus, quibuscunque nominibus aut vocabulis censeantur, longe, late ac circumferentialiter, prout in earum metis et limitibus ab antiquo limitatae sunt et distinctae, ac etiam cum omnibus attinentiis, pertinentiis, cohaerentiis, obventionibus et appendentiis universis, nec non usibus quibusvis cum modo in eisdem villis praedictis modo sunt, et in posterum fieri possunt quoquomodo, per eundem generosum Fredronem suosque haeredes ac successores legitimos augeri et disponere meliori providentia; pro nobis et nostris successoribus nihil juris, proprietatis, aut dominii penitus reservando, donamus, damus, inscribimus et appropriamus irrevocabiliter temporibus perpetuis, et in eum praedictum generosum Fredronem suosque successores ac haeredes legitimos hujus, villas praedictas tenendum, habendum, utifruendum, vendendum, obligandum, commutandum, dandum, donandum, alienandum, disponendum, regendum, gubernandum, prout sibi suisque liberis et successoribus aut haeredibus legitimis melius et utilius videbitur expedire. Ratione tamen donationis nostrae, idem generosus Fredro et sui successores legitimi ad quamlibet expeditionem generalem nobis et successoribus nostris cum una hasta et duobus balistariis decenter armatis, obsequi et servire tenebuntur propriis in expensis. Harum quibus sigillum nostrum praesentibus est appensum testimonio literarum. Acta sunt haec in campo requiei no-

strae citra fluvium Ossa, feria secunda, ipso die Quinque Fratrum dormientium, Anno Domini millesimo quadringentesimo decimo. Praesentibus Reverendis in Christo patribus: Alberto Gneznensi Archiepiscopo, Johanne Wladislawiensi Episcopo, Johanne majoris Poloniae Provinciali, nec non magnificis ac strenuis: Cristino de Ostrow Castellano, Johanne de Tharnow Palatino Cracoviensibus, Sandivogio de Ostrorog Poznaniensi, Borbone de Osyeczna, Petro Bokuti et aliis multis fide dignis testibus ad praemissa. Datum per manus venerabilium: Johannis Decani Cancellarii, et Stanislai Czyolek Cantoris ejusdem Regni nostri Poloniae Vicecancellarii fidelium nostrorum nobis sincere dilectorum.

Ad relationem ejusdem Domini Johannis Decani et Regni Poloniae Cancellarii (1).

(1) Z mego zbioru. A. P.



R. 1430.

**Witold W. X. L. nadaje Xiężnej Hance
Wisilowej Ostrogskiej siola: Nowo-
stawce, Ilin, Boskowej, Koblin,
Osliowkę i Słupno.**

•••••

Mx wielki książ Witold czynimy wiadomo wszystkim kto na tę hramotę wejrzy i usłyszy czytając. Iże zapisujemy i zapisaliśmy Kniabyni Hance, gdyśmy ją wydawali za Wasila Xcia Ostrogskiego, siolo Nowostawce s przysiołkami Ilin i Boskowej; także daliśmy i Koblin i Osliowkę i Słupno. A to wszystko zwyż opisane dzierżec Kniabyni Hance Wasilowej wiecznie, i nieporuszenie nikomu do jej żywota, a po jej żywocie wolno komu dać, wolno przedać i gdzie zechce tam podzieje. A na to wszystko daliśmy Kniabyni Hance tę hramotę i pieczęć swą kazaliśmy przywiesić. A pisan w Nowogrodku, roku sześćtysięcznego dziewięćsetnego trzydziestego ósmego, we środę po Matce Bożej, na dzień świętego Frola i Ławra (1).

(1) Przepisano z dawnej kopii znajdującej się w Archiwum X. Maksymiliana Jabłonowskiego w Krzewinie.

•••••

Oddział piąty.

MIESZANINY.



R. 1619.

List Ludwika XIII Króla Francuzkiego do Zygmunta III Króla Polskiego, w którym tłumaczy się, iż nie może wypuścić z więzienia Pana Zygmunta Ferdynanda Gostomskiego (1) dopóki krowni nie zapłacą za niego długów.

•••••

A. Tres hault, tres excellent et tres puissant prince, nre tres cher cousin le Roy de Poulougne et de Suède.

Tres hault, tres excellent et tres puissant prince nre tres cher cousin. Nous avons reçu les Lettres que vous nous avez escrites en faveur du Sr Sigismond Ferdinand Gostomsky. Lequel nous eussions eu a plaisir de pouvoir gratifier sur la recommandation que vous nous en avez faite, si la mauvaise conduite qu'il a eue ne l'aurait réduit en estat qu'il est malaisé de l'en tirer sans satisfaire a plusieurs de ses créanciers, qui lui ont presté de grandes sommes de deniers, pour le payement desquelles ayant esté constitué prisonnier, nous apporterons volontiers, en vre considération tout ce qui dépendra de nous pour lui faire recevoir tout le soulagement et bon traitement qui se pourra, attendant que ses parens et amis ayant pourvu a ce qui est

(1) Gostomscy, herbu Nałęcz, dom znaczny w Koronie. Ten, o którym tu mowa, był synem Hieronima wojewody poznańskiego. *Niesiecki* T. II. str. 288.

necessaire pour le liberer entierement. Or si nous pouvons luy témoigner en autre occaon les effets de nre bonne volonté, Il cognoistra l'estime que nous faisons de vre recommandation. Priant Dieu, Tres hault tres excellent et tres puissant prince nre tres cher Cousin, qu'il vous ayt en Sa S^{te} et digne garde. Escript à S^t germain en Laye ce XXX Jour d'Avril 1619.

Vre bon. cousin

LOUIS

Brúart (1).

(1) Z papierów O. L. Prozora; pieczęć dochowana.



R. 1647.

List Pani Chodkiewiczowej wojewodziny wileńskiej, do jej siostrzeńca Isajkowskiego stolnika żmudzkiego z kondolencją nad śmiercią matki jego a jej siostry.



**MSCI PANIE STOLNIKU ŻMUJDZKI
MÓJ MSCI PANIE I SIESTRZEŃCZE.**

TAK widzę Wszechmocna ręka z woli swej ś. domek mój nawiedza, że często pogrzebowe wprowadzając akty, boleśnemu sercu i oczom od łez obciążliwych wspaniałego nie daje. Po wielu bowiem w tych kilku leciech na nieszczęsne matki obłożonych pociechach moich, gdy też nieużyta Parka godnej pamięci jej mość panią czesznikową kowieńską rodzicielkę w. m. m. pana a jedyną i najmiłą siostrę moją przez żalony i niepowetowany rozdział, w podziemną zwała nizinę, jako tu serce moje w ciężkich niema obumierać bolach? Ale że trudno najhojniejszym płaczem raz osypanej odwrócić mogiły, niech Pan Bóg będzie przezacnej duszy miłośniwy, a roskwilony domek nasz przynamniej w pozostałym, po godnie zeszedł, cieszy potomstwie. Którym siostrze abys się w. m. jako miłujący brat łaskawie stawić ra-

R. 1689.

Instrukcja Wojewody Połockiego Służki, Podwojewództwu Żable i Strażnikowi Korsakowi, wysłanym na inkwizycją zbrodni popełnionej przez J. M. Pana Hłaska.

 DOMINIK MICHAŁ NA CZASZNIKACH SŁUSZKA,
 WOJEWODA POŁOCKI, BORYSOWSKI ETC. STARO-
 STA, PUŁKOWNIK J. K. Mci.

WSZEM w obec i każdemu z osobna a osobliwie jego mci panu Felicjanowi Hłaskowi oznajmuję: Doniesiono mi jest przez sławetnych burmistrzów, radziec, i całego pospólstwa miasta Połocka: że wyż rzeczony jego mość pan Hłasko, postępując mimo Boskie i pospolite prawo, niesłychane, a prawie nieludzkie popełnił okrucieństwo, srogi a tyrański kryminal, a to w haniebném tyraństwie oraz spaleniu własnymi rękoma na śmierć służącej u siebie we dworze białejgłowy, zacnej połockiej mieszczanki; przeto z władze mej wojewodzińskiej, chcąc mieć w tej sprawie doskonałą informacją, zsyłam jego mość pana Hieronima Żabę podwojewódzkiego połockiego, koszańskiego starostę i jego mość pana Stanisława Korsaka, strażnika województwa połockiego do dóbr pomienionego jego mość pana Hłaska, nazwanych Podrysia i innych, tudzież okolicznych o granicę tam będących, dla uczynienia w tém skutecznego *scrutinium*, a zatem i dla powściągnięcia w tém województwie mojem tak srogich krimi-

nałów; ażeby tém prędzej pohamowane były ciężkie i niesłychane paroxizmy, a Pan Bóg świętą sprawiedliwością ubłagany został. Do czego *pro maiori fide* przy pieczęci mej podpisałem się. Dan w Zamku Połockim dnia 5 Decembra Anno 1689.

*Dominik Słuszka, Wojewo-
da Połocki, Pułkownik
J. K. Mci (1).*

(1) Z mojego zbioru. *A. P.*



R. 1700.

OLKINICKA POTYCZKA.



OLKINICKA POTYCZKA.*(była w roku 1700).***P O E M A****Onufrego Korytyńskiego (*).**

—***—

Wojnę domową śpiewam, obraz boskiej karni,
 Dla zbawiennój potomnym wiekom stąd bojaźni,
 Tych, którzy urodzeni w ojczystej swobodzie
 Chcą się nad wszystkich w wolnym wynosić narodzie.

Nie bez żalu zaiste, mówić to przychodzi,
 Bo równy żal zwycięzca i zwyciężon rodzi;
 Zwycięzca, że okrutnie krew braterską toczy,
 Zwyciężony zaś, który engi, wszystkich oczy
 Obracał na swą hardość i szczęście wysokie,
 10. Teraz z gruntu padł na łeb w nieszczęście głębokie,

(*) Przepisane z rękopismu biblioteki Hr. Gustawa Olizara, w Korosteszowic. W zbiorze rękopismów Uniwersytetu wileńskiego, znajdował się exemplarz z wymienieniem nazwiska autora.

- Że nawet nieprzyjaciel w jego nędznym stanie
 Nad zwyciężonym bratem ma politowanie.
 Ale jako lekarze przyczyny choroby
 Piszą, nie bez wewnętrznej nad ludźmi żaloby:
 Że raz się rodząc tysiąc śmierciom są podlegli,
 Z chęci to czynią aby zdrowie ich ostrzegli:
 Tak i ja to rzetelnie piszę, co w narodzie
 Stało się, ku wzajemnej obiedwóch stron szkodzie;
 Gdzie zuchwałość zgromionych, a odpór zwycięski
20. Dały przykład pamiętnej, póki Litwa, kłęski.
 Niech ta wewnętrzna, naukę poda wiekom, bitwa
 Czém upaść, a czém mogła ratować się Litwa.
 Muzo polska staraniem najprzód córki Piasta
 Z Rzymu przyprowadzona do Krakowa miasta,
 Potém od przychylnego naukom, usilnie
 Batorego Stefana osadzona w Wilnie!
 Dopomóż mi opisać ów wiek niespokojny,
 Grunt, porządek i skutek téj wewnętrznej wojny.
 Mnóstwo wielkich dostatków, zbytnie bogactw zbiory,
30. Z najpiérwszemi w ojczyźnie złączone honory,
 Nieposkromioną w sercach ludzkich pychę rodzą,
 Téj zaś skutki zazwyczaj w upadek przywodzą.
 Jako woda na stawie albo na jezierce,
 Póki swym nurtem płynąc nad miarę nie-wzbierze,
 Pożytek ludziom swoją miernością przynosi.
 Kiedy przyległe sobie pola, łąki rosi,
 Tartaki, stepy, rudy, folusze i młyny,
 I różne wodnych fabryk obraca maszyny,
 Skoro się zaś nawalna powódź wyprze z brzegu,
40. Żadnego już odporu nie cierpi w swym biegu,
 Z gwałtowną pożytecznych dzieł ruiną płynie,
 Rwie groble, tamy, spusty, sama wreszcie ginie.

- Tak dóm wielki *Sapiehów* w Litwie starożytny,
 Rozrodzony, bogaty, rozumny i bitny,
 Tém bardziej gdy mu król *Jan trzeci*, pan łaskawy
 Przyczynił klucz i łaskę do wielkiej buławy,
 Nadał starostw obfitszych dochody, i inne
 Znacznych swoich faworów łaski dobroczynne.
 Juno także w *Sapiehów* dóm z małżeńskim stanem
50. Najbogatszych posagi dam wносиła wianem;
 Sama nawet królowa do wielkiej fortuny,
 Złączyła ślubnym związkiem krew swoją z *Betuny* (1);
 Nadto *Alexandrowi Sapiecie* do łaski
 Wielkiej, różne przydała łask swych wynalazki,
 Przez wymaganie często u króla prywatne
 Królewszczyzn, które więcej widziała intratne.
 Więc podskarbi litewski *Benedykt* najbardziej,
 Między inszymi zaczął wynosić się hardziej;
 A jak wielkie u siebie miał z natury zdania,
60. Tak w dumnej nadętości był bez porównania.
 W tém cokolwiek przedsięwziął będąc nadher zwawy,
 Żadnej nigdy łagodnie niepoczywał sprawy,
 Którójby się zasadzał skutek na przyjaźni,
 Ale chciał żeby wszystko czyniono z bojaźni;
 A jeżeliby mu się kto sprzeciwić ważył,
 Zaraz nieubłaganiej zawziętości, zażył
 Hetmańskiej władzy swego rodzonego brata.
 W tém wszystkiém gdzie nim własna rządziła prywata,
 Wdawał się w trybunalskiej sąd magistratury,
70. Usiłując swe własne wsadzać kreatury,

(1) Aleksander Paweł Sapieha marszałek w. w. ks. lit. pojął *Marjanę Katarzynę* margrabiankę de *Bethune* wdowę po *Kazimierzu Radziwille*, siostrzenicę królowej *Marji Kazimiry Sobieskiej*.

Którym w decydowaniu nie żadna ustawa,
 Lecz jego wola była za regułę prawa.
 Już zaś sejmiki ziemskie nie równości kształtem,
 Lecz siłą rwał, albo też utrzymywał gwałtem.
 Szukając zemsty, aż się szlachcic upokorzył,
 Oświadczył przyjaźń, i żal śmiertelny umorzył.
 Swoich zaś partyzantów bardzo bogacili
 Sapiehowie, kiedy ich bogato żenili:
 Że nie wola rodziców, i nie affekt panny,

80. Nie tak prośba jako strach stawał nieustanny.
 Wszystkie łaski królewskie, duchowne, wojenne,
 Świeckie, na uprzykrzenia dawano codzienne
 Z groźbą królowi; ledwo który wakans minął
 Azeby za natrętną prośbą ich niepłynął.
 Tenże podskarbi jak miał umysł niespokojny,
 Tak w dopięciu imprezy swojej dość był hojny.
 Więc cała Litwa prawie pod takowym młotem
 Z niewymównym musiała zostawać kłopotem
 Tyś to królowo! pono dla twoich projektów,
 90. Abyś po śmierci króla swoichże subjektów
 Użyła, spokrewniwszy Sapiehów, a potem
 Syna mając na tronie, sama berłem złotém
 Rządziła; niechciałaś ich przyjaźni obrażać,
 Staralaś się, że i król musiał im pobłażać.
 Ale król nie raz westchnął nad dobrodziejstw szkoda,
 Widząc być swój hojności niewdzięczność nagrodą.
 Raz jeden gdy przyjeżdżał razem do Warszawy,
 Wojewoda wraz hetman (1) dla sejmowej sprawy
 Z bratem swoim podskarbisem, widzieć było cudem
 100. Jak mnogim kalwakatę zagęścili ludem;

(1) Kazimierz Paweł Jan, wojewoda wileński, hetm. w. lit. zm. roku 1720.
 marca 3.

- Zabrane wszystkie promy dni kilka i nocy
 Wozily zgraję, którą sam hetman, w karocy
 S trzema siedząc biskupy, zamykał dość hardzie,
 A jakoby ku większej majestatu wzgardzie,
 Patrzących wszystkich w ten błąd wprowadził umysły,
 Że miał prosto zajechać do króla od Wisły.
 Pełen był zamek osób najpiérwszego stanu,
 Dla przyczynienia swemu majestatu, panu.
 Król na tę kalwakatę patrząc w oknie siedział,
110. I godne wspaniałości swój słowa powiedział:
 „Jeżeli dla parady ta liczba zuchwała,
 „To wielka ; a jeżeli przeciw mnie, to mała.”
 Gdy zatém affrontując króla, wojewoda
 Zamiast zamku, do swego pałacu trakt poda,
 I minie króla, nie chcąc pokłonić się panu,
 Nad kondycją swojego wynosząc się stanu;
 Wyrzekł król owe słowa z Pisma niedaremnie:
 „Na hardych, przyjdzie po mnie mocniejszy nade mnie”
 I stało się, bo jak JAN cierpiał dopóki żył,
120. Tak po nim dóm Sapiechów następca poniżył.
 Póty bowiem w powszechnie bezpieczeństwo żyzna,
 Jakkolwiek się w pokoju trzymała ojczyzna,
 Póki król berłem władał JAN w polskiej purpurze,
 Skoro umarł, gwałtowne wraz powstały burze;
 Tak, że w jednym grobowcu pozór znamienity
 Poległ ojczyzny, oraz rzeczypospolitój;
 Ledwie została wolność, jako utopiony
 Okręt, który maszt trzyma trochę wynurzony.
 Radziejowski kardynał w tym sierocym stanie
130. Jako prymas wziął rządy ojczyzny po panie.
 Interregnum jak zwyczaj, publicznie ogłasza,
 O zgodę, jedność, stany obadwa uprasza:

Tym czasem zła fortuna gdy Polskę zasmuca,
 Między królewski jeszcze dóm niezgodę wrzuca.
 Kiedy o pozostałe, po świętej pamięci
 Króla skarby, domowe wszczęły się niechęci
 Między matką królową, i synmi tak zwawo,
 Że wrodzonej miłości przewróciły prawo;
 Wnet ogień zawziętości podniosła królowa.

140. A cokolwiek pamiętna na krew własną głowa,
 Naczyniła kreatur, zbierając oszczędnie
 Kapitały, na przyszły po sobie czas względnie,
 Aby którego z synów przy tejże koronie
 Utrzymanie popierać było czém na tronie;
 To wszystko, gdy o sobie w złości nie pamięta,
 Zwróciła na krew własną królowa zawzięta.
 Wszystkie swoje przeciwnie obraca staranie
 Na xięcia *Dekontego* wypromowowanie,
 Ile gdy przez francuzkie Polinjak pieniądze
150. Za *Dekontym* gorliwie popierał jój żądze.
 Ujęła sapieżyński dóm do téj roboty,
 Który swoje s królową połączył obroty;
 Tak dalece, że czego pragnęli uprzejmie,
 To na konwokacijnym wyrobili sejmie
 S powszechną stanów zgodą: ekskluzją Piasta.
 I czegoż niedokaze w złość wpadłszy niewiasta?
 Na tymże Litwa sejmie usilne staranie
 Łożyła, o praw swoich s Polską porównanie
 We wszystkiém, lecz najbardziej w owym punkcie, kędy
160. O równe łask królewskich dla domów szło względy:
 Gdzie, na które szczególnie król bywał łaskawy,
 Pchał weń klucze, pieczęci, laski i buławy,
 Które gdy familji jednej razem dadzą,
 Zbytnią się nad drugimi zwykła rządzić władzą.

- Dotykała Sapiarów sprzeczka o tém żwawa,
 W których domu wraz były: klucz, laska, buława; (1)
 Znali że to cios na nich; chcieli odpor dawać,
 Więc gdy stąd większa wrzawa poczęła powstawać,
 Bo koronni nad krzywdą uzaleni braci,
170. W téj Litwę, w jakiej Polska jest, chcąc mieć postaci,
 Tak moeno w artykule tym stanęli razem,
 Że go bronić gotowi choćby i żelazem.
 Odstąpili imprezy na tak wielką wrzawę
 Przeciwni, mniejszą większej poświęcając sprawę;
 Bo im o *Dekontego*, którego trzymali,
 Chodziło; przeto sejm na tém nie zrywali.
 Więc stanęło: że nie mógł wraz dawać król hojny,
 W jeden dóm dwóch ministerstw pokoju lub wojny.
 S tém wszystkiém ten artykuł zrównania s koroną
180. Praw litewskich, Sapiarów był nieuleczoną
 W sercu raną; poznali, że równość jak w prassie
 Ściśniona, wyjść z ich władzy mogła w prędkim czasie:
 Biorą przed się gwałtowne środki, za przykładem
 Podskarbiego wielkiego; tego idąc śladem,
 Nic łagodnie nie czynią, ile kiedy władza
 Wodza, na podskarbiego radzie się zasadza.
 Postrachy za maxymę spraw swoich obrali,
 A bojaźnią na szlachcie wszystko wymagali;
 Tak dalece, że jeśli znalazł się kto spreczny,
190. Na fortunie i zdrowiu swém nie był bezpieczny;
 Wnet szukano sposobów pomszczenia się skrycie,
 A pod lada pretextem odbierano życie.
 Czego dwaj znaczni w wojsku pod wodzą rygorem
 Doznali, choć niewinnie Bokiej z Białkozorem;

(1) Podskarbstwo w. lit., w rękach Benedykta, Marszałkownstwo w. lit. Aleksandra i hetmaństwo w. lit., Razimierza Sapiarów.

- Bez dowodu przestępstwa w żadnym artykule,
 Osądzeni hetmańskim wyrokiem na kule,
 Ofiarą sapieżyńskiej zemście ledz musieli,
 Że się oprzeć gwałtowi wolnym głosem śmieli.
 Nadto dla zmocnienia się, nadwornych rajtarów
200. Podnosili chorągwie, także i Tatarów,
 Których oprócz rycerstwa w litewskim kompucie
 Używali na szlachtę z swobód swych wyrzucie.
 Ile na elekcyjnych sejmikach, gdzie siła
 Sapieżyńska, nie wolność posłów stanowiła;
 Bo gdziekolwiek się szlachta zebrała na radę,
 Tam rycerstwa Sapiehów zastała gromadę,
 A tak nie głosem, ale radzono orężem.
 Żaden się zaś tej sile oprzeć nie był mężem.
 Jeden biskup wileński, prymas w swym narodzie,
210. Widząc ten gwałt przeciwko wolności swobodzie,
 Pokazał resentyment, chciał się oprzeć zwawo,
 Lecz zaraz doznał zemsty nad słuszość i prawo.
 Widząc w włościach biskupich, z niezmiernym naciskiem,
 Obciążenie dóbr liczném wojska stanowiskiem,
 Które choć w ścisłym, trudno utrzymać, rygorze,
 A cóż bardziej w rozwiozłej, jak ta była porze!
 Zaczém biskup Brzostowski z innymi się pany
 Zniosłszy, zaniósł manifest o dóbr swych, stroškany
 Stan, na hetmana; a że był w ów czas rejentem
220. Szaniawski w Wilnie, więc nań z swym resentymentem
 Wojewoda nastąpił wileński, że jego
 Rejent będąc, nie bronił manifestu tego,
 Owszem go przyjął; a tak rejent strachem zdjęty,
 Został xiędzem, aby go stan uchronił święty;
 Prędko go zaś wileńskim kanonikiem zrobił
 Biskup, i dla powagi, rakieta ozdobił.

Sejm zatem elekcyjny nastąpił w Warszawie,
Gdzie s początku stawano za *Dekontym* zwawie.

Póki Flemming fakcjom nieotworzył wrota,

230. Saskiego między pany rozdawaniem złota.

A tak zrazu gorące za Francuzem żądze

Porozdzielały świeże Augusta pieniądze,

Że większa część województw z swemi pryncypały,

Nie *Dekontemu*, ale Sasowi sprzyjały.

Więc w owém rozdwojeniu prymas z Sapietami

Wszystkimi utrzymywał Francuza silami.

Już zaś biskup kujawski, Dąbski z drugą stroną

Kiedy s polską potykał Augusta koroną,

Przeciwnie bardziej sobie sejmy poknowali,

240. Gdy ten Francuza, Sasa ów nominowali.

Zaraz August z wyborném wojskiem w Polskę wpada,

Prędko koronacji sejm w Krakowie składa,

Bierze rządy, wczém wojska pięknego odwaga

Z jednej, a z drugiej strony złoto mu pomaga.

Lubo zaś i *Dekonty* pode Gdańsk się flotą

Przybliżył morzem z bardzo mało ludzi kwotą,

Przecież skoro zrozumiał Augustowe siły,

Wszystkie go o koronie myśli opuściły.

Przestał swego o polskie berło paragonu,

250. Widząc moc większą nad się rywala do tronu.

Więc panów tych, którzy się pode Gdańsk zebrali,

Aby swego elekta na lądzie witali,

Pożegnawszy *Dekonty*, unikając kłótni,

Wrócił się do Francji, a ci nazad smutni.

Już tedy Sapieżyński dóm w siły ubogi,

Nie miał inśzej przed sobą przyzwoitszej drogi,

Jako uznać Augusta za pana na tronic.

Mil cztery od Warszawy jest miasteczko Błonie,

- Kędy króla zastawszy, za pana witali,
 260. I powinny monarsze wierności hołd dali.
 Król August dóm Sapiehów respektował wiele,
 Tém bardziej gdy się jego stali przyjaciele;
 Podskarbiego najwięcej pokorne witanie
 Przyjął, i do Warszawy wziął go z sobą w sanie.
 Przez drogę rozmowami pełnemi łask snadnie
 Dał znać, że ten dóm w łaski opatrzy przykładnie.
 Lecz jeśli mogą wglądać śmiertelne żrzenice
 W przepaść boskich wyroków, w skryte tajemnice,
 Więc można było widzieć w tych drogach przyśladek,
 270. Którym się zbliżał domu Sapiehów upadek.
 Król, wielki dam uczciciel, kiedy do Warszawy
 Przybył, między innemi swojemi zabawy,
 Jechał do Marywilu królowej mieszkania
 Janowej, dla pierwszego z nią się powitania.
 Skrytą już do Sapiehów niechęć mieć musiała
 Królowa, profitować więc z czasu umiała;
 Po wzajemnych grzecznościach w prywatne rozmowy
 Wiedzie króla, i temi przestrzega go słowy:
 „Panowanie się twoje spokojnie nie zacznie,
 280. „Póki domu Sapiehów nie poniży znacznie.
 „Niech ci król, mąż nieboszczyk mój, przestroga będzie;
 „Tego łask zbytek w żadnym u nich nie był względzie.
 „Im bardziej ich fortuny szukał podwyższenia,
 „Tém większe od niewdzięcznych cierpiał sprzeciwienia.
 „Długoby przyszło liczyć te zbytki osnową;
 „Dość że wszystkich burz, jeden podskarbi był głową.
 „Umiejże, królu, zażyć méj szczerój przestrogi,
 „Jeżelić miły pokój w panowaniu drogi.”
 Tą rozmową królewski umysł odmieniony,
 290. Do przeciwnój Sapiehów przychylił się strony;

- A lubo się otwarcie w wewnętrzne zawieruchy
 Niemieszal, skrytej jednak podaniem otuchy,
 Adwersarzom Sapiehów dał do zrozumienia,
 Że pragnął wyniosłego domu potłumienia.
 Niechętni mając króla po sobie sekretnie,
 Już się nieobchodzili z nimi tak dyskretnie
 Jak przedtém; wnet poczęli postępować zwawiej;
 Sapiehowie, też wzajem z nimi niełaskawiej;
 Ustąpić kroku w niczém niechcieli nikomu,
300. Wkorzenioną swojego wyniosłością domu;
 Owszem coraz surowiej z szlachtą się obchodzą,
 Żadną pychy powściągnąć swojej niechcąc wodzą.
 Zastał biskup Brzostowski te w Litwie zatargi
 Za powrótem swym z Rzymu, kędy swoje skargi
 Zaniósł był na hetmana, przed stolicą świętą,
 Że wolność dóbr kościelnych bezprawnie odjętą
 Gwałcił i depaktował żołnierza stawieniem,
 Który z wielkiem poddaństwo zdzierał uciśnieniem;
 Więc by dalszej w kościelnych dobrach zabiegł szkodzie,
310. Pozew na sąd duchowny daje wojewodzie;
 Kędy kłatwę przez dekret wyniesioną prawnie,
 W całej dyceceji publikował jawnie.
 Tą gdy wszystkie po Wilnie zabrzmiały kościoły,
 Hetman wtenczas bić z harmat rozkazał wesoly,
 Wina dawać, kielichy tłuc, jakby buława
 Chciała się oprzeć władzy duchownego prawa;
 A większą pokazując wzgardę aktoratu,
 Kazał dekret duchowny jawnie palić katu;
 Co było pogorszeniem powszechném s tój miary,
320. Że znak był osłabienia żywej w kościół wiary.
 Wtém szlachta rozjątrzona bardziej o tój dobie
 Sarkać poczęła, mając monarchę po sobie;

Gromadzić się odważa przez porozumienia
 Wzajemne, do spólnego w krzywdach sprzymierzenia.
 Między nimi Ogiński litewski podstoli,
 Kociel kasztelan teźże adwersarz niewoli,
 Ludwik Pocij litewski strażnik wielki przy tym,
 Z Wołłowiczem mścislawskim posłem znamienitym,
 Zaranek żmudzki, innych zacnych ludzi siła

330. Przy powadze i skarbach księcia Radziwiłła

Podkomorzego Litwy, kędy się zebrałi
 Na kongres walny, aby Litwę salwowali.
 Na tym zjeździe wraz spólną uchwalili radą,
 Dwóch posłów z między siebie, którzy kiedy jada
 Do Warszawy Ogiński podstolę z strażnikiem
 Pocijem, chcąc swe skargi zanieść kominikiem
 Przed króla na Sapiehów; ci mając przestrożę,
 Śpieszną pogoń za nimi wysłali w teź drogę,
 Która pod Łosicami posłów gdy dogania,

340. Przymusza do prędkiego życia salwowania.

Wysiadają posłowie s karęty do koni
 Powodnych, chcąc od bliskiej umknąć się pogoni;
 Strażnik Pocij, że suchy, wraz na konia wpada
 I zmyka, Ogiński zaś swego nie dosiada,
 Bo i sam był otyły, koń zaś komośliwy,
 A tym czasem go poczet dopędza złośliwy,
 Śmiertelny dając postrzał; to zaś postrzelenie
 W grobowe go, po trzech dniach, wprowadziło cienie.
 Rozdrażnił bardzo Litwę postępek tak żwawy,

350. Że do konfederackiej zabrawszy się sprawy,

Marszałkiem związku Kotła obrała, chcąc razem
 Ukrzywdzoną swobodę ratować żelazem.
 Pospolitem ruszeniem ciągną pod Wielonę,
 Gdzie teź swą Sapiehowie sprowadzają stronę.

A lubo bliskie miejscem dwa obozy stały,
Przecież się wstępnym bojem do siebie nierwały,
Lekkie tylko potyczki wzajemnie czynili,
Gdzie szczególnie w dorywki podjazdem się bili.

Doszła ta wieść do króla, który chciał zwycięską,

360. Sapiehów od rokoszan stłumionych mieć, kłęską;

Przecież widząc ich siły, nieśmiały jeszcze Litwy
W wątpliwą s przeciwniki los podawać bitwy.

Oświadcza pośrednictwo między Sapietami,

I rzezypospolitej litewskiej stanami;

Także między biskupem, tudzież wojewodą

Wileńskimi, że niechęć, chce umorzyć zgodą.

Szle przed sobą król z taką wieścią do pokoju

Feldmarszałka swojego Flemminga w konwoju

Kilkunastu tysięcy, miejsce w Grodnie składa,

370. Gdzie się pańską powagą utrzcć miała zwada.

Schodzą się tedy w polu jedna z drugą stroną;

Kiedy rzezypospolita królewskiem zmocniona

Wojskiem, widząc swą wyższą nad Sapietów siłę,

Pewną już dla przeciwnych mieć mogła mogiłę;

Sapiehowie spuściwszy s tonu, bitwy zwodzić

Nieśmiejąc, musieli się pod ciężkimi godzić

Warunkami; najbardziej gdy wojsko, co stało

Pod Ławnem, zwinąć swoje chorągwie musiało

Po odjętej komendzie, którą gdy trzymali

380. Sapietowie, w jej mocy byli zbyt zufali.

Za tą zgodą spokojność poczęła się jawić,

Któręj jednak niemożli Sapietowie strawić;

A widząc przy jak małym zostali kompucie,

O nadwornym zaczęli zamyslać rekrucie.

Zaciągają chorągwie rajtarów, piechoty,

Dalszych mając w umyśle rozruchów obroty.

- Toż kiedy się trybunał miał zaczynać w Wilnie,
 Z jednej się Sapiehowie i ludno i silnie,
 Z drugiej strony, przeciwne zjechawszy imiona,
 390. Gotowe do spotkania, wznosiły ramiona.
 Kociel się tam, witebski kasztelan znajdował,
 Któremu dóm Sapiehów dawną zemstę chował,
 Od tego czasu kiedy przez litewskie stany
 Marszałkiem związku został przeciw nim obrany.
 Namawiają swych ludzi na taką szkaradę:
 Aby wszczęli umyślną zączepkę i zwadę
 Z kalwakatą królewską, i w tej zawierusze
 Wydarli nieprzyjazną adwersarza duszę.
 Lecz jak ciężka stała się omyłka napaści,
 400. S podobienstwa w karęcie cugu tejże maści
 U xiążąt Wiszniowieckich, jakiej były szerści
 Kotłowe: bo ledwo co umknęli śmierci
 Xiąże Janusz z bratem swym xiążęciem Michałem,
 Znacznym oba za Kotła ranieni postrzałem.
 Wielki stąd powstał tumult, w którym wielu innych
 Ludzi zacnych i osób raniono niewianych.
 I Cedrowski, człek zacny z fortuny, z imienia,
 Przyjaciel Radziwiłłów, poległ z postrzelenia.
 Ta akcja niezmiernie Litwę rozjątrzyła,
 410. Która wraz z Wilna skargi do króla posyła.
 A za wziętą otuchą powtórnie się wiąże
 Konfederackim węzłem, od którego xiąże
 Michał Korybut, ongi zdraadno postrzelony,
 Półkownikiem najwyższym Litwy ogłoszony.
 Trybunał też kryminał taki pod swym bokiem
 Widząc, i niewściagniony gwałt swoim wyrokiem,
 Sady swe limitował; a tak jeneralny
 Ferwor zbliżał Sapiehom period fatalny.

- Sapiehowie zaś, których podskarbi był głową,
 420. Niezmiękczyli się, ale tém bardziej surowo.
 Odkazali się, w swoje dufając zaciągi,
 Że się lepiej postawią niż pod Ławnem ongi.
 Radzili uważniejsi u nich przyjaciele:
 Że lepiej szukać zgody, aniżeli tak śmiele
 Z rzeczpospolitą walczyć; lepiej się pokłonić
 Królowi, niewychodzić w pole; lecz się bronić
 Na Antokolu, a tym czasem przez sposoby
 Różne szukać ugody, i swoje żaloby
 Zanieść w postronnych dworach, a za ich się wdaniem,
 430. Jakiémkolwiek zakończyć tę sprawę jednaniem.
 Lecz podskarbi Sapieha, s przyrodzenia hardy,
 Odrzucił dobre rady, a raczej azardy
 Okrutne wziął przed siebie, i tak się osrożył,
 Jakby już pogiębioną Litwę u nóg złożył.
 Mniemał że z jego strony wojsko regularne,
 Rospędzi popospolity zaciąg, jak mgły marne,
 I że raz potłumiwszy przez klęskę przykładną
 Szlachtę, będzie nad niemi miał moc wielowładną.
 Zatem umyślił w pole wojsko wyprowadzić,
 440. Rozumiejąc że może łatwo szlachtę zgładzić.
 Nie śmiał się mu nikt oprzeć i kontrować zdaniu,
 Bo-by pewnemu musiał podlegać łajaniu.
 Przyjechał wtenczas z wojska cesarskiego, godny
 Synowiec jego, grzeczny, waleczny, dorodny
 Jenerał w témże wojsku cesarskiém, koniuszy
 Litewski; w nim podskarbi wiele sobie tuszy,
 I dysponuje żeby przez wszelakie względy.
 Powierzono mu nad swym zaciągiem komendy,
 Jeszcze Bóg dobrotliwy chciał zatrzymać zgubę
 450. Domu tego, ażeby zatrzymawszy ehlubę,

Owszem dodając serca wspaniałemi cery,
 Do pól Lejpuńskich o mil pociągneli cztery,
 Gdzie oboz zatoczyli, hetman tamże spieszył,
 A podskarbi swą dumą strapionego cieszył.

Zgromadza z drugiej strony sił swoich zmocnienie

520. Pospolite, z województw, powiatów, ruszenie.
 Szlachta gminem napelnia miasto Olkiniki,
 Skąd do potrzeby miała w porządne iść szyki.
 Wilno, będąc pod młotem sapieżyńskiej wrzawy,
 S konfederacką szlachtą nie poszło do sprawy;
 Lecz insze województwa, ziemie i powiaty
 Nie ochraniały fortun, ni życia utraty.
 Wszystkie prawie siadają na koń w równej biedzie;
 Każdy wódz swoje bracią na plac bitwy wiezie.
 W komendzie witebskiego Kotła kasztelana
530. I Sliźnia, stawa swego marszałka Oszmiana,
 Która gdy w swym się jeszcze powiecie zbierała,
 Już partja Sapiehów krwawy im plac dała,
 Gdzie oszmiański chorąży, tylko co obrany,
 I inni od śmiertelnej z nim polegli rany.
 Lidę wiezie Mosiewicz powiatu chorąży,
 Z nim wraz Alexandrowicz pisarz ziemski dąży.
 Wilkomierz sapieżyńską faksją zmieszany,
 Nie stawa do Olkinik z związkowemi stany.
 Braclaw pod swym marszałkiem Biegańskim, gdzie krwawa
540. Ma być bitwa, i licznie i porządnie stawa.
 Trockie zaś województwo i jednym azardem
 Pod wodzem swym Pocijem idzie Leonardem.
 Massalskiego marszałka z chorążym dowodna
 Kotowiczem, odwaga, hufce wiezie z Grodna.
 W Kownie, będąc przychylnym Sapichom Zabiello,
 Wstrzymał swoim kredytem to spiskowe dzieło.

- Podbereski marszałek, s Puzynami razem,
 Wiadą powiat upicki pod zbrojnym żelazem.
 Ogiński Grzegorz zmudzki starosta, wzór męstwa,
550. Był z Zarankiem chorążym wodzem tegoż xięstwa.
 Pac kasztelan połocki z podkomorzym Szczytem,
 Piérwszym w swém województwie, dzielniejsi zaszczytem,
 I liczny dóm Korsaków zbrojno na wyścigi,
 Do związkowej się hurmem ubiegają ligi.
 Nowogródzkie wiódł xiążę Radziwiłł orszaki
 W zagęszczonych chorągwiach bitnymi junaki;
 Zmacniał je bardziej zaciąg musztrowny xiążęcy,
 Na który ten pan licznych nieoszczędził tysięcy.
 Haraburda s Przeclawskim słonimskiej wyprawy
560. Byli wodze na tenże bój w ojczyźnie krwawy;
 Pod marszałkiem Olędzkim powiat w tejsze toni
 Wołkowyski, porwał się do powszechnej broni.
 Ogiński miecznik Litwy z Kisielem prowadzi
 Witebsk, który się do téj potyczki gromadzi.
 Orszę Kmicie, kniaz Drucki wiedzie i Lubecki,
 S którymi się też łączy wraz Ciechanowiecki.
 Brzeskie zaś województwo, Pocięja strażnika
 Litewskiego obrawszy sobie przewodnika,
 Jedzie za nim ochoczo na plac wyznaczony,
570. I ludno i porządnie dla swobód obrony.
 Pińsk prowadzą w dostatek i sławę bogaci
 Xiążę Janusz i Michał dwóch rodzonych braci
 Wiszniowieckich; ci oprócz szlachty, dzielni z siebie,
 Własny zaciąg ku wspólnej podnoszą potrzebie.
 Z mścisławskim województwem chorąży ich waiada
 Wołłowicz. Widząc że już gore u sąsiada
 Zawisza z Unichowskim w mińskim mężne głowy
 Prowadzą województwa komput, w bój gotowy.

- Mozyr zaś i Rzeczyca, przeciwnemi duchy
 580. Natchnięte, z flegmą na te patrzyły rozruchy.
 W rozerwaniu swém, jedni Sapiehom sprzyjali,
 Drudzy zaś objętni końca wyglądali.
 Takie były z województw wojska sprowadzone,
 Na ostatnią upadłej wolności obronę.
 Te w miejscu naznaczoném, czasie i terminie,
 O jednej prawie wszystkie ściągnęły godzinie,
 Okryły olkinickie równiny wokoło,
 Wszyscy poledz za wolność gotowi wesolo.
 Żeby jednak powszechnój rząd uczynić sprawy,
 590. Wprzód nim między stronami bój się zacznie krwawy,
 Dywizje wodzowie do miasta prowadzą,
 Chcąc w najwyższą jednemu wszyscy dać się władzę.
 Xiążę Michał Korybut Wiszniowiecki z wielu,
 Sam szczególnie u wszystkich na tym stanął celu;
 Powszechną związkowego miał miłość rycerza,
 Że mu każdy czci, zdrowia, bezpiecznie powierza;
 Był pan serca i zdania wielkiego z natury,
 Umiał wszystkie roztropnie zważać konjektury.
 Tak dalece, że całe wojsko w jego radzie
 600. I męstwie, gdy pomyślność i ufność swą kładzie,
 Wszyscy go wraz najwyższym wodzem mieć żądają,
 A w jeneralną jego komendę się dają.
 Przyjmuje xiążę urząd, czyni wszelkie względy
 Na zaszczyt nienaganny ze wszech miar komendy;
 Stawia obóz w porządnym linji szeregi,
 Ordynuje podsłuchy, szle wokoło szpiegi,
 S których wzięwszy języka, że się już zbliżył
 Z nieprzyjacielskiem wojskiem o półtory mil
 Sapiehowie w lejpuńskie pola z swojej strony,
 610. Xiążę też miał do męźnej gotowość obrony.

- W tej bliskości już stały dwa obozy razem,
 Z wyostrzoném na własnej braci krew żelazem:
 Sapieżyńska na szlachtę wre zazwziętość krwawa,
 Szlachta mężnie w obronie swobód swoich stawa.
 Już tylko wyrzec było patrzącym potocznie,
 Które wprzód wojsko s którym tę bitwę rozpocznie.
 Kiedy biskup Brzostowski i mądry i święty,
 Gorliwością pasterską w tym rozruchu zdjęty,
 Przybywszy do Olkinik, zgromadzone stany,
 620. Zaklina na niewinną krew Pana nad Pany,
 By się trochę wstrzywawszy od wewnętrznego boju,
 Za instrument go wzięły zgodny do pokoju;
 A na wszystko w tak zacnej usłudze gotowa
 Żarliwość, te z pasterskich ust wydała słowa:
 „Izaliż; cni rycerze, wasz umysł jednaki
 „Na domową utarczkę swe obróci znaki,
 „Jakby zapal, co serca związek kolligaci,
 „Nie mógł być ugaszony przez krew naszych braci?
 „Czy na toż, aby ojciec w piersiach syna broniał,
 630. „Syn w ojca krwi swój szperał, chęci wasze goniał?
 „Bracia, coście narody dzikie zwojowali!
 „Czy tegoż niedostaje, byście zabijali
 „Brat przyjaciela swego, a przyjaciel brata?
 „Nie ta jest śmierć chwalebna u Boga i świata!
 „Wstrzymajcie się w zapędzie, a uważcie wprzód
 „Co o nas mówić będą postronne narody?
 „Jak smutny pozostałym wiekom odgłos dacie,
 „Kiedy się od wzajemnych rąk pozabijacie!
 „Kto świątnic bronić będzie, gdy ojczyste siły
 640. „Na własnej usypianie łożycie mogiły?
 „Niechaj się w inszą stronę miecz walczycy gotuje;
 „Lepiej, gdzie się od szwedzkiej ściany skra zajmuje,

- „Bronić zmudzkiej granicy ojczystego domu,
 „Nizeli domowego probować pogromu;
 „Jeśli was pobudzają urazy publiczne,
 „Zbierzcie w komput krzywd swoich pretensje liczne.
 „Dajcie porę usłużyć swemu pasterzowi:
 „Wiernie, co od was wezmę, doniosę wodzowi.
 „Jeśli by to żądz waszych nieutrzymywało,
 650. „Przez moje stratowanie, biecicie, idźcie cało,
 „Oto się mostem u nóg waszych biskup kładę,
 „Własnym zdrowiem chcąc wewnętrzną uspokoić zwadę.”
 Tak skończył, a rycerstwo znak wyraźny dało,
 Że od uczciwej zgody odbiegać niechciało;
 Podawszy swoje punkta, trwają obojętnie,
 Albo słusznie się godzić, albo ginąć chętnie.
 Śpieszy biskup z projektem rzeczypośpolitej,
 Urząd strony usługi czyniąc znamienitej;
 Przyjeżdża do obozu, stawa przed hetmanem,
 660. Pośrednikiem między nim i rycerskim stanem;
 Podaje projekt punktów powierzonych sobie,
 W serdecznej nad tak bliską już klęską żalobie;
 Zagrzewa słowy wodza, przyjąć traktat prosi.
 Lecz pełną wzgardy wodza odpowiedź odnosi:
 „Wprędce ujrysz pasterzu, że takie traktaty
 „Umilkną na głos mojej już w szyku armaty.”
 Ta odpowiedź powiatom skoro doniesiona,
 Zdało się, że swój piorun Jowisz rzucił z łona.
 Trąb odgłos, kotłów, bębnow łoskot, grzmoty, krzyki,
 670. Napęłniły hałasem całe Olkiniki.
 Każdy do swój chorągwi spiesząc, na koń wsiada
 Sam wiąże, rząd potyczki, pułkownik układa.
 S przednią strażą wysyła Pocieja strażnika,
 A za nim się niedługo sam z wojskiem pomyka.

- Lewe skrzydło wołoskie chorągwie zajmują;
 Na prawém województwa ruskie się lokują.
 Korpus wzięła piechota, s którą się mieściły
 Wyborniejszych powiatów połączone siły.
 Prócz tego odłączony żołnierz na posilek,
 680. W rezerwie za szykami ogarnął zatylek.
 Piesi z drzew zaostrzone rogatki dźwigają,
 Któreimi regimenta swoje zakrywają.
 Już zaś artylllerja wszystkie swoje działa
 Ukryte dosyć sztucznie między szykiem miała.
 Ten kształt, ten widok z siebie powiaty czyniły,
 I wszystkie pola gęste szeregi okryły,
 Które gdy sam pułkownik na koniu obiega,
 Słyszy głos, którym jeden drugiego podzega:
 „Niech nas, bracia, do boju wzbudzi chęć gorliwsza;
 690. „Wygrać plac, nasza musi strona sprawiedliwsza.
 „Tych nam zwalczyć odważnie potrzeba koniecznie,
 „Jeśli w domach odpocząć życzymy bezpiecznie.”
 Już też i Sapiehowie w teże prawie chwili,
 Uszykowaném wojskiem obóz roztoczyli.
 W prawém skrzydle tatarskie hufce rozstawione;
 Lewego rajtarowie wzięli skrzydła stronę;
 W samym śródku piechota mocną stoi ścianą.
 Lekkie s tyłu chorągwie w rezerwie trzymano,
 W którój i przyjaciele domu, i dworzanie,
 700. I rycerstwo przy swoim życzliwe hetmanie
 Mimo konfederackie edykta zostali.
 Lecz jedni w głos mówili, a drudzy szemrali:
 „Że my przeciwko ojcom i braci i krewnym,
 „Niepodniosiem oręża, raczój z żalem rzewnym
 „Prosimy Boga, aby wszechmocnym sposobem
 „Jeszcze miał litość, choć już nad otwartym grobem.

Armata, na dwa wojska rozstawioną brzegi,
 Ukrywały z puszkarzmi frontowe szeregi;
 Sam zaś wódz, chciwy na krwi szlacheckiej rozlanie,

710. Takie szykom gotowym uczynił kazanie:

„Nie dziś szczęścia początek, zawszem znalazł łaskawą
 „Fortunę, która moją rządziła buławą.
 „Tuszyć więc o niej mogę, że w okropnej chwili
 „I teraz się ku naszym orężom przychylił;
 „A ten lud pospolity, zostawszy w zniewadze,
 „Dozna jak się to targać na hetmańską władze.
 „Od kominka to żołnierz, nikczemny i marny;
 „Wyleknione przede lwy uciekają sarny!
 „Oddaję wam w korzyści nieprzyjaciół łupy

720. „S tych, których w tej potyczce położycie trupy,

„Zacni oficerowie, rajtarze, piechota!
 „Pewną wam obiecuję zdobycz, męstwa cnota.
 „Was zaś, na których moje poległo zdrowie,
 „Zbudzam do dzieł rycerskich mężni Tatarowie,
 „Tamerlana potomstwo, w nadgrodeń tej bitwy
 „Znaczną korzyść z zniesionej mieć będziecie Litwy!
 „Tylko się mężnie stawcie przy gotowej prawie.
 „Sam Bóg bronić się w słusznej wszak pozwala sprawie.”

Tak gdy swoje zachęca wojsko wódz zuchwał,

730. Huczniemi wydać kazał pierwszy ogień działa,

Na który województwa pomknęły się ławą
 Pod waleczną xiążęciami Korybuta sprawą.
 Który widząc z obojój gotowość już strony,
 Tak swe wojsko zagrzewa wódz nieustraszony:
 „Was, których jednostajne dzielności przymierze
 „Na ten płac sprowadziło, odważni rycerze!
 „Uciśniona swoboda dziś do męstwa wzywa,
 „A wybić się z niewoli pole wam odkrywa.

- „I komużby z nas dzisiaj serca niedodały?
740. „Odniesione obelgi, ujma boskiej chwały,
 „Władzy kościelnej wzgarda, głos wolny stłumiony,
 „I cały stan rycerski niewolą ściśniony!
 „Odjęto nam publiczny pokój, a nikomu
 „Niewolno być bezpiecznym w swoim własnym domu.
 „Zgładzeni mieczem bracia, inni rozstrzelani,
 „Inni tatarską ręką srodze rozsićkani.
 „Kowno, Jurbork, i żmudzka świadkiem jest Wielona,
 „Jak tyrańsko tam szlachta była wygładzona;
 „Którą teraz do szczętu pragną zniszczyć ile
750. „W tak zawziętej, jak w oczach, stawia się nam sile.
 „Czas już wybić się z jarzma, a zrzucić te pęta,
 „Jakie włożył chce pycha na stan nasz zawzięta.
 „Inny zaś sposób odbiegł, to zostało pole,
 „Na którym sam przed wami pierwszy poledz wolę,
 „Niż znosić to tyraństwo nieprzyjaciół, które
 „Nad równość szlacheckiego stanu bierze górę!
 „Jeżeli z przedwiecznego ordynansów Pana
 „Serdecznie wojujących spotka nas wygrana?
 „Bezpieczniejszych w ojczyźnie czasów użyjemy;
760. „A jeśli zaś wolności ofiarą padniemy,
 „Zostanie pamięć, że tu zwinęła się noga
 „Braci, walcząc za wolność, ojczyznę i Boga!“
 Taki głos od xiążenia pułkownika miany,
 Zagrzał bardziej gotowe już do boju stany;
 Jedni się przez drugimi ubiegają, żeby
 Dać dowód męstwa w pierwszym ogniu tej potrzeby;
 Więc skoro trąby, kotły, znak bitwy ogłoszą,
 Spotkać się pozwolenia wszyscy razem proszą,
 Jednakże z ordynansu swego pułkownika
770. W pierwszy ogień część tylko idzie ochotnika;

- Zjeżdżają się z obu stron, a natarłszy mężnie,
 Wzajemnymi postrzały rażą się potężnie.
 Pierwszego przecie z strony Sapiehów zaszła
 S konia jeźdca, gdy w piersi kula uderzyła.
 Tak, że trup, tym postrzałem na ziemię zwalony,
 Padł twarzą na znak klęski od Sapiehów strony.
 Dopieroż zwawszój poczną utarczki popierać,
 Szlachta gotowa na tym placu wraz umierać;
 Tak, że ludzi s przeciwnój strony ginie siła,
 780. Co ich szlachecka z życiem ręka rozdzieliła.
 Tych zaś, którzy na placu jeszcze pozostali,
 Nieprzyjaciół pod same szyki podegnali.
 Ciz wpadłszy na armatę sapieżyńskiej strony,
 Wodzowie od kartaczów szukali obrony;
 Znowu się jednak kupią nieupracowani,
 Gorętszą do spotkania ochotą zagrzani;
 Każdy skoro do siebie ochotnika zoczył,
 Odważniej przeciw niemu po zagonach skoczył.
 Ten się prochem ukurzył, ten dzidę utopił,
 790. Ów spadłszy s konia, ziemię swą posoką skropił,
 Ten raniony śmiertelnie konia dosiadywa,
 Który wolno puszczony szeregi rozrywa.
 Ów postrzał wzięwszy w boku, z bólu zębem zgrzyta,
 I tylko się rękoma szyi końskiej chwytą.
 Drugi grotem troistym na wskrós przepędzony,
 Leje krew niewstrzymaną, s téj i owój strony.
 Długo się zobopólnie harcami bawili,
 I jeszcze wstępnym bojem w się nie uderzyli;
 Gdy często dział z obu stron pioruny latają,
 800. Temu rękę, drugiemu nogę urywają.
 Aż zmieszał harcowników dym, że nieznać prawie
 Kto swój, kto nieprzyjaciel, w ciemnej prochu wrzawie.

Tymczasem do południa gdy się słońce bierze,
 Ustępuje harcownik, wojska stają w mierze;
 Już się walna potrzeba z obu stron zaczyna,
 Już bierze swój początek lez wiecznych przyczyna.
 Widok domowej wojny, straszny pobój ludzi,
 Których swobód obrona i straszny gniew budzi;
 Odgłos wojennych huków rozległ się obszernie,

810. Kule, strzały, pociski sypią się niezmiernie.

 Już lewe skrzydło i straż pod Pocięja sprawą
 Długo się mordowały tą zabawą krwawą.

 Równo się waży szala; krew z obu stron lana,
 Nieda poznać gdzie tryumf, a kędy przegrana.

 Nie widać, tylko ogień, dym i błyskawice
 Na powietrzu, a ziemią krwie płyną krynice.

 Gęste kule w pogromie koło głowy świszczą,
 Szable, flinty i groty trochę się zabłyszcza;

 S prochu ustawicznego tak gęsta kurzawa,

820. Że miesza się wojenna w obu szykach sprawą;

 Przecież się gęstym ogniem, z obudwu stron prażą,

 I wielu swoich zamiast nieprzyjaciół rażą.

 Gęsty trup okrył pola, jeszcze się passują

 Wojska, ani tryumfu sobie ustępują;

 Owszem ślepym zapędem zająszeni wzajem,

 Desperackim na siebie rwą się obyczajem.

 Prawe skrzydło ku saméj rajtarji stało,

 Kędy się armat kilka w szyku ukrywało;

 Na te ogniste ściany, na wszystkie muszkiety,

830. Na zastrzone ślepo wpadają sztachety;

 Pędzi ich chciwość sławy, ojczyzny obrona,

 Z jednostajną we wszystkich odwagą złączona.

 Wytrzyma je im piérwszy ogień rajtarija,

 Lubo z nich rzadki swego przeciwnika mija.

W pierwszym zaraz spotkaniu wystrzelone rury
 W nieprzyjacielskiej stronie znacznie czynią dziury;
 Upada wiele z szlachty wolności ofiarą,
 Przecież kroku ustąpić żadną niechęcią miarą;
 Aż gdy gęsty zobustron trup na placu ginie,

840. Wracają się na odwrót w tej zamieszaniu.

A wtem wiatr po powietrzu rozniósł prochu chmurę;
 Postrzegłszy w swych szeregach zmieszana posturę,
 Znowu do nich oręż obracają mściwie
 Tym odważnej, im je być znają sprawiedliwe.
 Gdzie z chorągwią mścislawską Poniatowski śmieie
 Dochodząc nieprzyjaciół, gęstym dymem ściale;
 Już odniósł trzy postrzały, już się z śmiercią biedzi,
 Przecież trzyma chorągiew i na koniu siedzi.
 Już w upadłym na sile odwaga wynika,

850. Gdy się na głos swojego wzmaga pułkownika;

Nie puszcza z rąk chorągwi, lecz przy niej umiera,
 Którą mu z rąk następcą po śmierci odbiera.
 Ginie i innych wiele rycerzów w tym boju,
 Wytrzymujących ogień od krwawego znoju,
 Nie widać ich przed dymem, nie słychać przed hukiem,
 Aż przypadłszy w posilek śpieszno pod huńczukiem,
 Samże wiąże pułkownik pomaga w odsieczy,
 Zamieszane wporządek swój prowadząc rzeczy;
 Żwawiej zatem bój straszny w obu sztykach wstaje;

860. W natarciu żadna na się tyłu nie podaje

Strona, ani też góry bierze, jakby razem
 Wszyscy mieli na placu spólnym ledz żelazem.
 Już też z oficerami swymi przeciw sobie
 Do potyczki piechoty zbliżają się obie;
 Podłączają armaty do ognia gotowe,
 A naprzód z ręcznej strzelby rażą się na głowę,

- Toż z hucznych dział puszkarze kartaczami sieją.
 Między kłęski bojaźnią, lub placu nadzieją
 Leci w ogień z obu stron żołnierz niewstrzymany;
870. Pękają się puklerze, zbroje i kalkany.
 Wzajemna broń zarówno wszystkich trupem ściele;
 Pada szlachta, padają ich nieprzyjaciele.
 Góry się porobiły, gdzie były równiny
 Od trupa, który niskie nappełnił doliny.
 Gdy zatem sprawiedliwsza przemagać poczęła
 Strona, i wraz z skrzydłami szyki zagarnęła,
 Podskarbi, pierwszy widząc awantaz zwycięzki,
 Uszedł s pola i niechciał świadkiem być swój kłęski.
 Za nim hetman z drugimi tam konia kieruje,
880. Gdzie im strach i nadzieja drogę pokazuje.
 Jeden tylko w tym razie mężnie sobie tuszy
 Sapieha, syn hetmański, litewski koniuszy,
 Obierając w przegranój umierać rycersko,
 Niż z placu wydanego wyjść nickawalersko.
 Ten gdy się otoczonym wkoło być przeziera
 Rosproszone swe wojsko w małe szyki zbiera,
 A im bardziej nań szlachta nacierają z bliska,
 Tym się on z rajtarją ściślej w szyku ściska;
 Aż na koniec ze wszech stron szlachtą ogarniony,
890. Gdy żadnego już niema sposobu obrony,
 Poddaje się z swą garstką na lejpuńskim polu,
 I zwykłego w tym razie uprasza parolu,
 Którego mu dotrzymać chciano nalczyćcie
 I zachować dłuższego wieku godne życie.
 Ten był pobój lejpuński, ten widok żałośny,
 Obraz wojny domowój, wszystkim wiekom głośny.
 Nie tak straszny Juljusz był w farsalskiej bitwie
 Rzymianom, jak domowe Olkiniki Litwie.

- Widzieć tam było inszą nieprzyjaciół minę,
 900. Gdy jawną swą przegraną ujrzeli przyczynę;
 Już zuchwałych pogroźek chęliwie niegłoszą,
 Ale pokornie życia od zwycięzców proszą;
 Armaty opuszczone, przystęp dają śmiały;
 Pola lejpuńskie, gęste trupy przyodzwały;
 Jedni umarli, drudzy śmiertelne oddechy
 Wymiatając z ciał, mówią kapelanom grzechy;
 Inni ostrym do ziemi przyciśnieni grotem,
 Biedzą się z śmiercią, i s tym rozstają żywotem.
 W tym tkwi dzida a w owym szabla utopiona,
910. Drugiemu płytki pałasz rozplątał ramiona;
 Słysząc innych w półzywych żałośnie stękanie,
 Ówdzie płaczliwe głosy, i z'bolu zgrzytanie.
 Tam których przyjacielska skrępowwała liga,
 Jeden drugiego z żalem towarzysza dźwiga,
 Ten zranionemu zbiegłą krew chustą tamuje,
 Ów kulą otworzone dziury zawiązuje.
 Kto tysiączne wyrazi i śmierci i rany?
 Kto ogłosi ten widok niepraktykowany?
 Który najokrutniejsze odrażał powieki,
920. Aby się przyszłe po nas nauczyły wieki,
 Jako z domowej wojny ustępować śladu,
 I niebrać z kłeski własnej, krwią zlaną, przykładu.
 Dość tego, co raz nagła potrzeba kazała,
 Aby się krwią z niewoli szlachta wybijała,
 Na której wolność kto się tylko targnął hardzie,
 Zły skutek miał swą pychę, i sam zasnął w wzgardzie.
 A w tym wieczor nadchodził, w który się powiaty,
 Pozostałe z łez godnej w tej bitwie utraty,
 Zgromadziły na nocleg w miasto Olkiniki,
930. Rospędziwszy zwycięzko swobód przeciwniki.

Tam dzięki czyniąc Bogu, że jeszcze nie wszyscy
 Poginęli na placu, lubo byli bliscy,
 Ambrożego świętego hymn z skruchą śpiewają,
 Żeby ich takich wojen zachował, błagają.

- Dobrze sobie o zdrowia bezpieczeństwie tuszy,
 Na parol zaś rycerski zdawszy się koniuszy,
 Ile przy jeneralnej powadze komendy
 Xiążęcia pułkownika, za którym tam kędy
 Zebrała się wprzód szlachta, niżli wyszła w szyki,
 940. Wraz z drugimi panami wjeżdża w Olkinki,
 Tam w xiążęcej gospodzie dyskurs gdy prowadzi
 Szlachta, co po tryumfie tamże się gromadzi,
 Zagrzawazy głowy trunkiem, żal dawny rozwodzi,
 Który z świeżej krwi zemstę gorętszą w nich rodzi,
 Ile gdy każdy z swoich krewnych, albo braci,
 Przyjaciela na krwawej bitwy placu traci.
 Powstaje rozruch wielki, w którym za autora
 Była złość kanonika xiędza Białozora
 Brata rozstrzelanego niegdyś od hetmana;
 950. Tkwiła mu bowiem w sercu głęboko ta rana.
 Więc pojąc, burzy szlachtę, która się tam zbiera,
 Gdzie była pułkownika xiążęcia kwatery,
 S-przedsięwzięciem, że jak się pokaże koniuszy,
 Wszystkich wspólniej na siebie zemsty impet wzruszy.
 Tęj xiążę Wiszniowiecki chcąc zabezpieć wrzawie,
 Sam najprzód szlachtę błaga w pokornej postawie,
 Toż na pomoc biskupa, Brzostowskiego wzywa,
 Który, gdy nieodwłocznie w ten tumult przybywa,
 Zastał rzeczy w tym stanie, że mu nie mógł służyć
 960. Kredyt więcej u szlachty, którego ohciał użyć;
 Bo ta będąc pijana, i na prośby głucha,
 Nie tylko pasterskiego głosu już nie słucha,

- Ale się i tumultem coraz większym kupią,
 Porąbali szablami karotę biskupią;
 A cugu odjętego między siebie konie
 Podzieliwszy, ku swojej każdy wiedzie stronie.
 Tak dalece, że pieszo, po głębokim śniegu,
 Musiał biskup uciekać po kolana w biegu.
 Gdy się tedy i ambit i zemsta zajuszy,
 970. Szlachta wpada do izby téj, gdzie był koniuszy;
 Ten widząc śmierć przed sobą, gdy o xiędza prosi,
 Kanonik nań Białłozor piérwszy rękę wznosi,
 I wyciąwszy policzek, był szlachcie przykładem,
 Że go z większym poczęli rąbać wszyscy jadem.
 Aż wreszcie na ulicę wpół żywego wleką,
 I niżli go na drobne kawałki rozsieką,
 Rzekł westchnąwszy koniuszy: „Za starszych mych winę
 „Z przedwiecznych sądów Boskich tak mizernie ginę!“
 Ziściło się, co mówią; że ojcowska wina
 980. Często w Boskiem karaniu ściągą się na syna.
 I częstokroć zaleją krew ich, potomkowie
 To, co w zuchwałéj dumie budują ojcowie!...
 Nazajutrz, kiedy Febus zajaśniał na niebie,
 Miał staranie o smutnym pobitych pogrzebie
 Xiążę pułkownik; więc co do dusznego względu
 Należało, nieumknąć zwykłego obrzędu;
 Innych w cmentarzu grzebią, swoi przyjaciele
 Celniejszych w sklepach, kładą w oboim kościele:
 Farnym i franciszkańskim; innych usypany
 990. W polu grobowiec, liczne pokryły kurhany.
 Niemniej xiążę pułkownik zabitemu sprawia
 Koniuszemu obrządek, i przed oczy stawia
 Odmianę szczęścia, jaką karę hardość bierze,
 I jak padł za grzech cudzy, niewinny w ofierze.

- Potém wraz zgromadzone stany na paradę
 Na przeciwnego domu stanowią zagładę.
 Mając królewskie wici i zwycięstwa prawo,
 Od dóbr, urzędów i czci odsadzają żwawo
 Sapiehów; nieczemszczone ich poddają głowy;
1000. Jako zdrajców ojczyzny, przez dekret surowy;
 Dobra ich w rekompensę postrzelanym kładą,
 Których obszerną piszą w rejestrach gromadą.
 Wyliczają Sapiehów wszystkie przeszłe zbrodnie,
 I inne opisania stanowią swobodnie.
- A Sapiehowie po tym fatalnym pogromie
 Do Prus się przebierają odwodem kryjomie,
 Skąd do Warmji, i tam lepszą radę biorą;
 Jakby przebłagać króla skruszoną pokorą.
 Upadł ów umysł hardy, niedostatek ściska;
1010. Wszędzie ich strach owego ściga bojowiska.
 Wreszcie do Branickiego wojewody śpieszy
 Szwagra swojego hetman, który go w tym cieszy
 Upadku, i s pełnego litości widoku,
 Wszystkie z serca wygody czyni w Białymstoku.
 Pan ludzki i cnotliwy, a przytém bogaty,
 Ile mógł, pragnął wszystkie podźwignąć ich straty.
 S twojój tó, o podskarbi! zbyt zuchwałej winy,
 Do takiej dóm przezaeny przychodzi ruiny.
 Uczcie się, komu szczęście i fortuna sprzyja,
1020. Niech się wyżej nad równość polską niewybija!



Poprawy i objaśnienia (1).

—o—o—o—o—o—o—

Str. 26. w. 2. *Piaseczyński Aleksander*, brał nauki w Akademji krakowskiej. W r. 1604 drukował wiersze łacińskie na pochwałę swoich spółuczniów. (*Siarczyński* *Obraz wieku* *Zygmunta III. T. II.* str. 75.); zawód publiczny rozpoczął w r. 1620. pamiętym cecorską klęską. Wówczas starosta winnicki *Aleksander Balaban*, ranny razem z innymi został jeńcem tureckim; (*Niesiecki T. I.* str. 55) obywatele województwa braclawskiego niemogąc mieć ani sądów grodzkich, ani exekucji zapadłych wyroków prosili przez posłów ziemskich na sejmie walnym warszawskim, aby na czas nieobecności starosty, *Piaseczyński* był mianowanym jego zastępcą (surrogatorem), co też przez konstytucją sejmową uchwalono. (*Ob. Voll. Leg. T. III.* str. 336). Na tymże sejmie naznaczano lustratorów do rewidowania dóbr królewskich; tak tych które po zgonie obdarzonych niemi do króla wrócić były powinny, jako też ustąpionych przez przelewy w drugie ręce za zgodą panującego, nakoniec takich które za dawne summy znajdowały się w extenuacji. Obowiązkiem lustratorów było wejrzeć w przywileje oryginalne i starać się o zniesienie ciążących

(1) Poprawy te i objaśnienia, rzucające niemałe światło na rzeczy w tym tomie zawarte, udzielone zostały przez czcigodnego i uczonego P. Mikołaja Malinowskiego.

na dobrach długów przez wypuszczenie ich w dzierżawę. Do podobnych lustracji zwykle wyznaczano ezłonków od tronu, od senatu i od izby poselskiej, Piaseczyńskiego wybrali na ten oboziatek posłowie ziemscy. (*Ob. Voll. Legg.* T. III. str. 385). W r. 1621. kiedy Szwedzi i Turcy rzeeczypospolitej zagrozili, król dla odwrócenia niebezpieczeństwa sejm w Warszawie złożył i aby uchwały jego tém pewniej do skutku doszły, wyprawił posłów swoich do ziem i powiatów ze stosownemi instrukcjami. Na sejmik wianicki wysłany był Piaseczyński z umieszczoną tu (od str. 26—34) instrukcją. W r. 1630. gdy obawiano się najazdu tatarskiego, Zygmunt III. wyprawił Piaseczyńskiego, już wówczas dworzanina swojego i starostę ulanowskiego do Carogrodu, aby dopomniat się o dotrzymanie świeżo zawartego traktatu, które wtargnicie Tatarów rozerwać mogło. Nicmało zażył Piaseczyński trudności u Posty, gdzie go za gońca tylko, a nie za posła przyjąć chciano. Sprawując pierwsze poselstwo po Krzysztofie Zbaraskim (1622) i niemogąc mu dorównać ani przepychem, ani hojnością lekce ważonym był s początku przez władze tureckie. Piasecki (*Chronica gestorum in Europa* fol. 500) sprawiedliwie uważa: że niewczesny zbytek Zbaraskiego stał się nader szkodliwym dla następnych po nim posłów. Fragment instrukcji służącej w tém poselstwie Piaseczyńskiemu, umieszczony będzie w T. II. niniejszego dzieła, w tym zaś pierwszym tomie na str. 109. znajduje się list (Maksimiljana) Mielezki jeńca tureckiego doń pisany. Zygmunt III. nagradzając pożyteczną pracę Piaseczyńskiego wnet po powrocie

z Carogrodu w 1631. roku dał mu po Stanisławie Potockim kasztelaniją kamieniecką. Na sejmie 1634. r. był kommissarzem do zapłaty wojska; do innych godności łączył już wtenczas urząd starosty nowogródzkiego. W tymże 1634. razem z Leonem Kazimierzem Sapiehą i Piotrem Kazimierzem Wiażewiczem odbywał poselstwo do Moskwy; związek s tą jego posługą mają listy Krzysztofa (na str. 111), i Albrychta Stanisława (na str. 112) Radziwillów, oraz Aleksandra Gosiewskiego (na str. 114 i 117 tego tomu); instrukcja zaś dla niego przepisana umieszczona będzie w następnym tomie tego zbioru. W r. 1638. mianowany był z sejmu kommissarzem do rozgraniczenia województw kijowskiego i czernichowskiego. (Ob. *Voll, Legg.* T. III. str. 947). Ponieważ w 1635 r. (Ob. *tamże str.* 854) zapadło prawo: aby bez zezwolenia stanów dóbr ziemskich na fundacje duchowne nieobracać, przeto Piaseczyński otrzymawszy na sejmie 1638 (*Tamże str.* 966) pozwolenie fundowania OO. Jezuitów w Nowogródku Siewierskim, też fundacją przez testament do skutku przywieść polecił, bo approbacja jej nastąpiła aż w r. 1647 (*Tamże T. IV.* str. 132), i konstytucja mówi o nim jak o zmarłym. Niesiecki (Tom III. str. 581—2) zostawił dostateczną wiadomość o tym znakomitym mężu; tu umieszczone tylko szczegóły albo Niesieckiemu niewiadome, albo mniej dokładnie przezeń wspomniane.

- Str. 27. w. 25. *uni*, czytać: w. mci. t. j. waszych miłości
 — — w. 26. *niewspominanie*, czytać: niewspominając.
 — 34. w. 3. *Tetera Paweł*, kozak, pułkownik perejasławski za wytrwanie w wierności królowi Janowi Ka-

zimierzowi, przez konstytucją sejmową roku 1659. (Ob. *Voll. Legg.* T. IV. str. 636) razem s potomstwem zaszczycony klejnotem szlacheckim. W r. 1661 nazwany już sekretarzem królewskim, otrzymał na sejmie lennością dobra: *Demidow*, *Liturowkę*, *Abramówkę*, *Rakówkę* i dwie *Woronkówki*, położone w województwie kijowskim. (Ob. *Voll. Legg.* T. IV. str. 768) *Tetera* był zięciem *Bohdana Chmielnickiego* poślubiwszy córkę jego Helenę wdowę po *Janie Wyhowskim*. Gdy *Jerzy Chmielnicki* buławę złożył w monastyrze żydyczyńskim mnichem został, król mianował hetmanem *Teterę*. Niedługo jednak zachował rządy nad niesfornym ludem, przeniósł się na Wołyń, i czas niejaki mieszkał w powiecie łuckim w dobrach *Kółki* zwanych, dziś do ziemi *Ludwika Wittgensteina* należących, które posiadał prawem zastawnym w r. 1668. marca 15 przez *Samuela i Konstancję s. xx. Wiszniowieckich Leszczyńskich* strażników koronnych wydanym. Pod koniec życia pojednał się s kościołem katolickim i summę zastawną na Kolkach zapisał OQ. Jezuitom warszawskim; umarł w r. 1672; później taż summa stała się własnością funduszu edukacyjnego, i dochód z niej pobierany jest teraz przez uniwersytet kijowski.

- Str. 34. w. 7. *Łowczy Chelmski*, który z *Mazepą* wysyłany był do *Tetery* i któremu pierwsze miejsce w tej posłudze król naznaczył, był *Adam Węgliński* herbu *Godziemba*. Obacz *Voll. Legg.* T. IV. str. 880 i *Niesieckiego* T. IV. str. 482.
- 35. w. 5. *Metropolitą* i arcybiskupem kijowskim był wtenczas *Dionizy Boloban*, który umarł pod koniec 1663. roku. Ob. *Opisanie Soboru i hic.*

- rarchji kijowskiej przez Eugienjusza metropolitę kijowsk. 1825. 4to str. 186.
- Str. 36. w. 2. Związek o którym tu król mówi, było powstanie wojska pod laską Świderskiego. Ob. Historją panowania Jana Kazimierza wydaną przez hr. Ed. Raczyńskiego T. 2. str. 221.
- — w. 13. Xzć biskup kujawski, był nim wówczas *Florian Czartoryski* później prymas. *Wojewoda Sandomirski* t. j. *Jan Zamojski*. Marszałek w. kor. t. j. *Jerzy Lubomirski*.
- 37. w. 25. *Zabicia hetmana i podskarbiego*; t. j. *Wincen- tego Gosiewskiego* zamordowanego przez zbuntowane wojsko litewskie 29 listopada 1662. Żywot tego wiekopomnego męża dokładnie opisał *Samuel Węslawski* w księdze: *Victor et Victus Vincent. Corv. Gosiewski* 1691. w Wilnie 4to.
- 38. w. 3. *Fakcje postronnych osobliwie cesarza chrześcijańskiego*. Dom austriacki starał się niedopuszczyć wyboru na tron polski książęcia krwi królów francuskich. W tomie III. niniejszego zbioru umieszczona będzie Apologia posła cesarskiego barona *Franciszka de Flisola*, w której uniewinnia się z zarzutów, że się do wewnętrznych spraw polskich mieszał.
- — w. 14. *miedzi czez*; czytać: *między onez* t. j. starszy- ny wojskowe.
- — w. 21. *postają*, czytać: *pustują*.
- 40. w. 27. *Hulanickiego*. Mowa tu o *Hrehorym Hulanickim*, o którym w konstytucji 1661 król Jan Kazimierz wyrzekł: „Stateczną wiarę i odwagi krwawe ur. *Hrehorego Hulanickiego* pulkownika naszego korsuńskiego zawdzięczając konferowaliśmy mu dobra *Pożar* s przyna- leżnościami prawem lenném.“ (Ob. *Voll. Legg.*

T. IV. str. 768); lecz i dawniej jeszcze, t. j. w r. 1659. podobnież lennością otrzymał Hulanicki w województwie czernichawskim wsi *Nosówkę*, i *Kisielówkę*. Król wspomina że jest szlachcicem w województwie wołyńskim urodzonym (*Tamże* T. IV. str. 649). Niesiecki lękając się obrazić krewnych jego, zataił że Hrehory był kozakiem, nawet nazywa go rotmistrzem nie pólkownikiem i umieścił pod *Ulanickimi*. (Ob. T. IV. str. 435). Walczność jego i poselstwa do króla opisuje Anonym historii panowania Jana Kazimierza wyd. przez hr. Raczyńskiego w T. II. na str. 24 i 199.

- Str. 41. w. 27. *Samczenko*. Bantysz Kamieński (T. II. str. 53) nazywa go *Samko*; miał imię *Joachim*, na sejmie 1659 r. otrzymał nobilitacją i dożywocie majątności *Bereżany*. (Ob. *Voll. Legg.* T. IV. str. 651). We dwa lata później będąc pułkownikiem perejasławskim zdradził Jana Kazimierza i przez część zbuntowanego kozactwa okrzyknięty został hetmanem. Król poruczał *Teterze* nakłonić go do posłuszeństwa, ale już niebyło czasu spełnić tego poruczenia, *Iwan Brzuchowiecki* pragnąc stanąć na czele wojska, przybył z siczowymi kozakami do Nieżyna, dnia 18 czerwca 1663. r. napadł w kole na *Samczenka* i jego stronników, pokonanego i schwytanego wtrącił do ciemnicy i wkrótce wyjednał w Moskwie zezwolenie zgładzenia go ze świata; jakoż we wrześniu tegoż roku *Samczenko* dał szyję pod miecz katowski w Borźnie. (Hist. Małoros. T. II. str. 70).
- 44. w. 5. *Sulmirski* czyli jak Niesiecki (T. IV. str. 238) pisze *Sulimirski Jędrzej* skąd inąd niewiadomy.
- 45. w. 6. *Kusliska klęska*, czytać *Kuszlicka*. Zwycięstwo

otrzymane nad wojskiem nieprzyjacielskiem pod majetnością królewską *Kuszliki* zwaną, w województwie polockiem leżącą. Król przez konstytucją 1662 nadał dzierżawę tych dóbr na lat 30. *Albrychtowi Ciechanowieckiemu* w nagrodę wiernych zasług i poniesionych strat podczas wojny. Na tymże sejmie zapadła uchwała: *Wdzięczność postrzelonym i pokaleczonym w potrzebie pod Kuszlikami.* (Ob. *Voll. Legg.* T. IV. str. 900). Oprócz przywiedzionej konstytucji jeden tylko *Węslawski* biograf Gosiewskiego tę bitwę *kuszlicką* nazywa: *Clades ad Kuszliki* (str. 224) Kochowski zowie ją *głębocką* (*ad Głębokie acies occurrunt*) *Climacter* II. ks. VII. str. 523. *Krajewski* w hist. *Czarnieckiego* (Ob. *Życia sł. Polaków* T. III. str. 321. wyd. lipsk.) skraca Kochowskiego; *Anonym* przez hr. *Raczyńsk.* wydany T. II. str. 134 i 135 co do słowa tegoż autora tłumaczy. Bitwa stoczona była 6. listopada 1661.

Str. 49. w. 4. *Palczynem*, czytać: *Palczynem*.

— 53. w. 25. *Summa Trubecka*. Traktatem polanowskim, 1634 r. maja 27., rzeczpospolita polska ustąpiła *Carowi Trubeck*, dziedzictwo *Jerzego Wigunta* kniazia *Trubeckiego*, na którym oparte było dożywocie matki jego *Elżbiety z Sokolińskich* w pierwszym małżeństwie *Trubeckiej*, w powtórnym *Krzysztofowej Wołodkiewiczowej* piarszowej ziemskiej mińskiej, później wojewodziny nowogródzkiej. Wynagradzając i matce i synowi tę stratę, zapewniono im przez konstytucją 1646 r., wypłacenie z dochodów krajowych summy złotych 180,000. Ob. *Voll. Legg.* T. IV. str. 85. co gdy szło w odwłokę, na upominanie się tak *Trubeckiego* jako też

Wolodkowiczów i ich wierzycieli ponawiano też uchwałę konstytucjami 1649. r. *Tamże* str. 269. 1659. r. *Tamże* str. 681. 1661. r. *Tamże* str. 807.

- 58. w. 2 i 3. *Staroste kadeńskomu ... czelzowskiemu* czytać: *koweńskomu ... telszewskomu*.
- 62. w. 15. *Miejsce opuszczone dopełnić: suae moderatiōni*.
- 63. w. 8. *Accesserint*, czytać: *intercesserint*.
- 66. w. 16. *Hoczenia*, czytać: *do wezenia* t. j. więzienia.
- 71. *w nocie. Pretficz*, nie wojewoda ale kasztelan kamieniecki.
- 73. w. 15. *Morawskie szlaki*, granica od Moskwy. Z sejmu warszawskiego 1646. naznaczona była komisja: *na dokończenie granic i zaczętego ductu i prowadzenia go aż do szlakow Morawskich*. *Obacz Voll. Legg. T. IV. str. 88*.
- 76. w. 19. *Do Salca*, czytać: *do Szalca*. (Ob. *Narusz. hist. J. K. Chodkiewicza, wyd. lipsk. T. I. str. 187*).
- 78. w. 17. *Białozor*, Gabriel dowódzca dūnamūdzki, pomówiony o zdradzieckie wydanie tej twierdzy Szwedom. (*Porówn. Narusz. tamże T. I. str. 85*).
- 93. w. 10. *Zatrudniają się pobory* i t. d. Dla wyrozumienia tego miejsca porównać: *Voll. Legg. T. III. str. 5*.
- — w. 27. *Targowski*, miał imię *Samuel* i pisał się s *Kaczlina*, dostateczną o nim wiadomość podał *Niesiecki*. *T. IV. str. 305*.
- 95. w. 3. *Turków*, czytać: *Tatarów*.
- — w. 9. *Starosta Trembowelski*, był nim wówczas *Piotr Oźga*. (Ob. *Czasopism nauk. Zakładu imienia Ossolińskich, rok 1833. zeszyt IV, str. 29*); *Żółkiewski* używał go do spraw rządowych. (*Porówn. Script Skinder-Baszy dany w r. 1612 i transakcja z nim w r. 1617; tamże rok 1832. zesz. I. str. 37* oraz *Sękowskiego Józ.*

Collectanea z dziejopisów tureckich T. I. str. 128—130, który *Iskiendèr-pasza* pisał także).

- Str. 96. w. 7. *Krajczego koronnego*. Posiadał wtenczas ten urząd xiażę Jerzy Zbarski dziedzic Berszady. (Ob. *Czasopism Ossolińskiego* r. 1833. zeszyt IV. str. 29) Jan Innocenty Petrycy w dedykacji rzadkiego dzieła drukowanego nakładem Bartłomieja Nowodworskiego. *Comitia Sapientum*, Cracov. 1628 między innymi pochwałami umieścił następane zdarzenie czyniące zaszczyt obywatelstwu Zbarskiego: „Quaerebat iam ille (Turca) pertaesus belli, aliquod discessionis suae pretium, contentus oppidi unius, sibi iufensi inimicisque ultione; longa contentione illud a nobis, quod tuum erat, deposcebat; Bersadam nominabat, Bersadam in conditionibus, in summa pacis ponebat, flagitabat; nos quoque cum hoste eandem a te rogavimus, in necessitate attulimus, monstravimus, quā unā tunc potuit redimi patria, hostis amoveri. Leve munus, quod libenter patriae dares, erat, sed quam amplitudinem eius cordi haberes, illo demonstrasti, quod nemo a te impetravit. Excogitasti ad nostras preces aliud quiddam, quod pari in patriam pietate, impari nobiscum mente virtuteque praestares: antequam hostes, antequam nos sensissemus, sperassemus, maximā praecipitique celeritate ad hoc missis equitibus, ipse oppidum deussisti, controversiamque et bellum flammis restinxisti“ str. 5 i 6.
- 99. w. 13. *Otwinowski*, miał imię *Hieronym*, wiadomość o nim u *Niesieckiego* T. III. str. 533.
- 100. w. 15 i 16. *Jako transactum est z Szkunder Baszą*. Cała ta tranzakcja *Żolkiewskiego* ułożona przez *Piotra*

Ozge wydrukowana jest w Czasop. Ossolinsk.
jak wyżej.

- 100. w. 20. *Negotiorum*, czytać: *negotiosum*.
- 102. w. 9. *Starosta kamieniecki*. Był nim wówczas *Aleksander Kalinowski*. (Ob. *Czasop. Ossolinsk.* r. 1833. zes. IV. str. 29).
- — w. 15 *Kochański*, imię miał *Jerzy*. (Ob. *Siarczyńskiego: Obraz wieku Zygmunta III.* T. I. str. 222. i *Niesieckiego T. II.* str. 550).



Spis Rzeczy

Tomu Pierwszego.

	str.
Przedmowa	v
Oddział I. Pamiętniki.	
1649. <i>Dijarjusz drogi do wojska zaporoskiego</i>	3
Oddział II. Akta.	
1580. <i>Król Stefan do obywateli miasta Zawolocza, upominając aby się dobrowolnie poddali</i>	23
1621. <i>Instrukcja ur. Alexandrowi Piasoczyńskiemu na sejmik powiatowy wiński</i>	26
1663. <i>Informacja panu Mazeppie, pokojowemu j. k. m., jadącemu do pana hetmana zaporoskiego Tetery, dana z kancelarji wielkiej koronnej</i>	34
1665. <i>Instrukcja na sejmik przedsejmowy bracki, dana posłowi j. k. m. ur. Piotrowi Jędrzejowi Sulmirskiemu</i>	44
Oddział III. Listy.	
1578. <i>Car Iwan Wasilewicz do p. Chodkiewicza, oznajmując że wziął Inflanty</i>	57
1579. <i>Stanisław z Fulsztyna Herbut do Jana Zamojskiego kanclerza koronnego w interesie pieniężnym</i>	60

	<i>str.</i>
1585. <i>Król Stefan</i> do Stanisława Tarnowskiego kasztelana sandomirskiego w sprawach publicznych	62
1586. <i>Mateusz książę ze Zbaraża Woroniecki</i> do króla Stefana, tłumacząc się z nieprzyjęcia jakoby do więzienia zabójców Głębockiego	66
1595. <i>Hetman Żółkiewski</i> do króla w interesach wołoskich.	68
1596. <i>Hetman Żółkiewski</i> do króla, zdając sprawę ze ścigania zbuntowanych Kozaków	70
1596. <i>Lew Sapieha</i> do króla, o traktacjach kommissarzy królewskich z cesarskimi o posiłki wojenne	74
1609. <i>Hetman Chodkiewicz</i> do króla o stanie rzeczy wojennych w Inflanciech	76
1609. <i>Hetman Chodkiewicz</i> do kanclerza Gembickiego ze skargą na opuszczenie Infantant	80
1609. <i>Hetman Żółkiewski</i> do króla, dając rady względem gotującej się wyprawy na Moskwę	83
1611. <i>Książę Janusz Radziwiłł</i> do księcia Krzysztofa Radziwiłła w interesach wiary	87
1612. <i>Alexander książę z Ostroga Zasławski</i> do króla, donosząc o niebezpieczeństwach ze strony wołoskiej.	89
1612. <i>Jan Grzymułtowski</i> do króla z radami w sprawach publicznych	92
1614. <i>Hetman Żółkiewski</i> do króla o pogromie Turków na Teligóle	95
1617. <i>Hetman Żółkiewski</i> do kanclerza Gembickiego, donosząc że poszedł poskromić Kozaków	100
1619. <i>Hetman Żółkiewski</i> do króla o przygotowaniach wojennych przeciw Turkom	102
1621. <i>Lew Sapieha</i> do prymasa Gembickiego o niepomyślnym stanie rzeczy w Inflanciech	104
1623. <i>Hetman Konięcpolski</i> do króla, donosząc o przyjeździe posła hańskiego z zaprzysiężonemi pakta- mi.	107
1631. <i>Mieleszko</i> do Piaseczyńskiego starosty ułanowskiego z niewoli tureckiej	109
1633. <i>Książę Krzysztof Radziwiłł</i> hetman pol. lit. do Ale-	

	<i>str.</i>
	xandra Piaseczyńskiego kasztelana kamienieckiego, wzywając go pod Smoleńsk 111
1634.	<i>Xiążę Albrycht Stanisław Radziwiłł</i> do Alexandra Piaseczyńskiego kasztelana kamienieckiego, odjeżdżającego na legację do Moskwy 112
1635.	<i>Alexander Gosiewski</i> wojewoda smoleński do Alexandra Piaseczyńskiego kasztelana kamienieckiego, posyłając mu instrukcję, i o ofiarowaniu darów carowi 114
1635.	<i>Alexander Gosiewski</i> wojewoda smoleński do Alexandra Piaseczyńskiego kasztelana kamienieckiego, względem legacji moskiewskiej 117
1651.	<i>Stefan Czarniecki</i> do króla, donosząc o śmierci hetmana Mikołaja Potockiego, i przymawiając się zrzęcznie do buławy 119

Oddział IV. Dyplomata.

1238.	<i>Gumbertus</i> archidjakon krakowski zapisuje majątność swoją, Błonie, klasztorowi wachockiemu 123
1269.	<i>Albert</i> arcybiskup ryski oddaje w lenność Janowi Tyzenhauzowi dobra, które takieżm prawem trzymał rycerz Th. de Kokenus 125
1280.	<i>Bolesław</i> xiążę krakowski i sandomirski nakazuje odgraniczenie między dobrami xiążęcemi Kłyż a Żelichowem majątnością rycerza Świętopelka 127
1284.	<i>Przemysław</i> xiążę polski zapisuje Żegocie wojewódzie krakowskiemu dobra Neczajuo, Wirbiczajm i Lubno 131
1329.	<i>Papież Jan XXII.</i> daje polecenie biskupowi ezelekiemu, aby spełnił dekret ekskomuniki biskupa dorpackiego na biskupie kurońskim Pawle, z przyczyny zatrzymania niesłusznie wsi Anten, należącój do kapituły ryskiej 134
1359.	<i>Kazimierz</i> wielki król polski nadaje prawo teutońskie szredzkie wsiom: Gorzicze, Wielopole i

	<i>str.</i>
Uszcze, należącym do syna i wdowy Henryka kasztelana wislickiego	137
1375. <i>Alexander Korjatowicz</i> książę podolski nadaje młyn i miejsce koła niego dominikanom smotryckim	138
1377. <i>Ludwik</i> król węgierski i polski nadaje miasta: Goraj i Kraśnik z przyległościami Dymitrowi podskarbiemu i Iwanowi braciom, obdarzając je oraz prawem teutońskim	141
1383. <i>Witold</i> wielki książę litewski nadaje Bazylemu Koraczewskiemu grunt <i>Kniaża Łuka</i> zwauy, z pozwoleniem osadzenia wai	144
1386. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje Ostrog z przyległościami księciu Fiedorowi Danilowiczowi, pod warunkiem aby służył koronie polskiej, jak niegdyś Lubartowi księciu Włodzimierskiemu	145
1390. <i>Władysław Jagiello</i> nadają wieś Horodnicę dominikanom łuckim	147
1393. <i>Witold</i> wielki książę litewski nadaje młyn i stawy dominikanom łuckim	149
1393. <i>Jadwiga</i> królowa polska nadaje Ostrog z przyległościami księciu Teodorowi Danilowiczowi	151
1403. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Uście na Podolu Piotrowi Kaczorek, pod warunkiem aby odbywał wyprawy wojenne z jednym kopijnikiem i dwóma łucznicami	151
1405. <i>Swidrygiello</i> książę podolski nadaje wieś Subrowcze dominikanom kamienieckim, i uwalnia ją od wszelkich obowiązków względem zamku kamienieckiego, oprócz <i>poddarcizny</i> i podatku tatarskiego	
1406. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Sokół na Podolu Tomkowi z Komornik	
1410. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Fredrowce i Schurzę Fredrowi z Pleszowic za męstwo w bitwie z Krzyżakami	
1430. <i>Witold</i> wielki książę litewski nadaje księżnej Hanc	

Wasilowej Ostrogi siola: Nowostawce, Hła, Boskowoj, Koblin, Osliowkę i Słupno 16.

Oddział V. Mieszaniny.

1619. *Ludwik XIII.* król francuski do *Zygmunta III.* króla polskiego, gdzie tłumaczy się, że nie może wypuścić z więzienia j. mę p. *Gostomskiego*, dopóki krewni nie zapłacą za niego długów . . . 165
1647. *P. Chodkiewiczowa* wojewodzina wileńska do swego siostrzeńca *Isajkowskiego* stolnika żmudzkiego s kondolencją nad śmiercią matki jego a jej siostry 167
1688. Kopja skryptu więźniczki *Radziwillówny* margrabiny brandeburskiej, danego królewiczowi *Jakóbowi Sobieskiemu*, jako za nikogo innego za mąż nie pójdzie, tylko za niego 169
1689. Instrukcja wojewody połockiego *Słuzki*, wysyłając kommissarzy na inkwizycję zbrodni popełnionej przez pana *Hłaskę* 170
1700. *Olkinicka* potyczka, poema *Onufrego Korytyńskiego*. 173

K O N I E C .

	<i>str.</i>
Uszcze, należącym do syna i wdowy Henryka kasztelana wislickiego	137
1375. <i>Alexander Korjatowicz</i> książę podolski nadaje młyn i miejsce koło niego dominikanom smotryckim	139
1377. <i>Ludwik</i> król węgierski i polski nadaje miasta: Goraj i Kraśnik z przyległościami Dymitrowi podskarbiemu i Iwanowi braciom, obdarzając je oraz prawem teutońskim	141
1383. <i>Witold</i> wielki książę litewski nadaje Bazylemu Koraczewskiemu grunt <i>Kniaża Łuka</i> zwanu, z pozwoleniem osadzenia wsi	144
1386. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje Ostrog z przyległościami xięciu Fiedorowi Danilowiczowi, pod warunkiem aby służył koronie polskiej, jak niegdyś Lubartowi xięciu Włodzimierskiemu	145
1390. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Hrodnicę dominikanom luckim	147
1393. <i>Witold</i> wielki książę litewski nadaje młyn i staw dominikanom luckim	149
1393. <i>Jadwiga</i> królowa polska nadaje Ostrog z przyległościami xięciu Teodorowi Danilowiczowi	151
1403. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Uście na Podolu Piotrowi Kaczorck, pod warunkiem aby odbywał wyprawy wojenne z jednym kopijnikiem i dwóma łeznikami	153
1405. <i>Swidrygiello</i> książę podolski nadaje wieś Subrowcze dominikanom kamienieckim, i uwalnia ją od wszelkich obowiązków względem zamku kamienieckiego, oprócz <i>poddawczyny</i> , i podatku <i>tatarskiego</i>	155
1406. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Sokół na Podolu Tomkowi z Komornik	157
1410. <i>Władysław Jagiello</i> nadaje wieś Fredrowce i Schurza Fredrowi z Pleszowic za męstwo w bitwie z Krzyżakami	159
1430. <i>Witold</i> wielki książę litewski nadaje xiężnę Hance	

Wasilowej Ostrogi siola: Nowostawce, Hias,
Boskowej, Koblin, Osliwkę i Słupno 16.

Oddział V. Mieszaniny.

1619. *Ludwik XIII.* król francuski do *Zygmunta III.* kró-
la polskiego, gdzie tłumaczy się, że nie może
wypuścić z więzienia j. mę p. *Gostomskiego*, do-
póki krewni nie zapłacą za niego długów . . . 165
1647. *P. Chodkiewiczowa* wojewodzina wileńska do swe-
go siostrzeńca *Isajkowskiego* stolnika żmudzkiego
s kondolencją nad śmiercią matki jego a jej sio-
stry 167
1688. *Kopja skryptu* więźniczki *Radziwiłłówny* margrabiny
brandeburskiej, danego królewiczowi *Jakobowi*
Sobieskiemu, jako za nikogo innego za mąż nie
pójdzie, tylko za niego 169
1689. *Instrukcja* wojewody *połockiego Słupki*, wysyłając
kommissarzy na inkwizycję zbrodni popełnionej
przez pana *Hłaskę* 170
1700. *Olkinicka* potyczka, poema *Onufrego Korytyńskiego*. 173

K O N I E C .







Stanford University Libraries



3 6105 001 318 299

DK
402
.G7
v.1

Stanford University Libraries
Stanford, California

Return this book on or before date due.

--	--	--

